

Dr Łukasz Jasiński: System kaucyjny niektórych z nas czyni... śmieciarzami **str. 2**



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Rak jajnika atakuje coraz młodsze. Nie przygotowujemy się na starość. Te rodzaje roślin pylą najmocniej. Grzybica jamy ustnej **str. 12-15**

STRONA
ZDROWIA

Środa
6.05.2026

Wydanie 3
Nr 103 (23.613)
Nakład 7.420 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Problemy finansowe i tylko 46 studentów ma PUZ **str. 8**



Toruń
Zmarła 102-letnia harcerka i działaczka PTTK Beata Chomicz **str. 9**

Toruń
W mieście ponownie zawarczały piły ścinające drzewa **str. 10**



FOT. NADESŁANE



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Piłka nożna. Niespodziewana zmiana trenera we Wdzie Świecie. Krzysztof Urtnowski mimo osiągania dobrych wyników z klubem, pożegnał się ze stanowiskiem. Kością niezgody z zarządem i prezesem Krzysztofem Koseckim był Pro Junior System **str. 16**

Jeżdżą na gapę, kanarów mają gdzieś. I długi też

W regionie wpadło 5579 gapowiczów, ich średnie zadłużenie to 790 zł, a u rekordzisty ponad 56 tys. zł! Martwią się dopiero, gdy kontaktuje się z nimi firma windykacyjna **str. 6**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Bezpieczniej nad wodą: WOPR dostał rekordowe dofinansowanie **str. 4**

Przymrozki zjadły owoce. Będzie drożej

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Tym razem straty z powodu przymrozków ponieśli niemal wszyscy sadownicy i właściciele plantacji owoców jagodowych, w całej Polsce. To zapewne wpłynie na wzrost cen, bo owoców na rynku będzie znacznie mniej.

- Ceny owoców muszą wzrosnąć, bo straty w sadach są bardzo duże - uważa Wojciech Klimkiewicz, sadownik z Wtelna (gm. Koronowo). - Jeśli strata całkowita następuje przy spadku temperatury do minus 3,5-4 stopni Celsjusza, a u nas było przy gruncie nawet prawie minus 8 stopni C w czasie kwitnienia,

to niektórych owoców, takich jak np. czereśnie, nie będzie na pewno.

Duże straty dotyczą także jabłoni. - Z powodu przymrozków nie mieliśmy jabłek także w poprzednim sezonie, ale wówczas nie ucierpiały sady w rejonie grójeckim, więc klienci tego tak nie odczuli - dodaje sadownik z Wtelna. - A w tym roku nie będzie skąd przywieźć krajowych owoców.

- W tym roku przymrozki spowodowały straty w całej Polsce, bez wyjątku - twierdzi Mirosław Maliszewski, poseł oraz prezes Związku Sadowników RP.

Problem dotyczy także m.in. śliw, grusz, w mniejszym stopniu wiśni.

- Więcej o wielkości strat będziemy wiedzieć po 15 czerwca - mówi Małgorzata Kołacz, główny specjalista ds. sa-

downictwa i ochrony roślin z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Chodzi o tzw. opad czerwcowy, gdy drzewa zrzucają zawiązki owoców.

Jej zdaniem duże straty ponieśli także właściciele plantacji truskawek i borówek. W nieco mniejszym stopniu ucierpiały porzeczki.

- To kolejny rok klęski w sadach - dodaje Klimkiewicz. - Bez pomocy nie damy rady. Potrzebne jest wsparcie, chociażby kredyty preferencyjne.

Resort rolnictwa obiecuje pomoc. Poszkodowani zgłaszają się do gmin z prośbą o szacowanie strat. Niektórzy sadownicy mówią, że mają już dość - wytną drzewa i zmienią profil produkcji.

Czytaj więcej na str. 3

GRUDZIĄDZ

Na placu budowy bloku przy ulicy Lotniczej praca idzie pełną parą



FOT. PIOTR BILSKI

Trwają prace polegające na uzbrojeniu gruntu pod budowę budynku komunalnego, w którym docelowo powstanie 27 mieszkań komunalnych. Ich metraż będzie oscylował od 30 do 50 m kw. Będzie w pełni dostosowany też do osób niepełnosprawnych. Głównym wykonawcą jest firma Solgrud. MPGN na tę inwestycję otrzymał „przysiężenie” dotacji w wysokości 13 mln zł z Banku Gospodarstwa Krajowego

Jutro w „Pomorskiej” Pod paragrafem

● Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami

Leszek Kalinowski
publicysta



DBAJMY O JEZYK, BY NIE BYŁO PRYSZCZY

Ciekawe co dziś pomyślałby sobie Juliusz Słowacki, który pisał w „Beniowskim”: „Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”? Czy obecnie jest on giętki? Czy dostatecznie o niego dbamy, czy raczej go zachwaszczamy?

Gdy wchodzę do restauracji, często słyszę: Pan na lunch? Odpowiadam wtedy: Nie, ja na obiad. Lepiej brzmi lunch? Bardziej się dowartościujemy jedząc lunch niż obiad? Zaraz ktoś powie, że jest różnica, bo to nie to samo. Ale przecież nikt nie chodzi na lunch, a potem na obiad. Zamiast „przeplwy” mamy dziś „flow”, zamiast „za kulisami” - „backstage”, a codzienny język wypełniają słowa takie jak „wajb” czy „influencer”.

Nie chodzi o to, by w polszczyźnie nie pojawiały się obce słowa. Świat się rozwija, powstają nowe technologie, czasem nie możemy znaleźć polskiego odpowiednika. Ale sęk w tym, że my zapożyczamy obce słowa w nadmiarze, wypierając ze słownika dobre polskie odpowiedniki.

Używamy zapożyczeń w nadmiarze i zupełnie bezrefleksyjnie. A przecież język polski to ważny element naszej kultury, naszej tożsamości.

Wiele podczas ostatniego weekendu mówiło się o patriotyzmie, naszej historii, kulturze. Nierzadko jednak wtrącając do wypowiedzi nowe, modne zapożyczenia.

Ważne jest też to, że zanieczyszczanie języka polskiego obcymi słowami, zwłaszcza anglicyzmami, jest przyczyną wykluczenia starszego pokolenia. Starsi ludzie nie do końca rozumieją, co mówią w telewizji czy w internecie uczestnicy licznych programów i audycji. Przekaz jest zaburzony, a przecież chyba nie o to chodzi autorom.

Warto zatem dbać o język, by nie powstawały na nim pryszcze. Bo za kilka, kilkanaście lat polszczyzna może stać się mieszaniną języków.

Warto powtarzać słowa Mikołaja Reja: „A niechaj narodo- wie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.”

POGODA W REGIONIE

Środa

18°C
8°C



Imieniny obchodzą

Dziś:
**Jakub, Filip,
Jan, Franciszek**
Jutro:
**Róża, Gizela,
Piotr, Florian**

Czwartek

14°C
5°C



Piątek

14°C
7°C



System kaucyjny niektórych z nas czyni... śmieciarzami

Jakub Sarek
redakcja@polskapress.pl

Najmniej efektywna ekonomicznie jest sytuacja, kiedy ktoś wydaje nasze pieniądze nie na siebie, ale na różne cele społeczne narzucone z góry. I myślę, że system kaucyjny możemy podpiąć do tej drugiej kategorii - mówi dr ŁUKASZ JASIŃSKI z Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Korzysta pan z systemu kaucyjnego? Nosi pan butelki do butelkomatu?

Nie. A to dlatego, że kupuję wodę w butelkach szklanych. Jak wiemy one od tego roku są wyłączone z systemu kaucyjnego.

Przez kilkanaście lat segregowaliśmy zużyte plastikowe butelki, wyrzucając je do żółtych pojemników na śmieci, które stoją pod każdym blokiem. Pochodzące z nich surowce, m.in. plastik, były później odzyskiwane w sortowniach. Polska zainwestowała miliardy w nowoczesne sortownie, które oddzielają PET i aluminium. System kaucyjny to faktycznie zmiana na lepsze?

Mamy takie powiedzenie: „lepsze wrogiem dobrego” i chyba to tak należy podsumować. Tak jak pan wspominał, od dłuższego czasu mieliśmy dobry system recyklingu oparty na komunalnych sortowniach. Proszę zauważyć, że my, Polacy, jako użytkownicy tego systemu, przyzwyczailiśmy się, żeby te butelki zgniatać, bo w ten sposób więcej ich zmieścimy. System kaucyjny z kolei powoduje, że my tych butelek nie możemy zgniatać, bo one się później nie zeskanują w butelkomatach. To sprawia, że system kaucyjny jest trudniejszy do implementacji. Pod względem kosztowym i ekonomicznym negatywnie wpływa na niego też szereg czynników zewnętrznych. W zasadzie nie widzę zbyt wielu beneficjentów tego systemu. Na pewno nie jesteśmy to my - konsumenci czy podatnicy. Myślę,



FOT. MAŁGORZTA GENCA

Dr Łukasz Jasiński: - Wpływ nowego systemu kaucyjnego na ekologię będzie minimalny

że korzystają z niego producenci butelkomatów i ewentualnie aparat urzędniczy, który to wprowadza. Z ekonomicznego punktu widzenia mogą powiedzieć, że największą efektywność osiągamy wtedy, kiedy my, jako konsumenci, płacimy własnymi pieniędzmi i otrzymujemy za to bezpośrednio dobra i usługi, których potrzebujemy. To właśnie wtedy najmocniej zwracamy uwagę na koszty i jakość. Wtedy producenci są najbardziej zmotywowani do tego, żeby nam tę jakość w relacji do ceny dostarczać. Dzięki temu rynek też sprawniej funkcjonuje. Najmniej efektywna ekonomicznie jest sytuacja, kiedy ktoś wydaje nasze pieniądze nie na siebie, ale na różnorakie cele społeczne narzucone z góry. I myślę, że system kaucyjny możemy podpiąć do tej drugiej kategorii.

Nawet jeśli ktoś nie korzysta z systemu kaucyjnego, to przy zakupie każdej butelki albo puszki nim objętej, do ceny nominalnej automatycznie doliczana jest kaucja w wysokości 50 gr. To może być frustrujące.

Tak. Żeby odzyskać te pieniądze musimy wykonać pewien wysiłek, czyli wrócić do sklepu tego samego bądź następnego dnia czy za jakiś czas z większą lub mniejszą liczbą

butelek. Następnie wrzucić je do butelkomatu, a pod nim możemy napotkać na kolejkę, która rośnie i rośnie. System kaucyjny generuje mnóstwo problemów.

Na przykład niedziałające butelkomaty?

Tak jest. Niektóre butelkomaty nie działają. Przypominam, że koszt ich produkcji w zależności od wielkości urządzenia może sięgnąć nawet ponad 100 tys. zł. Z tego co widziałem na filmikach w internecie, niektóre z butelkomatów mają relatywnie małą pojemność. A to sprawia, że szybko się zapychają. Automatycznie nie odzyskujemy też pieniędzy. Często pracownicy hipermarketów muszą nam pomóc w ładowaniu opakowań do butelkomatów. Muszą też nas zapytać w jakiej formie chcemy zwrot kaucji - gotówką czy voucherem. To naprawdę zajmuje nasz czas. I co tu dużo mówić - system kaucyjny czyni niektórych z nas śmieciarzami. Wcześniej nie trudniliśmy się zanoszeniem butelek

Nie byliśmy przyzwyczajeni do gromadzenia nieznienionych butelek w swoich mieszkaniach, a na to też potrzeba miejsca.

do butelkomatów. Do pewnego stopnia nauczyliśmy się systemu, że pod blokiem mamy żółte pojemniki i tam wyrzucamy butelki. Zaadaptowaliśmy go do codziennego życia. Nie byliśmy przyzwyczajeni do gromadzenia nieznienionych butelek w swoich mieszkaniach, a na to też potrzeba miejsca.

Czy zbieranie butelek i zanoszenie ich do sklepu to degradacja społeczna? Takie wnioski zawierało 17 proc. postów i komentarzy internautów, które przeanalizował Instytut Monitorowania Mediów.

Choć to tak wygląda, to nie nazwałbym zbierania butelek i zanoszenia ich do sklepu degradacją społeczną. Jednakże z ekonomicznego punktu widzenia to niepotrzebne dodawanie kosztu. I tutaj pragnę podkreślić, że w ekonomii koszt ujmujemy także w kategoriach niepieniężnych. W przypadku systemu kaucyjnego płacimy swoim czasem. Musimy zanieść do butelkomatu nieznienione butelki, więc mamy do czynienia z dodatkową fatywą. Tracimy zatem wolny czas, który moglibyśmy spożytkować na odpoczynek. Ponadto zawracamy sobie głowę dodatkową czynnością i staje się to dla nas uciążliwe. Zupełnie nie dziwię się, że w społeczeństwie dominuje krytyka.

Nie przekonują pana argumenty o tym, że system kaucyjny zwiększa odpowiedzialność ekologiczną Polaków?

Nie. Proszę zwrócić uwagę, że jeśli jakiś sklep zebrał pożądaną liczbę butelek, to musi je przetransportować do kolejnego punktu. W systemie logistycznym raczej nie dysponujemy elektrycznymi, „zielonymi” ciężarówkami. Nieco ponad połowa naszego miks energetycznego stanowi paliwa kopalne. One przewożą sprasowane butelki, emitując do atmosfery dwutlenek węgla, tak samo jako poprzednio. Reasumując, wpływ nowego systemu kaucyjnego na ekologię będzie minimalny.

Młodzież jeździ na gapę i... ma gdzieś „kanarów”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Na liście dłużników, którzy jeżdżą na gapę jest 19 nastolatków z naszego regionu. Jak się tłumaczą? „Zapomniałem biletu miesięcznego” czy też np. „jechałem zbyt krótko”.

Ci nieletni mają wystawione mandaty łącznie na 8839 zł, z czego większość, bo 5881 zł, dotyczy jazdy na gapę w Bydgoszczy, w której bez biletu podróżowało 11 osób.

Poza tym nastolatkowie - gapowicze jechali w powiecie chełmińskim, nakielskim, tucholskim, żnińskim, we Włocławku, w Toruniu i Grudziądzu. Drugie miejsce zajmuje Włocławek z kwotą w wysokości 824 zł, a trzecie powiat żniński - z 664 zł.

Patrząc na statystyki wszystkich podróżujących za darmo w naszym regionie, to jest ich 5579, ich średnie zadłużenie wynosi 790 zł, a rekordziście uzbierało się mandatów na ponad 56 tys. zł.

Długi z powodu jazdy bez biletu wynoszą w kraju 366,2 mln zł. To niewielki wzrost w skali roku. Niepokojące jednak,



Zadłużenie dziewcząt poniżej 18. roku życia jest wyższe niż chłopców. Nastolatki do oddania mają 649,4 tys. złotych, a nastolatki - 567 tys. złotych

że najszybciej przybywa zaległości wśród osób właśnie do 18. roku życia.

Dziś to już 1,2 mln zł, podczas gdy jeszcze rok temu było to 544 tys. zł. Z danych Instytutu Spraw Obywatelskich wynika, że korzystanie z transportu publicznego to codzienność dla jednej trzeciej naj-

młodszych, ponieważ dojeżdżają tak do szkoły.

- Choć cena biletu jednorazowego zwykle nie jest wysoka, to wielu pasażerów decyduje się na „pozorne oszczędności”, wybierając jazdę na gapę. Takie oszczędności mogą okazać się złudne, ponieważ wystarczy jedna kilkusetzłowa

kara, by stały się poważnym problemem - komentuje Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

- Wpis do KRD psuje wiarygodność płatniczą takiej osoby i utrudnia jej dostęp do powszechnych usług finansowych - dodaje.

Znaczący wzrost zadłużenia w ciągu roku odnotowano wśród „młodych dorosłych”, czyli osób w wieku 18-25 lat - z 28,2 mln zł do 37,9 mln zł.

W grupie wiekowej 26-35 lat poziom zobowiązań wynosi obecnie 96,8 mln zł, natomiast w przedziałach 36-45 oraz 46-55 lat: odpowiednio 103,2 mln zł i 75,1 mln zł.

- Nasze doświadczenie w egzekwowaniu zapłaty od gapowiczów wskazuje, że traktują oni karę za jazdę bez ważnego biletu jako drobną niedogodność, a nie faktyczne zobowiązanie finansowe - twierdzi Jakub Kostecki, wiceprezes firmy windykacyjnej Kaczmarek In-kasso. - To błąd, bo zlekceważona opłata dodatkowa może uruchomić całą lawinę konsekwencji, to znaczy wezwania do zapłaty, wpis do KRD i działania windykacyjne. W przypadku osób młodych problem często nie polega na braku pieniędzy, ale braku doświadczenia w zarządzaniu zobowiązaniami. Są oni przekonani, że niewielka zaległość „sama się rozejdzie” albo szybko się prze-dawni.

Wielu gapowiczów, dopiero gdy kontaktuje się z nimi firma

windykacyjna, uświadamia sobie, że sprawa jest poważna.

Tłumaczą się podobnie: ktoś miał bilet miesięczny, ale zapomniał go zabrać, nie przedłużył go na czas, kupił bilet ulgowy, ale nie ma przy sobie dokumentu potwierdzającego uprawnienie albo przejechał krótki dystans. Z perspektywy pasażera może to wyglądać jak incydent, ale z punktu widzenia przewoźnika jest to nieuregulowana należność. Dlatego negocjatorzy starają się wyjaśniać, jakie skutki może mieć dalsze ignorowanie sprawy, i wspólnie z dłużnikiem znaleźć sposób na spłatę dopasowany do jego możliwości. To szczególnie ważne w przypadku młodych osób. Jeśli szybko uporządkują takie zaległości, unikną problemów, które mogłyby utrudnić im start w dorosłe życie finansowe.

Zadłużenie dziewcząt poniżej 18 roku życia jest wyższe niż chłopców. Nastolatki do oddania mają 649,4 tys. zł, a nastolatki - 567 tys. zł.

Średnie zobowiązanie obu płci jest jednak zbliżone i w obu przypadkach wynosi ok. 550 złotych.

©©

Po przymrozkach. Sadownicy i producenci owoców jagodowych potrzebują pomocy

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Po raz kolejny wielu kujawsko-pomorskich sadowników oraz właścicieli plantacji owoców jagodowych, poniosło duże straty. Pilnie potrzebują pomocy. Resort rolnictwa obiecuje wsparcie.

- Oprócz sadów mamy też produkcję warzyw, ale to kolejny sezon, gdy z powodu przymrozków nie zbierzemy owoców, więc pomoc jest bardzo potrzebna - twierdzi Wojciech Klimkiewicz, sadownik z Wtelna (gm. Koronowo).

- Najważniejszym krokiem jest teraz sprawne oszacowanie poziomu strat przez powołane do tego komisje, co pozwoli na uruchomienie konkretnych instrumentów finansowych - zarówno z budżetu krajowego, jak i rezerwy unijnej - stwierdził Stefan Krajewski, minister rolnictwa.

Resort podaje, że gdy komisje oszacują wielkość strat, to wystąpi do Komisji Europejskiej o uruchomienie środków z rezerwy rolnej (480 mln euro).

- Już zaprosiłem członków gminnej komisji do moich sa-

dów - mówi Paweł Pączka, prezes Grupy Producentów Owoców Galster w Wierzbucicach (gm. Sicienko), który poniósł straty m.in. w sadach jabłoniowych.

W tej sprawie z urzędem skontaktował się także sadownik z Wtelna. Teraz panowie czekają na szacowanie strat.

„Wzorem roku poprzedniego w 2026 roku kontynuowana jest praktyka powołania Komisji stałych ds. szacowania strat z tytułu działania niekorzystnych zjawisk atmosferycznych - poinformowała Natalia Szczerbińska, rzecznik Wojewody Kujawsko-Pomorskiego.

Do 4 maja powołano 121 komisji stałych na 144 gminy naszego województwa.

Natalia Szczerbińska dodała, że zarządzenie o powołaniu komisji stałych, gminy otrzymują przy piśmie przewodnim wraz z wzorem „Informacji o wystąpieniu niekorzystnego zjawiska atmosferycznego”. Przed przystąpieniem do szacowania strat komisja przesyła do wojewody wypełniony wniosek informujący o tym fakcie.

„(...) gminy telefonicznie sygnalizują o możliwych stratach z tytułu przymrozków wiosen-

nych, niemniej jednak żadna z gmin w których działają komisje stałe nie przekazała do Urzędu pisemnej informacji o wystąpieniu tego zjawiska i przystąpieniu do szacowania - wyjaśniła (4 maja). - Aktualnie trwa jeszcze proces szacowania strat powstałych wskutek ujemnych skutków przezimowania, natomiast zgodnie z ustawą o ubezpieczeniu upraw rolnych i zwierząt gospodarskich przymrozki wiosenne mogą wystąpić w okresie od 1 kwietnia do 15 czerwca.”

Zdaniem szefa resortu rolnictwa potrzebne są zmiany systemowe. Chodzi m.in. o powszechny system ubezpieczeń.

Bo w tym roku mało kto może liczyć na odszkodowania. Wielu sadowników bezskutecznie szukało firm, które chciałyby ubezpieczyć ich sady przed skutkami przymrozków.

- Na razie to się firmom ubezpieczeniowym nie opłaca, obawiają się zbyt dużego ryzyka - twierdzi Mirosław Maliszewski, poseł oraz prezes Związku Sadowników RP. - Wprowadzenie powszechnego systemu ubezpieczeń może to zmienić. ©©

ToruńCAMERIMAGE przechwycił kasę miejską z sylwesterowej zabawy

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Sylwesterowa Moc Przebojów nie będzie już organizowana w Toruniu. Poinformował o tym prezydent Paweł Gulewski.

Sylwesterowa Moc Przebojów była organizowana w Toruniu przez telewizję Polsat dwukrotnie - na powitanie roku 2025 i 2026.

Zabawa odbywała się na Rynku Staromiejskim. W jej organizacji wspierał telewizję Polsat samorząd Torunia i samorząd województwa kujawsko-pomorskiego.

Imprezy na powitanie roku 2027 w Toruniu nie będzie.

- Nie ma w tym niespodzianki. Umawialiśmy się z Polsatem na zabawę na powitanie roku 2025. Po jej sukcesie postanowiliśmy zorganizować jeszcze kolejną. Następna Sylwesterowa Moc Przebojów w Toruniu organizowana nie będzie - mówi prezydent Gulewski.

Na organizację Sylwestrowej Mocy Przebojów 2025/2026 samorząd Torunia i samorząd województwa kujawsko-pomorskiego wyłożyły ze swoich



Sylwesterowa Moc Przebojów w 2025 roku

budżetów po 1,35 miliona złotych.

Poniosły też inne koszty. Z budżetu Torunia została na przykład sfinansowana darmowa komunikacja miejska, która została uruchomiona w noc sylwestrową, by ułatwić dotarcie na zabawę i z niej.

Jak zapowiedział prezydent Gulewski, zaoszczędzone na organizacji telewizyjnej zabawy sylwestrowej środki zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów realizacji innych wydarzeń.

Takim jest międzynarodowy festiwal filmowy. Przypomnijmy, że według propozycji prezydenta, zwiększyć się powinno zaangażowanie finansowe Torunia w to wydarzenie. Miasto ma się stać jego sponsorem tytularnym.

W efekcie festiwal będzie się nazywał ToruńCAMERIMAGE. Miasto ma za to zapłacić w sumie 5,5 miliona złotych przez trzy lata: 1,5 mln zł w obecnym roku oraz po około 2 mln zł w roku 2027 i 2028.

©©

Matmę mają już za sobą. Jedni byli zadowoleni, inni mniej

Małgorzata Pieczyńska
małgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Wczoraj, w drugim dniu matury uczniowie zmierzali się z królową nauk - matematyką. Na rozwiązanie zadań mieli 180 minut. Z sal wychodzili w różnych nastrojach. Jedni byli zadowoleni, inni mniej.

W regionie do matury z matematyki w Formule 2023 przystąpiło w tym roku ogółem 16 tys. 972 tegorocznych maturzystów, najwięcej w liceach ogólnokształcących - 10 489 i technikalach - 6130.

Nie wszędzie egzamin rozpoczął się zgodnie z planem, czyli o godz. 9. - Do ILO w Bydgoszczy wpłynął anonimowy mail o podłożonym ładunku wybuchowym - mówi Ewa Podgórska, rzeczniczka Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. - W efekcie dyrekcja liceum wezwała odpowiednie służby. Policjanci z psem służbowym sprawdzili wszystkie pomieszczenia. Na szczęście okazało się, że informacja, którą otrzymała szkoła, była fałszywa i egzamin rozpoczął się z 20-minutowym opóźnieniem. O zdarzeniu dyrekcja ILO natychmiast powiadomiła nas i OKE w Gdańsku.



Bartłomiej Hetzig (na pierwszym planie), maturzysta z III LO w Bydgoszczy: - Zadania były dość proste. Ten egzamin był łatwiejszy niż się spodziewałem

Zadania na dowodzenie, funkcje i układ równań

W pozostałych szkołach regionu było spokojnie. W III LO w Bydgoszczy w Formule 2023 matematykę na poziomie podstawowym zdawali Natasza Silarśka i Bartłomiej Hetzig.

Co po wyjściu z sal powiedzieli nam uczniowie?

- Poszło mi dobrze. Zadania były dość proste. Ten egzamin był łatwiejszy niż się spodziewałem - stwierdził Bartek. - Rozwiązałem wszystkie zadania i półgo-

dziny przed czasem opuściłem salę. Zadania rozwiązywałem po kolei. Liczę na wynik 90 procent. Po zakończeniu egzaminu konsultowałem się jeszcze z kolegami i wygląda na to, że wszystkie rozwiązałem dobrze.

Zdaniem Bartka na maturze z matematyki nic go nie zaskoczyło. - Nie pamiętam już dokładnie, ile było zadań w arkuszu, ale na pewno ponad 30 - mówi maturzysta. - Pojawiły się m.in., zadania z funkcji kwadratowej, funkcji liniowej, logarytmu, ciąg

arytmetyczny, układ równań. Były też dwa zadania na dowodzenie. W jednym należało wykazać, że dana liczba jest podzielna przez 14, a drugie dotyczyło porównania pól trójkątów. To naprawdę nie było trudne.

Nie wszyscy z sali wychodzili zadowoleni

Natasza Silarśka wykorzystała cały czas przeznaczony na egzamin. Wychodząc z sali przyznała, że spodziewała się łatwiejszego egzaminu.

- Nie do końca jestem zadowolona - mówi wprost. - Co prawda, rozwiązałam wszystkie zadania, ale czy dobrze to się okaże. Niektóre z nich były rzeczywiście łatwe, ale pojawiły się też takie, które wymagały więcej pracy. Dla mnie jednym z trudniejszych zadań było to z dwusieczną trójkąta.

Natasza uważa, że arkusz był trudniejszy niż w poprzednich latach, choć polecenia jasno sformułowane. - Najbardziej jednak zaskoczyło mnie, że nie było np. zadania z optymalizacji - mówi maturzystka. - Dobrze, że ten egzamin mam już za sobą.

WIVLO im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy egzamin z matematyki na poziomie podstawowym pisało 200 uczniów.

To właśnie w tym liceum matematyki uczy nasza ekspertka Hanna Tylicka, która jest egzaminatorką OKE. Poprosiliśmy ją o ocenę stopnia trudności zadań. Najpierw jednak nauczycielka po egzaminie porozmawiała z uczniami. - Okazuje się, że opinie o egzaminie były podzielone - mówi Tylicka. - Arkusz okazał się łatwy dla uczniów z klasy o profilu matematyczno-fizycznym oraz tych, którzy rzetelnie przygotowywali się do matury z matematyki. Jednak młodzież, której z królową nauk nie jest do końca po drodze, uważa, że egzamin był dość trudny. Problem sprawiło im np. zadanie z funkcją kwadratową z przesunięciem o wektor. Wspominali też o trudnościach w zadaniu dotyczącym ciągu geometrycznego i problemach z zadaniami na dowodzenie, choć zarówno podzielność, jak i dowód geometryczny ćwiczone są na lekcjach w szkole.

Na naszą prośbę nauczycielka przejrzała też arkusz egzaminacyjny. - Zawierał 33 zadania - mówi. - Były tu zarówno zadania zamknięte wymagające wyboru jednej odpowiedzi, zadania zamknięte typu: prawda - fałsz, zadania otwarte krótkiej odpowiedzi i zadania otwarte rozszerzonej odpowiedzi, czyli wymaga-

jące analizy danych i rozwiązania problemów matematycznych. To wszystko ćwiczymy w szkole na lekcjach.

- Najtrudniejsze mogło być zadanie 14 dotyczące funkcji kwadratowej z przesunięciem o wektor. To połączenie mogło wprowadzić uczniów w zakłopotanie. Gdyby funkcja kwadratowa i przesunięcie było w dwóch osobnych zadaniach na pewno nie narzekaliby na to zadanie.

Jak twierdzi nauczycielka, winnym zadaniu na dowód z podzielnością problem uczniom mogło sprawić zapisanie uzasadnienia. Z kolei w zadaniu nr 21 na dowód geometryczny, gdzie należało wykazać, że stosunek pól trójkątów jest równy stosunkowi liczb A i B, trzeba było skorzystać z twierdzenia o dwusiecznej kąta w trójkącie. - To zadanie mogło rzeczywiście sprawić młodzieży kłopot, bo być może dwusiecznej poświęca się mniej czasu na lekcjach, ale trzeba też podkreślić, że twierdzenie o dwusiecznej kąta znajdowało się w karcie wzorów, więc można było do niego zajrzeć - podsumowuje Hanna Tylicka.

Dziś uczniowie napiszą egzamin z języka obcego na poziomie podstawowym.

©@

Nagła zmiana pogody w Polsce i w regionie

Magdalena Walczak-Grudka
magdalena.walczak-grudka@polskapress.pl

Nadchodzi pogodowy rollercoaster! Najbliższe dni zapowiadają się wyjątkowo dynamicznie pod względem pogody. Kolejne dni mogą przynieść gwałtowne burze i obfite opady deszczu.

Synoptycy zapowiadają, że Polska znajdzie się pod wpływem naprzemiennie napływających mas powietrza - zarówno cieplejszych, jak i chłodniejszych. Oznacza to, że aura będzie kapryśna. Jednego dnia możemy liczyć na przyjemne temperatury i słońce, a kolejnego - na gwałtowne burze i silny wiatr.

Temperatura w większości regionów kraju będzie oscylować w granicach 15-22°C w ciągu dnia. Noce pozostaną chłodniejsze, z wartościami spadającymi do około 5-8°C.

Nad region nadciąga wyraźna zmiana pogody. Napływająca z południa gorąca masa powietrza przyniesie wysokie temperatury i słońce, jednak aktywny front sprawi, że pojawią się błądzące chmury i przelotne, ale intensywne opady deszczu.

Przelotne opady deszczu pojawią się głównie w północnej

i centralnej Polsce. Nie będą one jednak długotrwałe - raczej krótkie, lokalne zjawiska, które mogą pojawić się niespodziewanie.

Synoptycy z IMGW ostrzegają, że w środę (6 maja) należy spodziewać się umiarkowanych opadów deszczu w pasie od Warmii i Mazur przez Kujawy i Wielkopolskę po Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską.

Na południowym wschodzie i miejscami w centrum możliwe są burze i intensywne opady deszczu. Jednocześnie temperatura wyniesie 20-24 stopnie.

Podobna pogoda jest prognozowana też na czwartek i piątek.

Wiatr da się we znaki, zwłaszcza w północnych regionach. Momentami może być porywisty, co wpłynie na odczuwalną temperaturę. W cieplejsze dni podmuchy przyniosą chwilowe ochłodzenie, a w chłodniejsze - spotęgują uczucie zimna.

U nas początek tygodnia przyniesie umiarkowane temperatury, sięgające około 17-19°C oraz sporo przejaśnień. W kolejnych dniach możliwe są przelotne opady deszczu. Temperatura może spaść, a wiatr stanie się bardziej odczuwalny. Mimo to nie zabraknie chwil ze słońcem, które będą przeplatać się z bardziej pochmurnymi momentami. ©@

Rekordowe dofinansowanie dla WOPR w Kujawsko-Pomorskiem. Nad wodą ma być jeszcze bezpieczniej

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Dzięki nowym rozwiązaniom prawnym dofinansowanie dla ratownictwa wodnego w naszym regionie wzrośnie w tym roku do rekordowej kwoty miliona złotych.

Dobre nowiny ogłosił Michał Szybel, wojewoda kujawsko-pomorski.

- Zmienia się i rozszerza model finansowania ratownictwa wodnego w województwie kujawsko-pomorskim. Dzięki ustawie o ochronie ludności zyskujemy drogę do zwiększenia łącznej kwoty wsparcia do miliona złotych w 2026 roku. Postanowiliśmy podwoić dotychczasowe środki, dając organizacjom ratowniczym „drugą nogę” finansową. Nadrzędnym celem jest stała gotowość do niesienia pomocy i ratowania życia mieszkańców w sytuacjach zagrożenia. Chcę, aby system podziału tych funduszy był maksymalnie obiektywny, jasny i czytelny dla każdego - zaznaczył wojewoda.

Nowy model finansowania opiera się na dwóch filarach po 500 tysięcy złotych każdy: umowach dotacyjnych oraz pienią-



Wojewoda: - Postanowiliśmy podwoić dotychczasowe środki, dając organizacjom „drugą nogę” finansową

dzach pochodzących z ustawy o Ochronie Ludności i Obronie Cywilnej (OLiOC).

Dzięki tym nowym regulacjom, w 2026 r. podpisano osiem nowych porozumień z jednostkami WOPR, które zostały wpisane na listę podmiotów ochrony ludności.

Są to jednostki:

- Włocławskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe we Włocławku,
- Nadgoplański WOPR Kruśnica,
- Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Lipnie,

- Rejonowe Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Bydgoszczy,
- Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Zarząd Rejonowy Toruń,
- Wdeckie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Tleń,
- Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Chełmno,
- Pałuckie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Żnin.

Przyznana dotacja celowa zostanie wykorzystana na główne zadania ratownictwa wodnego, w tym utrzymanie gotowości ratowniczej i operacyjnej sprzętu,

prowadzenie bezpośrednich działań ratowniczych oraz organizację profesjonalnych szkoleń dla ratowników i psów ratowniczych.

Podział pieniędzy odbywa się na podstawie konkretnych kryteriów. To: liczba wykonywanych patroli (z wyłączeniem kąpielisk), aktywność profilaktyczna i edukacyjna, zapewnienie całodobowego numeru alarmowego 601 100 100, posiadanie grup specjalistycznych zdolnych do działania w całym województwie, działania podejmowane poza macierzystym terenem oraz ochronę terenów zalewowych.

Jak podkreślił Michał Szybel, wsparcie dla ratownictwa wodnego w regionie z roku na rok rośnie. Jeszcze w 2021 r. kwota dofinansowania wynosiła 380 tys. zł, ale już w kolejnych latach nakłady były zwiększane - do 430 tys. zł (2022-2023) oraz 500 tys. zł (2024-2025).

- Tegoroczny, rekordowy, poziom jednego miliona złotych to dowód na to, że ochronę życia i zdrowia osób korzystających z wypoczynku nad wodą w województwie kujawsko-pomorskim traktujemy naprawdę priorytetowo - zapewnia wojewoda. ©@

Politechnika Bydgoska nie chce firmować nowego ośrodka badawczego w Toruniu

Adam Szczęśniak, (AW)
adam.szczesniak@polskapress.pl

Rozwija się spór o finansowanie badań na uczelniach w regionie z funduszy unijnych. Władze już dwóch ośrodków akademickich nie zgadzają się z wizją marszałka województwa. Piotr Calbecki odpięra jednak zarzuty. Marek Adamski, rektor PBS, całkiem zrezygnował z firmowania działań toruńskiego centrum.

Marek Adamski, rektor PBS na początku roku zaproponował, gdy okazało się iż finansowanie badań ze środków unijnych ma się odbywać poprzez toruńskie Kujawsko-Pomorskie Centrum Naukowo-Technologiczne im. Jana Czochochalskiego.

UMK też się to nie podoba

Podobne stanowisko wyraził Senat UMK w Toruniu, który w uchwale z 28.04 zarzucił władzom samorządowym brak konsultacji i kierowanie dużych pieniędzy do jednego podmiotu poza systemem nauki, podczas gdy uczelnie mają ograniczony dostęp do wsparcia.

Senat zwrócił uwagę, że decyzje w Urzędzie Marszałkowskim zapadły w trudnym dla wszystkich uczelni czasie: „W sytuacji chronicznego i zawstydzającego niedofinansowania polskiej nauki arbitralne kierowanie tak dużego strumienia publicznych pieniędzy w stronę jednej spółki, po-



Prof. Marek Adamski niedawno parał umowę ws. pożyczki na cyfryzację

zostającej de facto poza systemem instytucjonalnym polskiej nauki, musi budzić wątpliwości”.

- Powstaje instytucja badawcza, która nie jest de facto instytucją badawczą w rozumieniu systemowym, bo nie podlega pod ministerstwo nauki, tylko działa jako spółka - mówi dr Patryk Tomaszewski, rzecznik UMK. - Jednostka ta ma otrzymać bardzo duże środki finansowe z województwa, a jednocześnie będzie prowadzić działania, które już są realizowane na uczelniach. Powstaje więc instytucja, która będzie dublowała pewne działania badawcze prowadzone w innych ośrodkach. A jednocześnie są budynki i aparatura, które wymagają modernizacji i unowocześnienia. W innych regionach

środki trafiają do uczelni z kursów, które są otwarte i przejrzyste. Uczelnie mogą aplikować na rozwój infrastruktury, badań, aparatury. Tak jest w Gdańsku, Katowicach czy Małopolsce - dodaje rzeczniczka.

Centrum ma być dla wszystkich

17 kwietnia marszałek Calbecki i prezydent Torunia Paweł Gulewski porozumieili się w sprawie budowy nowego kompleksu dla Centrum Czochochalskiego na zapleczu głównego kampusu UMK - przy Szosie Okrężnej. Porozumienie dotyczy miejskiej działki, która ma zostać nieodpłatnie przekazana samorządowi województwa pod tę inwestycję przez samorząd Torunia.

Obiekt zostanie zbudowany w ciągu 2 lat kosztem ok. 100 mln zł. Prezesem Kujawsko-Pomorskiego Centrum Naukowo-Technologicznego im. Jana Czochochalskiego jest prof. Bogusław Buszewski, chemik, przez lata - przed przejściem na emeryturę - pracujący na UMK.

Marszałek odpięra zarzuty UMK i PBS: - Nie ma czegoś takiego jak faworyzowanie. Centrum Czochochalskiego ma służyć nauce wszystkich jednostek badawczych w naszym województwie, również Politechnice Bydgoskiej. Tu nie chodzi o badania podstawowe, tylko o komercjalizację nauki. Ten instytut ma służyć przede wszystkim rozwojowi przedsiębiorczości i innowacji w naszym województwie.

Przed majówką swoje stanowisko w aktualnej sytuacji przekazał Marek Adamski, rektor Politechniki Bydgoskiej: „W odpowiedzi na przedstawioną propozycję finansowania rozwoju nauki i innowacji ze strony Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na spotkaniach w marcu i kwietniu 2026 r., informuję, iż Politechnika Bydgoska nie skorzysta z dofinansowania w obecnym kształcie. Decyzja ta wynika z kilku kluczowych przesłanek (...)”.

„Wyrażam poważne zastrzeżenia wobec nierównego traktowania podmiotów oraz skali dysproporcji w podziale środków przeznaczonych na rozwój nauki i innowacji w regionie przez Urząd Marszałkowski w obecnej

perspektywie unijnej. Beneficjentem znaczącej puli środków finansowych jest nadal traktowana priorytetowo spółka Kujawsko-Pomorskie Centrum Naukowo-Technologiczne w Toruniu. Taki model alokacji funduszy trudno uznać za zrównoważony i sprzyjający rozwojowi potencjału akademickiego. Przyjęte rozwiązanie nie zapewnia długofalowej stabilności rozwoju uczelni wyższych w regionie. Osłabia je w odniesieniu do innych ośrodków akademickich w kraju, które są beneficjentami rozdzielanych przez urzędy marszałkowskie funduszy unijnych na badania i innowacje. Stoję na stanowisku, że środki publiczne przeznaczone na rozwój innowacji w regionie powinny w istotnym zakresie trafiać do uczelni wyższych, które stanowią fundament systemu nauki, kształcenia kadr oraz współpracy z gospodarką”.

Z nadzieją na przyszłość...

Adamski wyjaśnia, że z myślą o wsparciu z funduszy na innowacje, PBS przygotowała koncepcję trzech obszarów badawczych odpowiadających na kluczowe potrzeby otoczenia gospodarczego.

Mimo wcześniejszych ustaleń, bez aprobaty PBS, zmieniono koncepcję, m.in. dwa obszary badawcze przypisano do KPCNT wraz z laboratoriami, które pierwotnie miały funkcjonować na PBS, a na kolejny - już realizowany przez PBS - nie przewidziano

możliwości ubiegania się o finansowanie.

„Sytuację tę oceniam jako dalece wątpliwą z punktu widzenia transparentności oraz równego, partnerskiego traktowania podmiotów zaangażowanych w opracowanie pierwotnych założeń związanych z rozwojem nauki i innowacji w regionie” - napisał rektor PBS. W tej sytuacji wycofał list z 20 kwietnia 2021 r. dotyczący współpracy w zakresie przygotowania programu KPCNT i złożył rezygnację z członkostwa w Radzie Programowej tegoż podmiotu.

„Z nadzieją przyjmuję zapowiedzi pana marszałka dotyczące nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, w tym planowanego zwiększenia środków na rozwój innowacji i badań naukowych oraz uwzględnienia w większym stopniu roli i potencjału uczelni wyższych (...). Jako Politechnika Bydgoska liczymy m.in. na możliwość pozyskania wówczas znaczących środków finansowych na budowę Centralnego Laboratorium oraz jego funkcjonowanie na rzecz otoczenia gospodarczego. Deklaruję gotowość do dalszego dialogu, współpracy przy wypracowywaniu przejrzystych, transparentnych oraz prorozwojowych rozwiązań na rzecz wzmacniania nauki i innowacji w województwie kujawsko-pomorskim, z korzyścią dla całej regionalnej wspólnoty” - zakończył prof. dr hab. inż. Marek Adamski.

©P

Wielka fala pomocy dla pani Agnieszki zranionej nożem

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Setki ludzi ruszyło na pomoc pani Agnieszce ciężko ranionej nożem przez męża w zakładzie krawieckim w Toruniu. Zebrano ponad 70 tysięcy zł na jej leczenie i ratowanie miejsca pracy.

Do dramatu doszło 15 kwietnia w zakładzie krawieckim „Kwadrat” przy ul. Łyskowskiego w Toruniu. Sławomir P. zadał tutaj żonie kilka ciosów nożem. Pani Agnieszka w ciężkim stanie trafiła do szpitala, była operowana. Rodzina ujawniła, że m.in. straciła nerkę, miała sześć głębokich ran kłutych, przecięte ścięgna w lewej ręce, odnę płucną po obu stronach, a jej śledziona i jelita zostały poważnie uszkodzone.

Jej rodzina założyła na portalu Zrzutka.pl zbiórkę na rzecz

pomocy pani Agnieszce i zapalała o pomoc.

Pisaliśmy o tym i wiemy, że zbiórkę o nazwie „Pomoc dla Agnieszki - ofiary brutalnego ataku nożem” wsparli także nasi Czytelnicy.

Na leczenie i rehabilitację

Pieniądze przeznaczone zostaną po pierwsze na dalsze leczenie i rehabilitację pokrzywdzonej Torunianki, ale także na zapewnienie jej pomocy prawnej oraz - to bardzo ważne - ratowanie jej miejsca pracy.

Pani Agnieszka to krawcowa z pasją, warsztat był dla niej centrum życiowym. Aby miała kiedyś do czego wrócić, trzeba opłacać czynsz, spłacać kredyt i raty leasingu. Cele te i dramatyczne położenie, w jakim znalazła się pani Agnieszka, spotkały się z pełnym zrozumieniem setek ludzi.

Wielka fala pomocy ruszyła!

Przez zaledwie dwa tygodnie zbiórkę wsparło blisko 900 osób, łącznie wpłacając ponad 74 tysiące złotych! To naprawdę piękny wynik. Celem jest zebranie 100 tysięcy złotych i jest to cel realny.

Pieniądze wpłacali zarówno ludzie dobrze znający panią Agnieszkę - między innymi jej sąsiedzi czy klienci - ale także osoby całkowicie jej obce, po prostu głęboko poruszone dramatem. Obojętni nie pozostali także ludzie znający Toruniankę z jej działalności wolontariackiej.

Bo pani Agnieszka to po prostu człowiek o złotym sercu - była wolontariuszką w hospicjum dla dzieci, a także szyła legowiska dla bezdomnych zwierząt ze schroniska.

Wpłaty płynęły i płyną małe i duże: od kilku do kilkuset



Pani Agnieszka była wolontariuszką w hospicjum dla dzieci i szyła legowiska dla zwierząt ze schroniska

złotych jednorazowo. I każda jest darem serca, każda jest niezwykle ważna!

- Chcemy zrobić wszystko, aby nasza mama, córka i siostra mogła wrócić do zdrowia, do

normalnego życia i do pracy, którą tak bardzo kochała. Bardzo prosimy o wsparcie i udzielenie zbiórki. Jeśli ktoś nie może pomóc finansowo, to prosimy chociaż o rozpowszechnienie tej wiadomości - każdy zasięg jest dla nas bezcenny - podkreśla rodzina pani Agnieszki. I z całego serca dziękuje wszystkim za pomoc!

Zrzutka trwa, a jej adres to: <https://zrzutka.pl/9wewwww>.

Przypomnijmy też, że sprawca całego dramatu - Sławomir P. - przebywa obecnie w areszcie. Szybko został zatrzymany i prokuratura przedstawiła mu zarzut usiłowania zabójstwa żony. Za czyn ten grozi mu kara nawet dożywotniego więzienia.

Policja i prokuratura podjękowały też panu Dariuszowi - mężczyźnie, który 15 kwietnia ruszył na pomoc pani Agnieszce. ©P

KRÓTKO

WARSZAWA

Ustawa ws. kryptowalut powróci

Jeszcze w tym tygodniu wróci projekt ustawy ws. kryptowalut - zapowiedział we wtorek premier Donald Tusk. Jak przekazał, od dwukrotnie zawetowanej ustawy będzie różnił się jedynie tym, że zaostbrane mają być kary dla tych, którzy oszukują i „narażają państwo polskie”.

Zapowiedziany projekt będzie kolejnym dotyczącym rynku kryptowalut, który zostanie skierowany przez rząd do Sejmu; dwie poprzednie ustawy w tej

sprawie zawetował prezydent Karol Nawrocki.

- Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, to jeszcze wyraźniejsze zaostwienie kar dla tych, którzy wykorzystując marnienie ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności - przekazał szef rządu.

PAP

ROSJA/UKRAINA

Zawieszenie broni i reżim cisy



Władimir Putin zdecydował o wprowadzeniu dwudniowego zawieszenia broni w wojnie z Ukrainą, obowiązującego 8 i 9 maja. Ma to związek z obchodami rocznicy zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą. W odpowiedzi Zelenski ogłosił „reżim cisy”, czyli wstrzymanie od północy z wtorku na środę. „Od tego momentu będziemy reagować symetrycznie. Nadszedł czas, aby rosyjscy przywódcy podjęli konkretne kroki w celu zakończenia tej wojny, skoro rosyjskie Ministerstwo Obrony uznaje, że nie zorganizuje parady w Moskwie bez zgody Ukrainy” - oznajmił.

BRUKSELA

Polska podpisze umowę SAFE

Według nieoficjalnych informacji, Polska będzie pierwszym państwem członkowskim Unii Europejskiej, które podpisze z Komisją Europejską umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, powołując się na dwa źródła w Komisji Europejskiej, w piątek, 8 maja, komisarze unijni Piotr Serafin oraz Andrius Kubilius,

a także polscy ministrowie Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Andrzej Domański, w Warszawie podpiszą umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Polska, a także Litwa mają być pierwszymi państwami członkowskimi UE, które mają otrzymać pieniądze z unijnego programu. Warszawa liczy na zaliczkę w wysokości 6,5 mld euro. PAP

WARSZAWA

Europejska prokurator generalna Laura Kovesi wystąpiła do Sejmu o uchylenie immunitetu jednemu z posłów. Ma to związek ze śledztwem dotyczącym modernizacji infrastruktury tramwajowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Śledztwo, jak wynika z wtorkowej informacji EPPO, dotyczy podejrzeń o korupcję czynną i bierną. Nie ujawniono, o którego posła chodzi.

Burza po słowach Tuska o „podbieraniu” wojsk USA

Adam Kielar
Warszawa

Poniedziałkowa wypowiedź premiera Donalda Tuska na temat relokacji wojsk USA z Niemiec i „podbieraniu” żołnierzy wywołała burzę wśród polityków prawicy.

Premier Tusk został spytany o to, czy Polska powinna liczyć na to, że część relokowanych z Niemiec amerykańskich żołnierzy zostanie wysłana do naszego kraju, choćby z uwagi na dobre relacje prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa.

W miniony piątek (1 maja) poinformowano, że szef Pentagonu Pete Hegseth zdecydował o wycofaniu około 5 tysięcy żołnierzy z Niemiec w ciągu najbliższych 6-12 miesięcy. Z kolei w sobotę prezydent USA Donald Trump oświadczył, że zamierza zmniejszyć liczbę stacjonujących w Niemczech żołnierzy o więcej niż ogłoszone wcześniej 5 tysięcy.

- Myślę, że chyba nie powinniśmy jako państwo podbierać... (...) Ja nie pozwolę na to, by Polska była wykorzystywana w jakikolwiek sposób do łamania solidarności czy współpracy na poziomie europejskim - zadeklarował szef rządu przed wylotem ze szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Armenii.

Premier jasno podkreślił, że jest zwolennikiem dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi.



Politycy PiS oraz Konfederacji zarzucili szefowi rządu uleganie niemieckim wpływom i osłabianie relacji z USA

- Nie można być bardziej proamerykańskim niż ja jestem - stwierdził, zaznaczając zarazem, że proamerykańskość oznacza dla niego „wspólne starania o to, aby więzi transatlantyckie były jak najsilniejsze”.

Wyjaśnił, że ma na myśli nie tylko więzi między Polską a USA, a szerzej między Europą i USA.

- To służy tak czy inaczej polskiemu bezpieczeństwu - zaznaczył Tusk.

Wyraził nadzieję, że napięcia między niektórymi państwami europejskimi a prezydentem Trumpem „niedługo trochę opadną”.

„

Polska 2050 niezależnie od tego, co życzy sobie premier – jest, będzie i nie będzie potakiwaczem

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

że ulega niemieckim wpływom.

„Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Polsce to delikatna sprawa? To podbieranie żołnierzy? Tusk kolejny raz odkrywa swoją prawdziwą twarz. Zwiększenie sił amerykańskich, a w związku z tym stała baza USA w Polsce, to coś, czego nie da się przecenić. To zmiana naszej sytuacji na nieporównywalnie lepszą, nieporównywalnie bezpieczniejszą. Tusk to Berlin. Dziś nikt rozsądny nie może temu zaprzeczyć” - czytamy na profilu na X prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Premier Tusk przeciwko wzmocnieniu bezpieczeństwa Polski. Lojalność wobec Berlina na pierwszym miejscu. Wszystko jasne?” - skomentował były prezydent Andrzej Duda.

Długi wpis zamieściła także europosłanka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik. „(...) Wszystko w imię niemieckich interesów, wszystko przeciwko Polsce. Ale dla Donalda Tuska ta solidarność ma działać tylko w jedną stronę - na rzecz Berlina. Niemcy nie mogli sobie wymyślić lepszego premiera w Polsce niż Tusk” - uważa eurodeputowana.

Głos w obronie szefa rządu zabrał między innymi wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. „W imię swojego partyjniactwa nawet z USA będą chcieli nas szkodnicy z PiS pokłócić” - napisała na X.

PiS i Konfederacja: Donald Tusk to Berlin

Mimo tych zapewnień, słowa o „podbieraniu” wzbudziły burzę u przeciwników politycznych premiera, głównie związanych z PiS. Oskarżyli oni premiera o to,

Wnieśli telefon na maturę i poniosą konsekwencje. Przepisy są jasne: Unieważnienie i powtórka za rok

Adam Kielar
Warszawa

Centralna Komisja Egzaminacyjna potwierdziła, że co najmniej kilkanaście osób będzie miało unieważnioną maturę z języka polskiego. To skutek tego, że na egzamin wnieśli telefony.

Według ustaleń RMF FM co najmniej kilkanaście osób w całej Polsce będzie miało unieważnioną egzaminu matu-

ralny z języka polskiego, który odbywał się w poniedziałek, 4 maja. Powód? Abiturienti wnieśli na salę egzaminacyjną telefony komórkowe, co jest zakazane.

Co ważne, nawet jeśli maturzyści nie zostaną przyłapani na korzystaniu z urządzenia, sam fakt jego posiadania podczas egzaminu jest powodem do unieważnienia matury.

Osoba w takiej sytuacji może ponownie spróbować

zdać egzamin dopiero za rok. Zdaniem Roberta Zakrzewskiego, dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, również w przypadku wtorkowej matury z matematyki może dojść do podobnych zdarzeń.

- Dzisiaj też mogą być takie przypadki, nie mówię, że celowo, może być jakieś gapistwo, ale procedury są jednoznaczne, mówią, że będzie egzamin unieważniony - mówił.

Istnieje tylko jeden wyjątek od reguły mówiącej, że w przy-

padku wniesienia telefonu na salę egzaminacyjną następuje unieważnienie matury. Chodzi o urządzenia mobilne, wyposażone w aplikacje służące do monitorowania stanu zdrowia, na przykład do mierzenia poziomu glukozy.

Dziś obowiązkowy egzamin z języka obcego. Pisemne matury potrwają do 22 maja, z kolei ustne egzaminy - do 24 maja. Na wyniki abiturienti będą musieli poczekać do 8 lipca.

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliższe spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokój babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej: inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historie. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kulisy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. **Krzysztof Furdal**, powiat mogileński
2. **Kamila Osinska**, powiat inowrocławski
3. **Monika Osowska**, powiat wąbrzeski
4. **Janusz Wojtacki**, Grudziądz
5. **Patryk Ingłot**, Toruń
6. **Krzysztof Koniec**, powiat bydgoski
7. **Magdalena Kończal**, powiat żniński
8. **Przemysław Dase**, Włocławek
9. **Miłosz Maćkiewicz**, powiat lipnowski
10. **Benedykt Nalewajk**, powiat aleksandrowski

CZYTAJ WIĘCEJ
na www.pomorska.pl/foto

Zauważył, że najlepsze zdjęcia powstają spontanicznie - jako szybki „strzał” bez długiego planowania

Damian Mamrot w fotografii ceni spontaniczność i autentyczność chwili. Najchętniej sięga po motywy natury, w których odnajduje niepowtarzalne piękno codzienności.

Damian Mamrot najbardziej lubi fotografować kwiaty, zwierzęta i zachody słońca. Ten kierunek przyszedł do Niego dość naturalnie, to właśnie takich zdjęć ma najwięcej. Najbardziej przyciąga Go ich autentyczność i to, że każdy moment wygląda trochę inaczej. Podkreśla, że w fotografii ceni przede wszystkim spontaniczność i brak powtarzalności. Każde ujęcie jest dla niego niepowtarzalne i stanowi wyjątkową pamiątkę chwili.



- Nie mam jednego konkretnego zdjęcia, które zapadło mi najbardziej w pamięć, każde jest wyjątkowe na swój sposób. Zauważyłem jednak, że te najlepsze często powstają spontanicznie, jako szybki „strzał” bez długiego planowania - podkreśla nominowany do tytułu Fotograf Roku.

Największą frajdę daje Mu moment, kiedy spośród wielu ujęć jedno wychodzi dokładnie tak, jak chciał i uda się uchwycić coś naprawdę fajnego. Fotografowanie na co dzień to dla Niego też chwila odskoczni sposób na złapanie luzu i spojrzenie na zwykłe rzeczy z innej perspektywy.

Czy fotografowanie zmieniło coś w Jego życiu albo sposobie patrzenia na codzien-

ność, świat? - Fotografowanie nie zmieniło diametralnie mojego życia, robię to przede wszystkim dla siebie i dla przyjemności. Na pewno jednak wpłynęło na to, jak patrzę na codzienność, częściej zauważam detale i mam wrażenie, że świat jest trochę bardziej kolorowy, niż się wydaje na pierwszy rzut oka - odpowiada Damian Mamrot. Fotografia jest dla Niego sposobem na zatrzymywanie ulotnych chwil i dostrzeganie piękna w codzienności. Największą wartość mają dla Niego naturalność i niepowtarzalność uchwyconych momentów. To pasja, która daje Mu prawdziwą satysfakcję i pozwala patrzeć na świat z jeszcze większą uważnością.

Łączy aktywność fizyczną z wyciszeniem i szukaniem kadrów, które pobudzą wyobraźnię i ucieszą oko

Kadry to dla Niej sposób na bycie „tu i teraz”, fotografie zaś dają złudne, bo złudne, ale jednak wrażenie, że można w pewien sposób kontrolować upływający czas.

- Najbardziej lubię fotografować przyrodę. Może dlatego, że łączę to aktywność fizyczną z wyciszeniem i cierpliwością, by poszukać kadru, który pobudzi wyobraźnię i ucieszy oko. Światło zmienia się z sekundy na sekundę i trudno czasem uchwycić ten jeden, wymarzony moment. Tu nie ma nic pozowanego: to jest chwila, sekunda i albo zdjęcie wyjdzie tak, jak chciałam, albo będzie tylko jednym z wielu w pamięci aparatu - wyznaje Anna Szulist.

Nie ma jednego, ulubionego zdjęcia. Uwielbia fotografować codzienność i ulotność chwil, które w natłoku obowiązków mogą umknąć. Każde zdjęcie to odrębna historia: leśne dukty, moje pupile, dzikie zwierzęta uchwyczone na spacerze, a nawet oświetlony przez słońce liść wiąże się dla mnie z jakimś wspomnieniem, które potrafi wywołać uśmiech na twarzy i poprawić nastrój. Każde ujęcie to pauza dla rzeczywistości, do której z chęcią wraca.

- To, co najbardziej lubię w robieniu zdjęć to same wyprawy z aparatem. Ten emocjonujący moment oczekiwania i forma zagadki, bo każde wyjście do lasu to jedna wielka niewiadoma. Czy trafię na dobre światło, czy samy usłyszą, że



się zakradam, czy będę musiała strategicznie wziąć nogi za pas, bo ktoś nie będzie zadowolony, że chcę zrobić zdjęcie? Czy kładąc się w trawie, wytrzymam na tyle długo, by uchwycić motyla na kielichu kwiatu ze snajperską precyzją... - dodaje pani Anna.

Fotografowanie nauczyło Ją uważności. Nauczyło też doceniać chwile, momenty, które składają się na zwykłą codzienność. Zauważać różne niuanse, jak światłocienie na korze drzew: - W czasie drogi do pracy zatrzymuję się, by zrobić ujęcie wschodzącego słońca. Po deszczu robię zdjęcia kropel wody, tęczy, otrząsających się z wody zwierząt. To wszystko daje ukojenie i uwrażliwia na otoczenie.

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 770 303 (w g. 10-14)

Katamaran „Klaudia” już pływa po Wiśle

Piotr Bilski
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Wraz z początkiem maja rozpoczął się sezon rejsów turystycznych w Grudziądzu. To nie lada atrakcja dla gości, ale także mieszkańców naszego miasta.

Katamaran „Klaudia” rozpoczął regularne rejsy i zabiera chętnych na 40-minutowe wycieczki z podziwianiem panoramy Grudziądza z poziomu Wisły.

Wiele emocji dostarczył pasażerom jeden z pierwszych rejsów: „Klaudia” utknęła bowiem na kamieniach przy brzegu Wisły po stronie gminy Dragacz, na wysokości grudziądzkich spichlerzy. Katamaran płynął wówczas pięć osób i kapitan. Do uwolnienia łodzi z pułapki konieczna była pomoc strażaków i ewakuacja pasażerów.

- Szlak był nieprawidłowo oznakowany, co już zgłosiłem. Pasażerowie byli spokojni, a niektórzy nawet zadowoleni z takiej przygody, bo rejs nie tylko się wydłużył z 40 minut do ponad godziny, ale zakończył powrotem na brzeg strażacką motorówką. Najważniejsze, że nikt nie ucierpiał. Nie ucierpiała też „Klaudia” i można ją bezpiecznie pływać- zapewnia kapitan Roman Czechowski, dowodzący katamaranem.

Rejsy wycieczkowe z mariny odbywają się od środy do piątku, od g. 12 do 19 oraz w soboty i niedziele od g. 10 do 19. Minimalna ilość osób, aby rejs się odbył to cztery, a maksymalnie katamaran na pokład może zabrać 12 osób. Bilety kosztują 40 i 30 zł (ulgowy dla dzieci do 12 roku życia). Kontakt z kapitanem Czechowskim jest możliwy pod nr tel. 663-320-495.

©P



Kapitan Roman Czechowski kolejny rok zabiera turystów w rejsy katamaranem „Klaudia”

Rektor PUZ: - Borykamy się z problemami finansowymi

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Radni zgodzili się, by rekompensować „stratę” szpitala: 9 mln zł wynikającą z decyzji prezydenta Grudziądza o darmowym użyczeniu budynku lecznicy na rzecz Publicznej Uczelni Zawodowej.

O sprawy finansowe dotyczące PUZ oraz trwający remont budynku „T” szpitala, który będzie główną siedzibą uczelni dopytywał podczas sesji radny PiS-u Miłosz Joniec.

- Uczelnia miesięcznie otrzymuje 97,5 tysiąca złotych z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To mniej niż przedszkole z jednym oddziałem. W związku z tym borykamy się z problemami finansowymi i monitujemy, apelujemy o zwiększenie subwencji podstawowej oraz dostosowanie subwencji do kierunku funkcjonującego w uczelni, a mowa o mechatronice - odpowiada dr inż. Michał Sójka, rektor Publicznej Uczelni Zawodowej w Grudziądzu.

Na chwilę obecną ma 46 studentów. - Ktoś powie, że mało... Ale na uczelniach technicznych, politechnikach 20. studentów na roku to normalna sprawa - wyjaśnia dr inż. Michał Sójka.

Rektor podkreśla, że trwają starania o utworzenie kolejnego kierunku: zarządzanie. Dodajmy, że „Pomorska” pisała o tych działaniach w marcu br. Niestety, dotąd były one bezskuteczne. Ponownie wniosek został złożony do MNIŚW z początkiem marca br., po czym jak informuje dr inż. Michał Sójka po korektach został ponowiony na początku kwietnia br. W tej chwili ma go zaopiniować Państwowa Komisja Akredytacyjna. Proces ten trwa ok.



Dr inż. Michał Sójka jest rektorem PUZ od jesieni 2024 roku. Uczelnia ma: 46 studentów, jeden kierunek, wizje rozwoju, ale też boryka z problemami finansowymi

6 tygodni. Zatem w połowie maja br. powinno być wiadome czy uda się od nowego roku akademickiego otworzyć „zarządzanie”. W dalszej kolejności rektor przedstawił plany utworzenia: bezpieczeństwa wewnętrznego, a następnie fizjoterapii.

- Chcemy uruchomić również laboratorium tribologiczne zajmujące się oceną cieczy roboczych - mówi dr inż. Michał Sójka.

Z informacji przekazanych przez rektora PUZ wynika, że na ten cel uczelnia może pozyskać ok. 60 proc. dofinansowania ze środków marszałkowskich, a pozostałą kwotę ponad 800 tys. zł musi pozyskać. - Apeluję do przedsiębiorców, którzy chcieliby korzystać z tego laboratorium o wsparcie

tej inicjatywy - dodaje dr inż. Michał Sójka.

Jeśli chodzi o budynek „T” administracji szpitala, który ma się stać docelowo siedzibą PUZ to jak zapewnia rektor, prace budowlane trwają zgodnie harmonogramem. Wykonawca na chwilę obecną nie zgłasza opóźnień, choć rektor twierdzi że takowe mogą pojawić się w związku z przerwaniem prac w czasie mrozów.

Przypomnijmy, że obiekt ten został decyzją prezydenta

Szpital na dzierżawie budynku PUZ mógł zarabiać ok. 70 tys. zł miesięcznie. Teraz to miasto będzie płaciło szpitalowi 1 mln zł rocznie.

Macieja Glamowskiego bezpłatnie użyczony uczelni. Pierwotnie PUZ miał go dzierżawić od szpitala.

Włodarz Grudziądza zdecydował jednak o tym, że budynek wróci w zasoby miasta, a szpitalowi miasto będzie płaciło rekompensatę. Zgodnie z wyceną rzeczoznawcy 9 mln zł. Kwota ta została rozłożona na dziewięć rat po 1 mln zł co roku począwszy od br. A na takie rozwiązanie zgodzili się radni podczas sesji 29 kwietnia. „Za” głosowało 16 radnych, przeciw 5 i 1 wstrzymał się.

Radny PiS Miłosz Joniec: - Kibicuję tej uczelni. Wiem ile energii i osób było zaangażowanych w jej utworzenie. To ostatnia szansa dla akademickiego Grudziądza. Straciliśmy UMK, a teraz mamy „swoją” uczelnię. Skoro nie można liczyć na wspomaganie centralne, musimy pomagać jako miasto. Mam nadzieję, że kolejne kierunki przyniosą kolejnych studentów i zwiększenie subwencji. To jest ostatnia szansa na obronę uczelni.

Z kolei radny Lewicy Przemysław Decker apelował do rektora PUZ o skuteczną promocję uczelni. - Uczelnia dostaje od miasta tyle ile może dostać: kamienicę przy ulicy Kosynierów Gdyńskich, w bezpłatne użyczenie budynek szpitala, korzysta z bazy Centrum Kształcenia Praktycznego - wylicza radny Decker. I podsumowuje: - Nie może być tak, że rektor obraża się że źle piszą o uczelni. Trzeba rozhuścić marketing tej uczelni. Tego nie ma.

Na profilu Facebook-a PUZ, która działa od jesieni 2023 roku, widzimy: 1,1 tys. obserwujących. „Lajkujących” posty, które co prawda ukazują się dość regularnie, zaledwie 5-9 osób...

©P

KRÓTKO

HISTORIA Uczymy wspólnie Dzień Zwycięstwa

Uroczystości patriotyczne z okazji Narodowego Dnia Zwycięstwa zaplanowano na piątek, 8 maja pod pomnikiem Żołnierza Polskiego na Rynku. Początek o godz. 12. Udział może wziąć każdy mieszkaniec Grudziądza.

ZDROWIE

Panie mogą zatroszczyć się o siebie i zbadać piersi
Bezpłatne badania mammograficzne zaplanowano na środę, 6 maja. Mammobus

zaparkuje na placu parkingowym przy Kauflandzie przy ul. Piłsudskiego 10. Do badania są uprawnione panie w wieku 45-74 lata. Mobilna pracownia mammograficzna LUX MED będzie dostępna w godz. 9-16. Co ważne: mammografia jest najbardziej czułym i specyficznym badaniem w profilaktyce raka piersi, a systematycznie wykonywana pozwala wykryć zmiany w najwcześniejszym stadium rozwoju, które nie są wyczuwalne podczas samokontroli piersi. (PA)

EDUKACJA



MATURY

Z matematyką w Zespole Szkół Ekonomicznych problemów nie powinno być

Wczoraj maturzyści zmagali się z matematyką. Dla wielu z nich to egzamin, który budzi największe obawy. Ale raczej nie w Zespole Szkół Ekonomicznych, który szczyci się najlepszymi wynikami, m.in. matur wśród techników Grudziądza i jest w ścisłej czołówce wojewódzkiego rankingu pisma „Perspektywy”.

W „Ekonomiku” do egzaminu z matematyki przystąpili uczniowie trzech klas techników logistyki, rachunkowości oraz ekonomii. (PB)

Toruń

Barbarka gotowa na letni odpoczynek

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Odpoczynek wśród drzew, śpiew ptaków zamiast miejskiego hałasu i aktywności dla każdego - tak na nowy sezon zaprasza Osada Leśna Barbarka, która jest gotowa na nadchodzące lato.

- Nasza Osada Leśna jest już gotowa na wzmógłony ruch. Mieszkańcy Torunia, ale też innych miejscowości z naszego regionu, chętnie przyjeżdżają do nas w odwiedziny - wyjaśnia Monika Krauze, dyrektorka Osady Leśnej. - Przygotowaliśmy trochę atrakcji dla odwiedzających. Mogą odwiedzić naszą kawiarenkę, wybrać się na spacer ścieżkami edukacyjnymi czy rozpalic grilla, bo mamy specjalną polanę do tego.

W pełni działa już park linowy, który co roku przyciąga miłośników aktywnego wypo-

czynku - zarówno dzieci, jak i dorosłych. To idealna okazja, by sprawdzić swoją sprawność, przełamać lęk wysokości i spędzić czas na świeżym powietrzu.

- Park linowy oczywiście będzie otwarty. Zapraszamy w weekend majowy już od godz. 10.00 - informuje Monika Krauze. - To nasza stała atrakcja, którą bardzo doceniają ci, którzy Barbarkę odwiedzają.

Ceny za korzystanie z parku linowego są uzależnione od tego, w jaki dzień się tam wybieremy. Bilet ulgowy w dni powszednie kosztuje 40 zł za pierwsze przejście, a każde kolejne 20 zł, a w weekendy natomiast cena za pierwsze przejście zwiększa się do 45 zł. Za bilet normalny od poniedziałku do piątku zapłacimy 45 zł plus każde kolejne przejście 25 zł, a w weekendy pierwsze przejście wyniesie nas 50 zł.

©©



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Barbarka gotowa na lato. Przygotowano trochę atrakcji, park linowy i miejsca do grillowania

REKLAMA

0011519223

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży należności w ramach postępowania upadłościowego

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego UNITAS sp. j. Stefan Dryga Krzysztof Linka w Grudni 2025 w upadłości likwidacyjnej sprzedaje z wolnej ręki roszczenie o zwrot nakładów na cudzą nieruchomość położoną w Grudni przy ul. Parkowej 56b, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 21/535, dla której Sąd Rejonowy w Grudni prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00027928/7, w postaci budynków posadowionych na gruncie o wartości oszacowania 597 000,00 zł składającej się z:

1. pawilonu magazynowo-biuroowego o powierzchni użytkowej 348,90 m² wybudowanego w 2002 r. w technologii tradycyjnej murowanej, wolnostojącego, parterowego, niepodpiwniczonego,
2. wiaty magazynowej o konstrukcji stalowej obudowanej blachą falistą ocynkowaną, o powierzchni użytkowej 82,60 m², o posadzce betonowej, bez okien, ze stalowymi wrotami; za cenę nie niższą od kwoty 17 910,00 zł (siedemnaście tysięcy dziewięćset dziesięć złotych).

Oferty należy składać w terminie do dnia 2 czerwca 2026 r. do godziny 16:00 (uwaga decyduje moment wpływu) do syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudzińska 74-76, lok. 101, 87-100 Toruń w sposób zgodny z §4 Regulaminu. Oferty należy składać w dni powszednie w godzinach od 9:00 do 17:00 (z zastrzeżeniem ostatniego dnia terminu składania ofert).

Rozpoznanie ofert nastąpi 3 czerwca 2026 r. o godzinie 15:00 w biurze syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudzińska 74-76, lok. 101, 87-100 Toruń.

Warunkiem uczestnictwa w ofercie jest wpłacenie wadium do dnia 2 czerwca 2026 r. w kwocie 2 000,00 zł (dwa tysiące złotych) zgodnie z poniższymi danymi:

- a) Nazwa posiadacza rachunku: Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe UNITAS sp. j. Stefan Dryga Krzysztof Linka w Grudni 2025 w upadłości likwidacyjnej;
- b) Numer rachunku bankowego: 23 1240 3998 1111 0010 6257 0803.

Regulamin sprzedaży oraz operat szacunkowy są dostępne na stronie internetowej rbbcenter.com/ogloszenia.

Zmarła zasłużona Torunianka. Harcerka i działaczka PTTK

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W wieku 102 lat zmarła w Toruniu Beata Chomicz - niezwykle aktywna przez całe życie, znana w wielu środowiskach w mieście.

Pani Beata Chomicz urodziła się 3 lutego 1924 roku w Wołożynie, miasteczku w ówczesnym województwie nowogródzkim. W latach 30. z rodzicami i bratem przeprowadziła się do Pińska, stolicy ówczesnego województwa poleskiego. Przyjeżdżała wówczas do Torunia, na drugi koniec ówczesnej Rzeczypospolitej, by odwiedzić krewnych. Nie wiedziała wtedy, że w przyszłości jej losy tak mocno zwiążą się z Toruniem.

W czasie II wojny światowej przebywała w Grodnie. Pracowała w fabryce kaflów. Była łączniczką Armii Krajowej.

Powojenne przenosiny do Torunia

W 1945 roku, z obawy przed sowieckimi represjami, pani Beata przeniosła się do Torunia, gdzie mieszkały jej babcia i ciocia. Na stałe zamieszkała tu w 1950 roku. Pracowała w kilku miejscach, najdłużej - w Muzeum Etnograficznym.

Od 1950 roku udzielała się jako przewodnik po Toruniu. Była współzałożycielką tutejszego Koła Przewodników PTTK. Organizowała także wy-



FOT. MONIKA DEJNEKO-BIAŁKOWSKA

Pani Beata Chomicz zmarła w Toruniu w czwartek, 30 kwietnia, w wieku 102 lat

prawy w wiele miejsc w Polsce i Europie.

W 1956 roku, po apelu w gazecie adresowanym do przed-

W 1945 roku, z obawy przed sowieckimi represjami, pani Beata przeniosła się do Torunia, gdzie mieszkały jej babcia i ciocia.

wojennych harcerzy, wstąpiła do reaktywowanego Związku Harcerstwa Polskiego. Przyjęła ją harcmistrz Janina Bartkiewicz. Z harcerstwa została wyrzucona w 1962 roku, bo pozwoili uczestniczącym w obozie harcerkom pójść w niedzielę do kościoła na mszę świętą. Potem do niego wróciła i aktywnie działała. W 1991 roku stworzyła w Toruniu krąg seniorów ZHP.

Pani Beata aktywnie działała także w toruńskim Klubie Inteligencji Katolickiej.

Wspomnienie marszałka i prezesa KIK-u

„Życie prywatne zawsze łączyła z pracą społeczną, przede wszystkim w Związku Harcerstwa Polskiego. Ideałom harcerskim oddała całe swoje życie. To pani Beacie zawdzięczamy zebranie i opracowanie do druku pisane z Ugandy listy innej Torunianki, Janiny Bartkiewiczówny, harcerki, komendantki Pomorskiej Chorągwi Harcerok. Beata Chomicz przez wiele lat przyjaźniła się także z Wandą Błęską, polską lekarką, która w Ugandzie stworzyła szpital. Pani Beata w swoim pięknym życiu zasiała wiele dobra. Wciąż zbieramy owoce jej aktywności społecznej, które na długo z nami zostaną” - napisał w mediach społecznościowych na wieść o śmierci pani Beaty Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

„Pani Beata była jednym z ostatnich pomostów łączących nas z historią i tradycją Drugiej Rzeczypospolitej, pielegnowała pamięć o Kresach Wschodnich, krainy wręcz mitycznej, wielokulturowej, wielowyznaniowej i wielojęzycznej” - to z kolei wspomnienie o Beacie Chomicz profesora Michała Białkowskiego, prezesa Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. ©©

Miasto sprzedaje nieruchomości w Borach Tucholskich

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Teren dawnego ośrodka wypoczynkowego wykorzystywanego przez szkołę z Torunia idzie pod młotek. Za nieruchomość w Ostrowitem w gminie Czersk miasto chce 700 tysięcy złotych.

Nieruchomość położona jest w centrum miejscowości, 100 metrów od jeziora i 700 metrów od plaży. Otoczenie jest sielskie - domy jednorodzinne, zabudowa letniskowa i las. Na terenie pozostawiono część zieleni. W granicach działek znajduje się także miejsce na ognisko oraz plac zabaw.

Na sprzedawanych działkach znajdują się dwa budynki z lat 70. Pierwszy mieści cztery niezależne zespoły pomieszczeń, drugi dwa.

Każdy z nich składa się z pokoju, aneksu kuchennego i łazienki.



Nieruchomość była częścią kompleksu wypoczynkowego Zespołu Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych

Łączna powierzchnia użytkowa obu obiektów to niespełna 170 metrów kwadratowych. Ich stan miasto oceniło jako „średni”, a standard wykończenia jako „dobry”.

Działki położone są w granicach Tucholskiego Parku Krajo-
brazowego oraz obszaru Natura 2000 Bory Tucholskie. Zgodnie

z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego teren przeznaczony jest pod usługi związane z turystyką, w tym hotelarstwo, gastronomię i rekreację. Plan dopuszcza zabudowę do 12 metrów wysokości i do czterech kondygnacji nadziemnych. Jest tylko jedno ale - minimalna powierzchnia nowo

wydzielanej działki budowlanej wynosi 2500 m kw. Cena wywoławcza wynosi 700 tys. zł.

Nieruchomość była częścią większego kompleksu wypoczynkowego prowadzonego przez Zespół Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych w Toruniu.

Ośrodek obejmował także sąsiednią działkę należącą do gminy Czersk.

Z punktu widzenia miasta problemem była struktura własności, bo część działek, na których leżał ośrodek należy do Torunia, część do gminy Czersk.

Toruński samorząd rozważał przejęcie całości, jednak ostatecznie do tego nie doszło. Powodem rezygnacji były koszty zakupu brakującej części i konieczne nakłady na modernizację. Równolegle miasto przygotowywało inne inwestycje oświatowe, co przesądziło o kierunku decyzji. Radni zgodzili się więc na sprzedaż. ©©

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Na ulicy Piastowskiej w Toruniu zostały wycięte cztery lipy. Przy ulicy Jagiellońskiej pod topór trafił klon, kilka lat temu uszkodzony podczas budowy sądu.

W ostatni poniedziałek kwietnia pilarze wycięli m.in. cztery drzewa przy i tak już przecież przeźrębionej Piastowskiej oraz jedno drzewo przy Jagiellońskiej. Dlaczego? I dlaczego teraz, gdy rozpoczął się już sezon letni?

- Na skrzyżowaniu ulic Jagiellońska/Grudziądzka w rejonie budynku Sądu Rejonowego został usunięty klon zwyczajny. Drzewo było w złym stanie fitosanitarnym, zamierające, nie rokowało szansy na przeżycie, posiadało widoczne wypłóchnienie pnia i stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i mienia - informuje Magdalena Dębczyńska-Wróblewska z Biura Promocji i Mediów Urzędu Miasta Torunia. - Natomiast przy ul. Piastowskiej zostały usunięte cztery lipy drobnolistne: dwie w rejonie ul. Poniatowskiego oraz dwie po stronie jednostki wojskowej. Wska-



Drzewo przy sądzie zostało wycięte, ponieważ było zamierające i nie rokowało

zane drzewa zostały poddane specjalistycznej ekspertyzie dendrologicznej obejmującej m.in. ocenę wizualną drzew za pomocą metody VTA, tomografię akustyczną, badanie obciążeniowe, ocenę ryzyka i zagrożeń wynikających ze stanu i lokalizacji poszczególnych drzew. Drzewo przy sądzie było jednym z tych, o których pisaliśmy podczas budowy gmachu. Ro-

botnicy zrobili przy pniu skład materiałów budowlanych, poza tym uszkodzili jego korzenie, całkowicie ignorując wytyczne dotyczące ochrony roślin na placach budów. Wtedy było to niestety czymś nagminnym, a i teraz jest często spotykane, chociaż od lat zwracamy uwagę, że konsekwencje takiej lekkomyślności mogą być fatalne. - Jeżeli uszkodzenia będą zbyt duże, drzewo obumrze

albo się przewróci. To są te wszystkie sytuacje, gdy na przykład jakiś samorząd przeprowadził gdzieś w sposób nieprawidłowy rewitalizację parku, a po pięciu, sześciu latach drzewa w tym parku zaczynają umierać - tłumaczyła wielokrotnie przez nas cytowana dr Marzena Suchocka z SGGW w Warszawie. - Nic już wtedy nie można zrobić. Ja to nazywam rewitalizowaniem parku na śmierć - dodaje.

O tym, że drzewo przy sądzie ma zniszczone korzenie pisaliśmy pięć lat temu. To oczywiście, że gmina, jako właściciel terenów publicznych jest zobowiązana do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców m.in. poprzez likwidację zagrożenia jakie stanowią drzewa obumarłe, zamierające i nie- rokujące szans na przeżycie. Zamiast jednak wycinać martwe drzewa, lepiej zadbać o to, aby przedwcześnie nie obumierały.

Dlaczego drzewa wycięto w sezonie letnim?

Dlaczego wycinki zostały przeprowadzone w sezonie letnim i jak wyglądają procedury?

„Na podstawie wniosków złożonych przez Gminę Miasta Toruń stan drzew jest ponownie weryfikowany przez Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (tereny objęte rejestrem) lub Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego (tereny gminne) lub Prezydenta Miasta Torunia (tereny Skarbu Państwa) w takcie przeprowadzonych przez te organy oględzin czytamy w odpowiedzi z UMT.

- Po potwierdzeniu złego stanu zdrowotnego wydawana jest stosowna decyzja, na podstawie której na zlecenie GMT odbywa się wycinka drzew zagrożających bezpieczeństwu ludzi poruszających się w przestrzeni publicznej i korzystających z licznych enklaw zieleni miejskiej (parków, skwerów, zieleńców). Drzewa usuwane są w ciągu całego roku. Odstąpienie od wycinki następuje w przypadku występującego na

W ostatni poniedziałek kwietnia pilarze wycięli m.in. cztery drzewa przy - i tak już przecież przeźrębionej ulicy - Piastowskiej.

drzewie gniazda lub zasiedlonej dziupli, co jest weryfikowane przez wykonawcę prac zgodnie z obowiązującą umową na interwencyjną wycinkę drzew w pasach drogowych i na terenach zieleni”.

Gdzie jeszcze będą wycinki?

Zapytaliśmy również o założeń wycinki. Informacji o nasadzeniach na razie nie otrzymaliśmy.

Na wspomnianych pięciu drzewach wycinki się nie kończą. Na liście jest jeszcze jedna lipa przy ul. Sukienniczej, topola przy Wałach gen. Sikorskiego, klon przy Sienkiewicza, lipa przy Mickiewicza, dwa kłony przy Przybyszewskiego, robinia akacjowa przy Legionów, lipa przy Lelewela, dwie lipy przy św. Antoniego, jesion przy Szosie Chełmińskiej, po jednym klonie przy Olbrachta, Kościuszki i Łąkowej, lipa przy Ligi Polskiej, wierzba przy Wieżowej, jesion przy Lubej, topola przy Działowej, topola przy Skłodowskiej-Curie, brzoza jałowor przy Mocarskiego, klon jesionolistny przy Chrobrego i topola, brzoza oraz klon na skwerze Oficerskiej Szkoły Artylerii. ©©

REKLAMA					0011513243
INFORMATOR					
HOTELE					
Bydgoszcz					
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532				
LEKARSKIE					
Włocławek					
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074				
Radziejów					
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A				
USŁUGI					
Bydgoszcz					
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	000028	408914801	000502	
Grudziądz:					
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88					
USŁUGI POGRZEBOWE					
Bydgoszcz					
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro For-don ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A				
Chojnice					
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.					
Toruń					
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamie-niarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl					
Inowrocław					
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Po-grzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801				
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarząd-ca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent tru-mien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Ko-legiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805				
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalno-ści w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl					
Barcin					
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciw-ko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528				
Pakość					
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebo-we, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki po-grzebowe KRUS i ZUS.	8210983				
Gniewkowo					
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045				
Janikowo					
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZE-BOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502				
Kruszwica					
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, naj-tańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszel-kie formalności.	000345				
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162				
Złotniki Kujawskie					
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281				
Żnin					
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebo-we „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417				412314801/A
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pie-tras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416				
Włocławek					
TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Wło-cławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074				
Kowal					
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkowski 56. Tel. 603-998-321	000289				
WETERYNARYJNE					
Toruń					
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Cało-dobowy dyżur 504-052-789.					
ZDROWIE I URODA					
Toruń					
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszkowski 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl					

Nie mogłam przez to spać. Bałam się, że zrobię komuś krzywdę

Urszula Dudziak w Wirtualnej Polsce o swym sędziowaniu w „The Voice Of Poland” Fot. Zdzisław Surowaniec



Z ŻYCIA GWIAZD

Rafał Brzoska zdział koszulkę

Polski miliarder spędzał majówkę z żoną poza Polską. W sobotę Brzoska wrzucił na Instagram zdjęcie, na którym oboje z Omeną Mensah nie mają na sobie koszulek. Opatrzył go emotikonem serca. To nie wszystko. Chwilę później udostępnił nagranie, na którym tańczą razem w barze bądź klubie.

Marcela Leszczak nie marszczy się

Modelka w rozmowie z Plejadą przyznała, że korzysta z zabiegów medycyny estetycznej, ale robi to rozsądnie i w sprawdzonych miejscach. Leszczak zdradziła, że szczególnie ceni zabiegi, które mają poprawiać jakość skóry. - Troszkę botoksu gdzieś tam, żeby nie marszczyć się - powiedziała.

Anna Dereszowska złożyła życzenia

Aktorka kilka dni temu zamieściła post z okazji 18. urodzin córki. By uczcić moment wejścia Leny w dorosłość, udostępniła nagranie z jej archiwalnymi i aktualnymi fotografiami. Dołączyła do niego emocjonalny podpis. „Dziękuję ci za każde z tych 18 lat, które przeżyliśmy wspólnie. Jesteś moją inspiracją, radością, dumą, nauką, moim sercem i szczęściem. Życzę ci ekscytującej dorosłości, mądrych, empatycznych ludzi wokół ciebie, wymagających celów do osiągnięcia, miłości i zdrowia”.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Turysta Polsat Film, 18:50

Amerikanin Frank przyjeżdża do Włoch, aby zapomnieć o przeżytych zawodzie miłosnym. W pościgu do Wenecji poznaje piękną i tajemniczą Elise. Nawiązując flirt, który szybko przeradza się w romans. Z czasem okazuje się, że Elise skrywa pewien sekret. Frank zostaje wpłątany w wojnę między rosyjską mafią a wspieraną przez Interpol włoską policją.

Dorwać małego TVP 1, 21:20

Gangster z Miami, Chili Palmer, przyjeżdża do Los Angeles po długą hazardową wyprawę do podrzędnego producenta. Zamiast rozliczenia wchodzi z nim w interes filmowy, kierowany własną fascynacją kinem.

Czas zemsty Stopklatka, 22:25

Niczego nie podejrzewający naukowiec zostaje wpłątany w aferę narkotykową. Niestudnie oskarżony, zostaje osadzony w więzieniu o zastraszonym rygorze. Bojąc się o swoją rodzinę ucieka, by ją chronić, ale też by zemścić się na prawdziwych przestępcach.

Showtime TVN, 22:55

Detektyw Preston i posturunkowy Sellars występują razem w programie na żywo o pracy policji. Sellars chce dobrze wypaść, a Preston na odwrót, czyli jak najgorzej.

KRZYŻÓWKA NR 68

Poziomo:

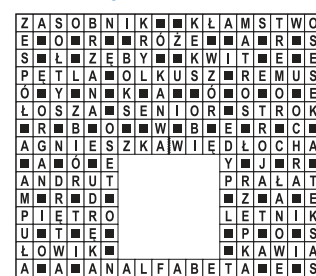
- 1) zapasy w Kraju Kwitnącej Wiśni,
 - 6) łatwo się tłucze,
 - 11) rytualne samobójstwo samuraja, harakiri,
 - 12) „Ostry ...”, amerykański serial medyczny,
 - 13) Myszką z kreskówki Walta Disneya,
 - 14) dawne bufiaste spodnie,
 - 15) forma rozrywki pochodząca z Japonii,
 - 17) zapalenie stawu skokowego konia,
 - 18) miejsce zmagania pięściarzy,
 - 19) przetwór owocowy w słoiku,
 - 20) „... Teresy Hennert”, powieść Zofii Nałkowskiej,
 - 23) klasyczny styl pływacki,
 - 25) powitalne pochylenie ciała,
 - 26) w przenośni o dostatku,
 - 27) „... zwana Wandą”, komedia kryminalna,
 - 28) przybyli... pod okienko,
 - 31) Jan Jakub, reżyser filmu „Jańcio Wodnik”,
 - 34) gumowy but na niepogodę,
 - 36) „... i Małgorzata”, powieść Michaiła Bułhakowa,
 - 37) słynny utwór Maurice'a Ravela,
 - 38) wynagrodzenie dla aktorki,
 - 39) „... i stare koronki”, czarna komedia,
 - 40) największy kontynent na Ziemi.
- ### Pionowo:
- 2) w Barcelonie wyskoczył w nią Boniek,
 - 3) pospolity gatunek topoli,



- 4) słowny konflikt, sprzeczka,
- 5) miejsce pracy tynkarza,
- 6) duży sklep wielobranżowy,
- 7) żołnierz jednostki specjalnej,
- 8) król Itaki, mąż Penelopy,
- 9) ludowa nazwa kukułki,
- 10) sztuka uwodzenia,
- 16) imitacja towaru na wystawie,
- 21) szlam na dnie stawu,
- 22) niewolnica z brazylijskiego serialu,

- 23) zupa na zakwasie,
- 24) ślad po oparzeniu,
- 29) stan duchowy, usposobienie,
- 30) pęk słomy związany powrósem,
- 32) dzielnica Gdańska z katedrą,
- 33) grupa osób wzajemnie popierających się, koteria,
- 34) naczynie z uszkiem,
- 35) powieść Prusa z Izabelą Łęcką.

ROZWIĄZANIE NR 67



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować twojego wsparcia.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi wyrażać myśli jasno. Unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedzi na ważne pytania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze, aby osiągnąć zamierzone cele i sukcesy.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają duże znaczenie. Horoskop dzienny na środę radzi zachować ostrożność i nie podejmować pochopnych decyzji.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerść i otwartość w rozmowach z innymi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, aby zaufać przeczuciom, szczególnie w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na środę radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zostanie nagrodzona. Horoskop dzienny radzi, by nie zrażać się trudnościami i mówić, że jesteś na dobrej drodze i blisko celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie twoją mocną stroną. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją przy realizacji powziętych planów. Poczujesz satysfakcję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Katastrofalny błąd Polaków w wieku przedemerytalnym

Nowy raport IPIPS dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym pokazuje wyraźnie: starość wciąż trak-

tujemy bardziej jako abstrakcję niż realny etap życia, do którego trzeba się przygotować podobnie jak do rodzicielstwa czy emerytury. Problem polega na tym, że realne przygotowania do niesamodzielnej starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

ZA TYDZIEŃ:

- Przychodzi pacjent do apteki i pyta... Dziesięć najdziwniejszych sytuacji
- Z tymi chorobami nie pojedziesz na wymarzony turnus do sanatorium. Lista jest bardzo długa



FOT. FREEPIK

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet. Podpowiadamy, jakie dolegliwości mogą świadczyć o jego rozwoju.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”. Na raka jajnika najczęściej chorują kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej odnotowuje się przypadki młodych kobiet, szczególnie z rodzinnymi predyspozycjami do tego typu nowotworu.

Jakie są przyczyny rozwoju raka jajnika? Wśród głównych czynników predysponujących wymienia się:

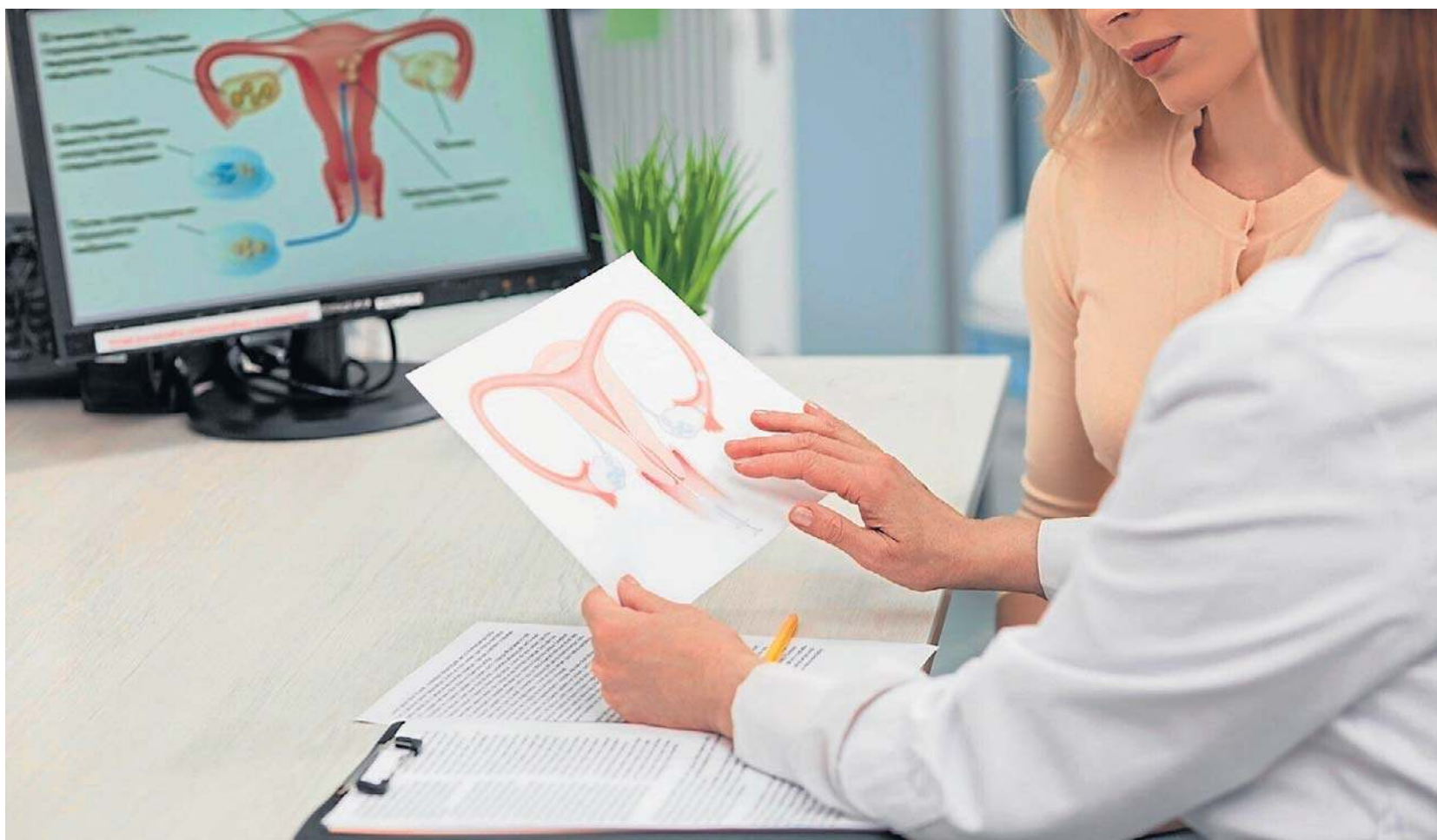
- wiek powyżej 50. roku życia,
- występowanie mutacji genetycznej BRCA 1 i BRCA 2,
- otyłość,
- dietę ubogą w antyoksydanty,
- późną menopauzę,
- niepłodność,
- endometriozę,
- częste stany zapalne miednicy mniejszej lub układu moczowego.

Rozpoznanie raka jajnika nie jest trudne, ponieważ często już podczas badania ginekologicznego aparatem do USG można zaobserwować niepokojące zmiany. Niestety, jak wynika z najnowszego raportu „Profilaktyka zdrowia kobiet”, regularnie raz na rok do ginekologa chodzi tylko 21 proc. ankietowanych, a co czwarta Polka odwiedza specjalistę rzadziej niż raz na trzy lata.

Dodatkowo aż 13 proc. respondentek wcale nie chodzi do specjalisty. To stanowi poważny problem, ponieważ wczesna diagnostyka i właściwe odpowiednie leczenie zwiększa szanse na dłuższe przeżycie.

Jak wykryć raka jajnika?

Wśród najpowszechniejszych metod rozpoznawania



FOT. IAKOVENKO/123RF

Rak jajnika to podstępna choroba, która może nie dawać żadnych objawów

tęgo typu nowotworu wymienia się:

- USG ginekologiczne,
- USG jamy brzusznej,
- tomografię komputerową,
- rezonans magnetyczny,
- badanie w kierunku mutacji CA 125 i HE4.

W momencie, gdy ginekolog zauważy anomalię w jednym z powyższych badań, może zlecić wykonanie laparoskopii zwiadowczej, czyli zabiegu polegającego na niewielkim nacięciu powłok brzusznych i wprowadzeniu specjalnego sprzętu z kamerą.

Leczenie raka jajnika zależy przede wszystkim od stopnia zaawansowania choroby, jednak najczęściej polega na usunięciu jajnika lub całych narządów rodnych (w zależności od wieku pacjentki i tego, czy chciałaby w przyszłości mieć dzieci), a następnie poddaniu chemioterapii.

● Wodobrzusze lub powiększenie obwodu brzucha

Jednym z nietypowych objawów raka jajnika jest wodobrzusze, czyli nadmierne gromadzenie się wody w jamie brzusznej. Ta dolegliwość może dotyczyć nawet 30 proc. pacjentek z nowotworem przydatków.

Dodatkowo u większości kobiet z tego typu nowotworem obserwuje się znaczne powiększenie obwodu brzucha, które często mylone jest z wzdęciami, spowodowanymi niestrawnością.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na który co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów.

● Ból nogi, przypominający rwę kulszową

Pacjentki z rakiem jajnika mogą odczuwać ból, który promieniuje od uda i sięga czasem nawet do kostki.

Kobiety często myślą ten objaw raka jajnika z rwą kulszową, która nasila się szczególnie przy długotrwałym siedzeniu w jednej pozycji. Najczęściej ból pojawia się po stronie chorego jajnika.

● Parcie na pęcherz i częste oddawanie moczu

Guz jajnika rozrasta się w dość szybkim tempie i może naciskać na pęcherz moczowy, co wywołuje uczucie ciągłego parcia.

Pacjentki z tym typem nowotworu częściej muszą chodzić do toalety, a w zaawansowanym stadium choroby mikcja może powodować silny ból.

● Krwawienia śródcykliczne

Nietypowym objawem raka jajnika jest również pojawienie się krwawienia lub plamienia w środku cyklu.

Ten symptom może również oznaczać nadżerki, polipy, torbiele endometrialne, a także infekcję intymną.

Jeśli krwawieniu towarzyszą ból lub skurcze brzucha, warto niezwłocznie udać się do lekarza ginekologa, w celu wykonania badania USG.

● Ból podczas wypróżniania

Pacjentki z rakiem jajnika często obserwują u siebie uczucie ciężkości i przepełnienia brzucha, a także spadek apetytu.

W momencie, gdy nowotwór zaczyna się rozrastać może również dojść do pojawienia się silnego bólu podczas wypróżniania, który mija zaraz po defekacji. Ten objaw

można łatwo pomylić z zaparciami lub zaburzeniem trawienia, spowodowanym przez stosowanie diety ubogiej w błonnik pokarmowy.

● Ból pleców w okolicy lędźwiowej

Ból jajnika często promieniuje do pleców, a najbardziej odczuwalny jest w okolicy lędźwiowej. Im większy jest guz, tym ból pleców występuje częściej.

Zaobserwowano, że u pacjentek z nowotworem przydatków ból lędźwi zazwyczaj występuje przez cały dzień i nie mija po odpoczynku nocnym.

Ten objaw bardzo łatwo pomylić z nieprawidłową pracą nerek lub przeciążeniem kręgosłupa.

Im szybciej rak jajnika zostanie wykryty, tym większe szanse na dłuższe życie. ©©

70 procent Polaków w wieku przedemerytalnym popełnia ten katastrofalny błąd

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Nowy raport IPiSS, dotyczący Polek i Polaków w wieku przedemerytalnym, pokazuje wyraźnie: starość wciąż traktujemy bardziej jako abstrakcję niż etap życia, do którego trzeba się przygotować.

Większość z nas wyobraża sobie starość w jednym, dość optymistycznym scenariuszu: we własnym domu, możliwie długo samodzielnie, z pomocą bliskich wtedy, gdy będzie to potrzebne. Problem polega na tym, że choć takie oczekiwania deklaruje ogromna część Polaków, realne przygotowania do niesamodzielnego starości podejmuje zaledwie co dziesiąta osoba.

Rodzina jako fundament opieki. I jednocześnie największe ryzyko

Blisko 76 proc. badanych uważa, że opieka nad starszym, niesamodzielnym rodzicem jest obowiązkiem dzieci. To pokazuje, jak silnie zakorzeniony jest w Polsce rodzinny model opieki. Instytucje - domy pomocy społecznej, opieka całodobowa - są akceptowane raczej niechętnie i głównie wtedy, gdy nie ma już innego wyjścia.

Ten schemat myślenia ma swoje dobre strony: bliskość emocjonalna, chęć niesienia pomocy, odpowiedzialność za rodziców. Ale ma też poważną słabość, która z wiekiem populacji będzie coraz bardziej widoczna: rodzin zdolnych do długotrwałej opieki będzie coraz mniej. Z najnowszej raporty Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wynika, że:

WARTO WIEDZIEĆ

Starość to proces. Można się na nią przygotować
Polacy liczą na rodzinę, ale prawie nikt nie przygotowuje się systemowo na niesamodzielność. Dobra wiadomość jest taka, że przygotowanie do starości nie musi oznaczać rezygnacji z życia ani straszenia się chorobą. To racjonalne planowanie: zdrowia, relacji, pieniędzy i przestrzeni. Im wcześniej zaczniemy - tym większa szansa, że starość rzeczywiście będzie taka, jaką sobie dziś wyobrażamy: u siebie, bezpieczna i możliwie samodzielna.



Polacy nie przygotowują się do starości i to poważny błąd

- prawie 78 proc. osób w wieku przedemerytalnym nigdy nie opiekowało się niesamodzielnym bliskim,
- ci, którzy takie doświadczenie mają, pomagali głównie w domu, wykonując codzienne czynności, wspierając emocjonalnie, organizacyjnie i finansowo.

To oznacza, że ogromna część przyszłych seniorów i ich rodzin nie wie, z czym naprawdę wiąże się wieloletnia niesamodzielność - fizycznie, psychicznie i logistycznie.

„Chcę zostać w swoim domu” - najczęstsze marzenie przyszłych seniorów

Zapytani o to, jak wyobrażają sobie życie w wieku 80 lat w sytuacji ograniczonej sprawności, ponad 68 proc. respondentów wskazuje własne mieszkanie lub dom i doraźną pomoc bliskich.

To bardzo spójna, ale też wymagająca wizja, bo żeby starość w domu była możliwa, muszą być spełnione trzy warunki:

- zdrowie i sprawność - przy najmniej częściowa,
- rodzina lub sieć wsparcia, która faktycznie jest dostępna,
- odpowiednie warunki mieszkaniowe i finansowe.

Raport pokazuje jednak, że tylko 11,5 proc. badanych podejmuje dziś jakiegokolwiek działania, by przygotować się na scenariusz niesamodzielności. Oznacza to ogromną lukę między oczekiwaniami a realnymi przygotowaniami.

Dlaczego nie chcemy się przygotowywać?

Najczęściej wymieniane powody związane są z tym, że:

- starość kojarzy się z czymś odległym i nieprzyjemnym,
- niesamodzielność jest tematem tabu,
- wierzymy, że „jakoś to będzie”, a rodzina pomoże,
- brakuje jasnych wzorców i wiedzy, od czego w ogóle zacząć.

Ci, którzy się przygotowują, robią to głównie w trzech obszarach:

- ćwiczą umysł (krzyżówki, nauka, aktywność intelektualna),
- dbają o aktywność fizyczną,
- odkładają pieniądze.

To ważne kroki - ale nie wyczerpują listy realnych potrzeb w niesamodzielnym starości.

Największe wyzwania, o których rzadko myślimy

• Opiekun też się starzeje

Najczęściej jako przyszłe źródło pomocy wskazujemy współmałżonka lub partnera (61 proc.). Problem w tym, że on również będzie seniorem - często z własnymi ograniczeniami zdrowotnymi.

• Dzieci mogą nie być dostępne

Migracje, praca w innych miastach lub krajach, własne problemy zdrowotne czy finansowe sprawiają, że opieka dzieci nie zawsze będzie możliwa, nawet przy najlepszych chęciach. Tymczasem 28 proc. badanych uważa, że to właśnie dzieci zajmą się nimi w razie konieczności.

• Brak planu = kryzys w momencie choroby

Bez wcześniejszych ustaleń nagłe pogorszenie zdrowia oznacza chaos decyzyjny: kto pomoże, gdzie, za jakie pieniądze i kosztem czyjego zdrowia.

Na co powinien zwrócić uwagę dzisiejszy senior i jego rodzina?

• Rozmawiać zawczasu

Rozmowa o starości, chorobie i opiece nie jest „czarnowidztwem”. To element odpowiedzialności - wobec siebie i bliskich.

• Dbać o sprawność jak o kapitał

Ruch, dieta, aktywność społeczna i intelektualna realnie opóźniają niesamodzielność. To inwestycja, która się zwraca - latami.

• Przygotować mieszkanie

Brak progów, bezpieczna łazienka, dobre oświetlenie, możliwość wezwania pomocy - te rzeczy warto planować, zanim staną się koniecznością.

• Odkładać środki - nawet niewielkie

Prywatna opiekunka, pomoc domowa czy usługi wspomagające kosztują. System rodzinny potrzebuje finansowego wsparcia, by nie przeciążyć jednego opiekuna.

• Poznać dostępne formy wsparcia

Usługi sąsiedzkie, dzienna opieka, pomoc czasowa czy tzw. opieka wytchnieniowa to rozwiązania, które będą w Polsce coraz ważniejsze - i coraz bardziej potrzebne. ©©



W maju najbardziej uciążliwe dla alergików są pyłki dębów i traw

Te dwa rodzaje roślin w maju pylą najsilniej

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

W maju zaczynają pylić trawy, których pyłki wywołują bardzo silne objawy alergii, takie jak katar sienny, łzawienie oczu, a nawet duszności.

Maj to miesiąc, w którym pylenie wielu roślin osiąga wysokie stężenie, co może być uciążliwe dla alergików.

W maju zmniejsza się pylenie brzozy, za to zaczyna intensywnie pylić dąb. Rozpoczyna się też okres pylenia traw, których pyłki utrzymują się w powietrzu bardzo długo. Zaczynają też pylić chwasty, takie jak szczaw i babka, a stężenie zarodników grzybów w powietrzu osiąga wysoki poziom.

Kalendarz pylenia roślin na maj

- dąb - pyli intensywnie przez cały maj,
- brzoza - pylenie kończy się na początku maja,
- sosna - pyli od maja do czerwca, ale rzadko powoduje silne alergie,
- wierzba i topola - pylenie może jeszcze trwać na początku maja, ale nie jest już tak intensywne jak w kwietniu,
- buk - pylenie rozpoczyna się na przełomie maja i czerwca,
- trawy - pylenie traw rozpoczyna się w maju i trwa aż do jesieni, osiągając szczyt w czerwcu i lipcu. Do najczęściej uczulających traw należą: tymotka łąkowa, kostrzewa łąkowa, kupkówka pospolita i wiechlina łąkowa. Pyli również żyto i inne zboża,
- szczaw - pyli w maju i czerwcu,
- babka lancetowata - pylenie rozpoczyna się w drugiej połowie maja,
- pokrzywa - pylenie rozpoczyna się w połowie maja,
- grzyby - zarodniki grzybów pleśniowych z rodzajów Clado-

sporium i Alternaria osiągają wysokie stężenie w maju.

W maju najbardziej dokuczliwe dla alergików są pyłki dębów i traw. Śledź aktualne kalendarze pylenia dla swojego regionu, ponieważ intensywność i czas trwania pylenia poszczególnych roślin mogą się różnić w zależności od warunków pogodowych i lokalizacji.

Czym jest alergia?

Alergia na pyłki roślin, zwana również pyłkowicą lub katar sienny, to nadmierna reakcja układu odpornościowego na pyłki roślin wiatropylnych, takich jak drzewa, trawy i chwasty. U osób z alergią układ odpornościowy błędnie identyfikuje nieszkodliwe pyłki jako zagrożenie i zaczyna wytwarzać przeciwciała IgE. Przy ponownym kontakcie z tym samym alergenem dochodzi do uwolnienia histaminy i innych substancji chemicznych, które wywołują charakterystyczne objawy alergiczne.

Najczęstsze objawy alergii na pyłki roślin to:

- katar sienny - wodnista, przezroczysta wydzielina z nosa, kichanie, świąd i zatkanie nosa,
- alergiczne zapalenie spojówek - świąd, pieczenie, zaczerwienienie i łzawienie oczu, obrzęk powiek, uczucie „piasku pod powiekami”, nadwrażliwość na światło,
- astma pyłkowa - duszność, świszczący oddech, kaszel, uczucie ucisku w klatce piersiowej,
- objawy skórne - wysypka, pokrzywka, świąd skóry,
- inne objawy - drapanie w gardle, ból głowy, zmęczenie, rozdrażnienie, zaburzenia snu i koncentracji.

Objawy mogą występować z różną intensywnością w zależności od rodzaju pyłku, na który jesteś uczulony oraz od stężenia pyłków w powietrzu. ©©

U niektórych wraca ona jak bumerang. Niewłaściwa higiena i palenie jej sprzyjają

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Biały nalot na języku, wewnętrznej stronie policzków, pod językiem, w okolicy dziąseł i migdałków, zaczerwienienie błony śluzowej oraz uczucie pieczenia mogą wskazywać na grzybicę jamy ustnej.

Schorzenie to częściej występuje u osób osłabionych, po długotrwałej antybiotykoterapii, a także u pacjentów stosujących sterydy wziewne lub używających protez zębowych. Dentystka wyjaśnia, jak rozpoznać ten problem oraz jak mu zapobiegać.

Czynniki sprzyjające rozwojowi kandydozy jamy ustnej

Candida albicans to drobnoustroj, który naturalnie występuje w jamie ustnej i przewodzie pokarmowym człowieka i u osób zdrowych zwykle nie wywołuje żadnych dolegliwości.

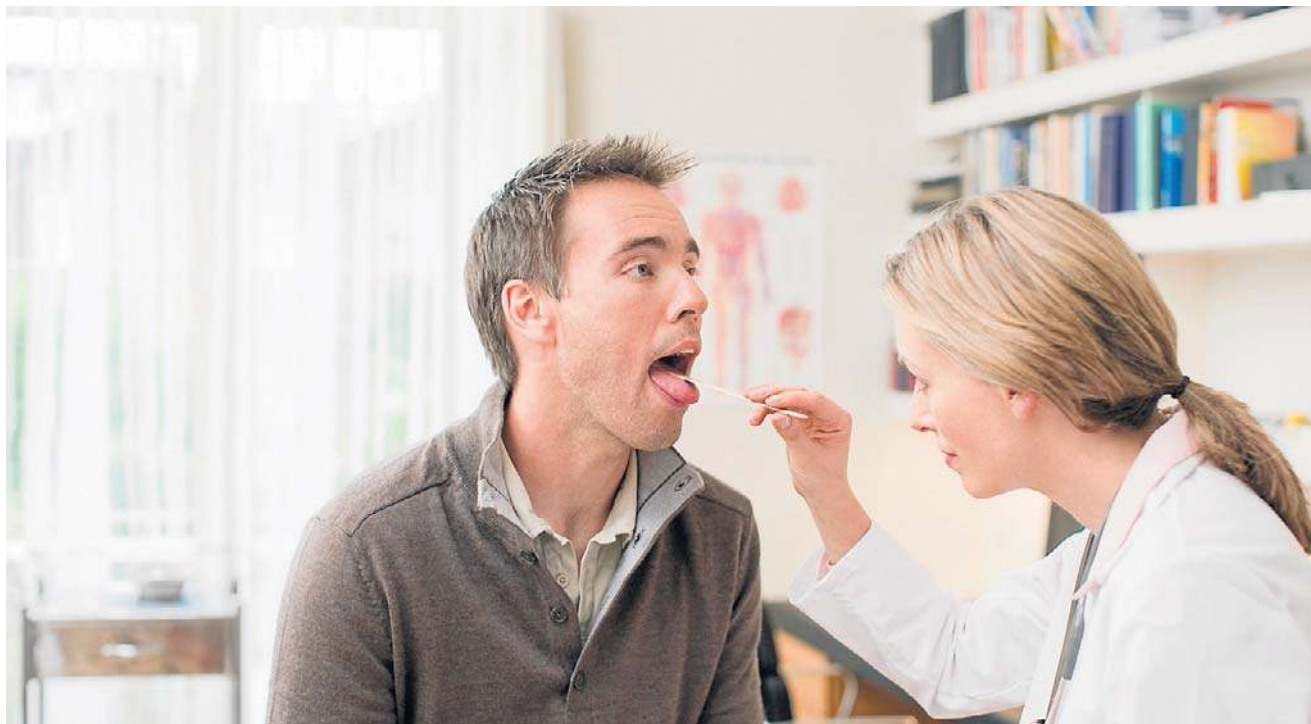
Do jego nadmiernego namnażania dochodzi jednak w sprzyjających warunkach, takich jak dieta bogata w cukry proste, długotrwała antybiotykoterapia czy stosowanie steroidów, w tym wziewnych. Ryzyko zwiększają także choroby ogólnoustrojowe, np. cukrzyca, oraz obniżona odporność, np. po leczeniu immunosupresyjnym po przeszczepach.

Rozwojowi infekcji sprzyjają również palenie papierosów, niewłaściwa higiena jamy ustnej, w tym zaniedbywanie czyszczenia protez zębowych. Dodatkowymi czynnikami ryzyka są suchość w jamie ustnej (ksero stomia), choroby układu pokarmowego i podeszły wiek.

Śładkie? Lepiej sobie odpuść

To podstawowa zasada w zapobieganiu kandydozie jamy ustnej. Cukry proste stanowią nie tylko pożywkę dla bakterii próchnicotwórczych, ale także dla drożdżaków z rodzaju *Candida*.

- Zbilansowana dieta, to znaczy taka, która dostarcza organizmowi w odpowiedniej ilości składniki odżywcze, witaminy i minerały, to podstawa zdrowia. Wielu zapomina, że to, co jemy, ma też wpływ na mikroby żyjące w naszym organizmie. Generalnie nadpodaż cukrów prostych: ze słodczy, dań instant oraz wysoko przetworzonych, niesie ze sobą ryzyko próchnicy, chorób dziąseł i wspomnianej drożdżycy. Dla przeciwwagi: błonnik. Lubią go



Grzybica jamy ustnej częściej występuje u osób osłabionych, po długotrwałej antybiotykoterapii, a także u pacjentów stosujących sterydy wziewne lub używających protez zębowych

bakterie probiotyczne, a więc te korzystne, na których nam zależy - wyjaśnia lek. dent. Ewa Goraj z Addent Medicover Stomatologia w Krakowie.

I dodaje: - W jamie ustnej człowieka może jednocześnie żyć sto gatunków drobnoustrojów. Nasze nawyki wpływają na to, których jest więcej, a których liczebność się zmniejsza. To potem dobitnie zauważamy w czasie obciążenia organizmu, na przykład chorobą.

Warto pamiętać, że cukry mogą występować w produktach spożywczych także pod innymi nazwami, m.in. jako syrop glukozowo-fruktozowy, syrop kukurydziany, miód, melaś, syrop klonowy czy syrop z agawy. Do cukrów prostych zalicza się również glukozę, fruktozę, sacharozę, maltozę i dekstrozę, a także skrobię, która po trawieniu ulega rozkładowi do glukozy.

Zadbaj o higienę

Szczególnie narażone na tworzenie się biofilmu i jego zaleganie są: przestrzenie międzyzębowe, kieszonki dziąsłowe, bruzdy zębów trzonowych, powierchnia języka oraz elementy uzupełnień protetycznych, w tym same protezy. To właśnie tam drobnoustroje, w tym drożdżaki, mają najlepsze warunki do namnażania i rozprzestrzeniania się w jamie ustnej. Ich skuteczne usuwanie jest kluczowe w profilaktyce przeroztu *Candida albicans*.

Szczególną grupą pacjentów są osoby noszące protezy zębowe, które często nie dbają o ich

odpowiednią higienę. W ich przypadku kandydoza może przebiegać nietypowo i być trudniejsza do rozpoznania.

- Najczęściej obserwujemy objawy ograniczone do błony śluzowej mającej kontakt z protezą, takie jak zaczerwienienie czy obrzęk. Pacjenci zgłaszają także pieczenie, ból i świąd. Biały nalot pojawia się rzadziej lub w ogóle nie występuje. Na rozwój problemu wpływa zarówno mechaniczne oddziaływanie protezy - często niedo-

pasowanej - jak i nadmierny wzrost drożdżaków. Mówimy wtedy o stomatopatiach protetycznych, które wcale nie należą do rzadkości i mogą dotyczyć nawet jednej na trzy osoby. Sama proteza również może być zasiedlana przez mikroorganizmy i stanowić miejsce powstawania trudnego do usunięcia biofilmu - ostrzega dentystka.

W profilaktyce i leczeniu zakażeń drożdżakowych kluczowe znaczenie ma dokładna higiena: szczotkowanie zębów wraz z okolicami przydziąsłowymi, nitkowanie, oczyszczanie języka oraz właściwa pielęgnacja protez przy użyciu dedykowanych szczoteczek i tabletek czyszczących.

Protezy powinny być przechowywane na suchu, a ich użytkowanie najlepiej przerywać na noc. Jeśli nie jest to możliwe, należy szczególnie intensywnie dbać o ich higienę.

Probiotyki też się przydadzą

Jest to szczególnie istotne w czasie oraz po zakończeniu antybiotykoterapii.

Probiotyki to starannie dobrane szczepy bakterii, które wywierają korzystny wpływ na organizm człowieka.

Ich działanie jest wielokierunkowe - od regulacji pracy układu odpornościowego (immunomodulacji), przez wspieranie produkcji niektórych witamin i składników odżywczych, aż po ograniczanie rozwoju drobnoustrojów chorobotwórczych.

- W ochronie jamy ustnej przed kandydozą oraz wspomagając w jej leczeniu znaczenie mają m.in. *Lactobacillus reuteri* i *Lactobacillus rhamnosus*. Te szczepy wykazują zdolność hamowania namnażania *Candida*, ograniczają jej przyleganie do tkanek oraz tworzenie biofilmu, a dodatkowo produkują substancje, które pomagają ją zwalczać. Dostępne są w wielu preparatach bez recepty, przy czym najlepiej przyjmować je doustnie, w formie rozpuszczonej w płynie, np. wodzie lub jogurcie - wyjaśnia lek. dent. Ewa Goraj z Addent Medicover Stomatologia w Krakowie.

Specjalistka zwraca również uwagę na znaczenie diety. W codziennym jadłospisie warto uwzględnić produkty bogate w bakterie kwasu mlekowego, takie jak kefir, sery fermentowane czy kiszonki.

Na rynku dostępne są także pastylki do ssania lub żucia zawierające korzystne bakterie wspierające zdrowie jamy ustnej, a także specjalistyczne preparaty do higieny jamy ustnej z dodatkiem probiotyków.

Udaj się do lekarza

Kandydoza jamy ustnej to przeważnie infekcja miejscowa, dlatego w pierwszej kolejności zalecane są preparaty do stosowania miejscowego.

- Przy podejrzeniu nadkażenia grzybiczego najwłaściwiej wykonać wymaz mykologiczny - mykogram, który ewentualnie potwierdzi nasze obawy, a także wskaże właściwy preparat do leczenia. Niewłaściwe

leczenie kandydozy czy nadużywanie preparatów przeciwgrzybiczych powoduje powstawanie szczepów opornych na leki. Terapię ogólnoustrojową rozważamy, biorąc pod uwagę ogólny stan zdrowia pacjenta, występowanie chorób współistniejących i leczenie immunosupresyjne - wyjaśnia dentystka.

Bardzo ważne w leczeniu kandydozy jamy ustnej jest również wyeliminowanie lub złagodzenie wszelkich możliwych do zidentyfikowania czynników predisponujących: unormowanie poziomu cukru we krwi, poprawienie niedopasowanych uzupełnień protetycznych, konsultacje ze specjalistami i leczenie innych dolegliwości oraz niedoborów witaminowych.

Sięgnij po odpowiednie preparaty

W leczeniu kandydozy szerokie zastosowanie znajduje chlorheksydyna w postaci płukanek, tabletek do ssania, żelu, a także oktenidyna w postaci roztworu do płukania jamy ustnej. Dodatkowo właściwości przeciwgrzybicze wykazują olejki z drzewa herbacianego, oregano i pestek grejpfruta.

Co bez recepty pomoże na grzybicę jamy ustnej?

- tabletki do ssania z chlorchinaldolem,
- tabletki do ssania, spraye, płukanki i preparaty miejscowe z dichlorowodorkiem chlorheksydyny (chlorheksydyna),
- roztwór do stosowania miejscowego z tetraboranem sodu (boraks),
- wodny roztwór (1%) fioletu gencjanowego do stosowania miejscowo,
- płukanki z oktenidyną.

Bez właściwego leczenia kandydoza ma tendencję do nawracania, zwłaszcza u osób z chorobami ogólnoustrojowymi lub osłabionych.

Tu wskazane będą leki na receptę o silnym działaniu przeciwgrzybiczym. Przyjmuje się je na zalecenie i według wskazań lekarza.

O długo utrzymujące się, nawracające lub dokuczliwe zmiany zawsze warto zapytać dentystę lub lekarza pierwszego kontaktu.

Choć objawy są podobne, mogą świadczyć o kompletnie różnych dolegliwościach: od błahych po naprawdę poważne.

Przynajmniej raz w miesiącu warto także wykonać we własnym zakresie samobadanie jamy ustnej pod kątem wszelkich nietypowych zmian.

©

WARTO WIEDZIEĆ

Probiotyki

Probiotyki to tzw. dobre bakterie, które pomagają utrzymać zdrowie układu trawiennego i wzmacniają układ odpornościowy. Jednak ich stosowanie powinno być celowane. Różne szczepy probiotyczne wykazują konkretne działania, dlatego wybór odpowiedniego preparatu powinien zależeć od indywidualnych potrzeb i stanu zdrowia. Np. szczep *Saccharomyces boulardii* chroni przed biegunką poantybiotykową, a *Lactiplantibacillus* (dawniej *Lactobacillus*) *plantarum* 299v wspomaga łagodzenie objawów zespołu jelita drażliwego i poprawia wchłanianie żelaza. Dlatego suplementacja probiotykami powinna zawsze odpowiadać konkretnym problemom zdrowotnym.

Naturalna broń na stany zapalne

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Coraz więcej badań pokazuje, że to, co dodajemy do potraw, może realnie wspierać organizm w walce ze stanami zapalnymi.

Cynamon, szafran czy kurkuma to nie tylko aromat, ale także bioaktywne związki o potwierdzonym działaniu. Poznaj naturalną broń na stany zapalne.

Sięgnij po goździki

Jeśli chcemy wykorzystać naturalny potencjał przypraw, warto zwrócić uwagę na goździki. Wyróżniają się bardzo wysoką zawartością przeciwutleniaczy. Ich głównym składnikiem aktywnym jest eugenol – substancja o działaniu przeciwzapalnym i przeciwbólowym.

Dzięki temu goździki mogą nie tylko ograniczać stan zapalny, ale również wspierać zdrowie jamy ustnej, działając antybakteryjnie. Niektóre badania sugerują też ich potencjalny wpływ na regulację poziomu glukozy we krwi.



FOT. GETTY IMAGES

Cynamon, szafran czy kurkuma to nie tylko aromat, ale także bioaktywne związki o potwierdzonym działaniu. Nie musisz sięgać po tabletki. Te przyprawy pomogą przy stanach zapalnych

Dlaczego warto używać pieprzu cayenne?

Pieprz cayenne to przyprawa, która zawdzięcza swoje charakterystyczne, ostre działanie przede wszystkim kapsaicynie. To właśnie ten związek odpowiada za intensywne

wrażenia smakowe, ale jego rola nie ogranicza się jedynie do kulinarnej pikantności.

Kapsaicyna oddziałuje na układ nerwowy, wpływając na zmniejszenie odczuwania bólu, a jednocześnie wykazuje działanie przeciwzapalne, pomagając ograniczać procesy zapalne

w organizmie. Dodatkowo zapisuje się jej zdolność do przyspieszania metabolizmu, co może wspierać kontrolę masy ciała.

Nie bez znaczenia jest również jej wpływ na układ krążenia – może bowiem sprzyjać poprawie przepływu krwi.

Wyjątkowa moc szafran

Szafran, choć stosowany w niewielkich ilościach, jest niezwykle bogaty w aktywne związki, takie jak krocyna i safranal.

Substancje te wykazują silne działanie antyoksydacyjne i mogą obniżać poziom markerów zapalnych, w tym białka C-reaktywnego (CRP). Co ciekawe, szafran bywa również badany pod kątem wpływu na nastrój – niektóre wyniki sugerują jego potencjalne działanie przeciwdepresyjne.

Czosnek nie tylko w okresie przeziębienia

Czosnek to kolejny naturalny produkt, który zdecydowanie zasługuje na naszą uwagę. Zawarte w nim związki siarkowe, w tym allicyna, wykazują silne właściwości przeciwzapalne oraz przeciwdrobnoustrojowe.

Regularne spożywanie czosnku może wspierać układ odpornościowy, obniżać ciśnienie krwi oraz zmniejszać ryzyko chorób sercowo-naczyniowych. Istnieją także dowody sugeru-

jące jego potencjalne działanie przeciwnowotworowe, szczególnie w obrębie układu pokarmowego.

Przeciwzapalne właściwości imbiru

Jednym z najlepiej przebadanych składników o takim działaniu jest imbir. Zawiera on gingerole i szogaole, czyli związki roślinne, które hamują produkcję substancji odpowiedzialnych za rozwój stanu zapalnego. W jednym z badań wykazano, że ekstrakt z imbiru, zawierający m.in. 6-gingerol i 6-szogaol, może przeciwdziałać starzeniu się komórek mięśniowych. Inne badania sugerują z kolei, że suplementacja imbirem w dawce 2-4 g dziennie może ograniczać spadek siły mięśniowej oraz łagodzić ból mięśni pojawiający się po wysiłku fizycznym.

Zdaniem badaczy, włączenie imbiru do suplementacji może być warte rozważenia jako element zdrowego stylu życia wspierającego profilaktykę i łagodzenie skutków starzenia. ©©

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Towarzyskie

ASIA, Inowrocław, tel. 728-717-098.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33, 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszewie, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszewia Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

GAZETA
pomorska

Czwartek
z dreszczykiem

Kup dziennik
z dodatkiem
„Pod paragrafem”

pomorska.pl

REKLAMA

WÓJT GMINY LISEWO informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, poczynwszy od **6.05.2026 r.**, wykaz nieruchomości gminnej przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres do trzech lat oraz oddania nieruchomości w użyczenie. Wszelkie informacje w powyższej sprawie można uzyskać w biurze nr 1 tutejszego Urzędu. Tel. (56) 676-86-14 wew. 17.

Wójt Gminy
Bartosz Jaworski

AUTOPROMOCJA

0011518604

**Złec nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48,
tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

REKLAMA

0011518613



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

jako **Starosta wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej** stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także na stronach internetowych: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>, <http://bip.bydgoszcz.uw.pl/files/ogloszenia>, zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, tj. nieruchomości gruntowej położonej w Bydgoszczy przy **ul. Jana III Sobieskiego** (działka nr 50/17 i 50/18 obr. 80).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia **6.05.2026 r.** do dnia **27.05.2026 r.**

0011519800

Pani

Marii Huszczy-Winieckiej

Powiatowemu Rzecznikowi Konsumentów w Mogilnie

oraz Rodzinie

wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają

Starosta Mogileński

wraz z Zarządem Powiatu Mogileńskiego,
Przewodniczącą i Radni Rady Powiatu Mogileńskiego
oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Mogilnie

SPORT

www.sportowy24.pl

„Królowa Sportu” ponownie
zagości we Włocławku.
Kibice będą mieli frajdę

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. **Polski Związek Lekkiej Atletyki ogłosił gospodarza mistrzostw Polski w 2028 roku. Krajowy czempionat ponownie zagości w regionie kujawsko-pomorskim**

Mistrzostwa Polski seniorek i seniorów „Królowej Sportu” przez ostatnie dwa lata były rozgrywane w Bydgoszczy. Impreza powróci do województwa kujawsko-pomorskiego w 2028 roku.

W czerwcu 2028 to Włocławek będzie gospodarzem mistrzostw Polski. Impreza odbędzie się od 16 do 18 czerwca.

Krajowy czempionat odbędzie się bezpośrednio po mistrzostwach Europy, które rozegrane zostaną na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Impreza we Włocławku będzie jednym z ostatnich sprawdzianów przed letnimi igrzyskami olimpijskimi, które w połowie lipca rozpoczną się w Los Angeles.

- Mistrzostwa Polski będą imprezą, na której toczyć się będzie walka o miejsce w reprezentacji olimpijskiej na Los Angeles. Emocji zatem nie zabraknie, a kibice będą mogli na żywo zobaczyć znakomite występy czołowych polskich lekkoatletów - zapowiada prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

Włocławek ostatni raz gościł mistrzostwa Polski w 2020 roku, ale ze względu na pandemię

na trybunach zasiadło bardzo mało kibiców. W 2028 roku ma być zupełnie inaczej.

- Z ogromną radością i wielką dumą przyjąłem fakt przyznania Włocławkowi mistrzostw Polski - cieszył się prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki. - Lekkoatletyka jest jednym z tych sportów, który mieszkańcy Włocławka pokochali szczególnie mocno. Włocławek ma bogate doświadczenie w realizacji wielkich imprez na wysokim poziomie, a kolejne zawody z królową sportu cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, przyciągając na trybuny tłumy kibiców. Szczególnie mocno będę kibicował włocławskim sportowcom, zawodnikom Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Vectra, na którego dotychczasowe osiągnięcia patrzę z wielkim uznaniem - podkreśla prezydent.

Na imprezę w rodzinnym mieście cieszy się Klaudia Kazimierska, zawodniczka Vectry.

- Kiedy poprzednio Włocławek gościł mistrzostwa seniorów, byłem jeszcze juniorką, a otarłem się o złoto - przypominała Kazimierska. - Później wygrywałam na domowym stadionie mistrzostwa Polski młodzieżowców, a teraz ostrzę sobie zęby na sukcesy w 2028 roku. To będzie z pewnością ekscytujące, na trybunach będą moi bliscy, a ja pobiegę po biegni, na której stawiałam pierwsze lekkoatletyczne kroki - mówi zawodniczka Vectry.

Impreza we Włocławku będzie już 104. edycją mistrzostw Polski.



Włocławek w 2028 roku ponownie będzie gospodarzem mistrzostw Polski w lekkiej atletyce

KOSZYKÓWKA

Dziś ostatnia kolejka sezonu zasadniczego

Dziś o godz. 19 rozpoczną się mecze 30. kolejki Orlen Basket Ligi. Anwil Włocławek podejmie Trefla Sopot, a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń zmierzą się z Arką Gdynia. Włocławianie mają o co grać. Są już pewni gry w play in (miejsca 7-10), ale przy sprzyjających wynikach mogą sobie zapewnić grę w play offach (1-6). Mecz do obejrzenia w Polsacie Sport 2. Spotkanie z Torunia będzie transmitowane na You Tube PLK.

KRÓTKO



PIŁKA NOŻNA

Bilety na derby Elana - Zawisza

Wydarzeniem 30. kolejki Betclis 3. Ligi będą derby kujawsko-pomorskie Elana Toruń - Zawisza Bydgoszcz. Można kupować bilety na to spotkanie.

Toruński klub właśnie wydał komunikat dotyczący cen i sprzedaży wejściówek na sobotni mecz, który rozpocznie się o godz. 15. Trwa już sprzedaż internetowa pod adresem: <https://elanatorun.com/.../elana-torun-zawisza-bydgoszcz/12>

Bilety normalne kosztują 30 zł, a ulgowe są o 10 zł tańsze.

Przedsprzedaż stacjonarna rozpocznie się w piątek. Wejściówki będzie można kupić w kasach przy Tor-Torze w godzinach 17-19.

W dniu meczu bilety będą sprzedawane od godz. 12 w kasach od ul. Chełmińskiej. Jednak warto kupić wejściówki wcześniej, bo w dniu meczu ich cena wzrasta o 5 zł.

Toruński klub informuje także, że w związku z pracami remontowymi na stadionie kibice będą mogli zajmować miejsca tylko na sektorze C. Wejście na stadion będzie możliwe tylko od strony ul. Chełmińskiej. Włodarze klubu zachęcają do wcześniejszego przybycia, by uniknąć kolejek.

Z powodu remontu stadionu na meczu nie pojawią się kibice Zawiszy.

Impreza ma charakter niemassowy i będzie w niej mogło uczestniczyć maksymalnie 999 osób.

Dodajmy, że Elana zajmuje czwarte miejsce, a Zawisza jest liderem. Jesienią był remis 1:1. (dk)

PIŁKA NOŻNA

Stoper na dłużej z Zawiszą

Zawisza Bydgoszcz poinformował, że przedłużył umowę z Sebastianem Golakiem. Golak to stoper, jeden z filarów obrony Zawiszy. To że, bydgoski zespół stracił najmniej goli ze wszystkich trzecioligowców to też jego zasługa. Zdobył też jedną bramkę. (dk)

Nagła zmiana trenera
we Wdzie Świecie

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wda Świecie poinformowała, że Krzysztof Urtnowski i jego asystent Miłkołaj Linowski nie pracują już w klubie.**

Wszystko wydarzyło się w poniedziałek późnym popołudniem. Klub wydał tylko lakoniczny komunikat, że Urtnowski wraz z Linowskim 4 maja przestają pełnić swoje funkcje. Były też wpisywane zwyczajowo podziękowania oraz życzenia powodzenia na przyszłość. Poinformowano także, że zespół przejmie Maciej Megger.

- To jest pokłosie sytuacji już od kilkunastu dni - mówi nam trener Urtnowski. - Po tym jak zdobyliśmy odpowiednią liczbę punktów, która gwarantowała nam utrzymanie pojawiły się naciski, by grali juniorzy. Dochodziło do zgrzytów pomiędzy mną a prezesem i zarządem. Jestem trenerem od wyników, kośćmi wygrywać i będę robił wszystko, by zwyciężać. U mnie zawsze grali najlepsi, a nie młodzieżowcy, bo możemy wygrać Pro Junior System. Na marginesie powiem, że już nie było szans na pierwsze czy drugie miejsce. Odechodzę z klubu na swoich zasadach - podkreśla już były szkoleniowiec zespołu ze Świecia.

Urtnowski przejął Wdę 1 stycznia 2023 roku kiedy zespół występował jeszcze w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej. Wywal-



FOT. OLIVIA NOWAK

PIŁKA NOŻNA

Walka o finał

W środę o godz. 21 rozpocznie się rewanżowy mecz półfinałowy w Lidze Mistrzów, w którym Bayern Monachium podejmie Paris Saint-Germain (pierwszy mecz - 4:5). Transmisja w Canal+ Extra 1.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Krzysztof Urtnowski nie jest już trenerem Wdy

czył z nim awans do Betclis 3. Lidze i doprowadził do finału Pucharu Polski K-PZPN. Aktualnie Wda zajmuje ósmą lokatę w tabeli z realną szansą na poprawienie miejsca. Do zakończenia sezonu pozostało pięć kolejek.

- To była bardzo trudna decyzja dla całego zarządu i dla mnie osobiście - przyznaje prezes Kosecki. - Trener Urtnowski był z nami pięć lat. Przychodził do nas jako młody i zdolny trener, pracujący jako asystent drużyny trampkarzy Juventusu Bydgoszcz. Rozwijał się i objął zespół seniorów po Michale Żurrowskim. Awansował z nim do trzeciej ligi z rekordową liczbą

97 punktów. Kolejne sezony także miał bardzo dobre. Teraz kończymy współpracę na pięć kolejek przed końcem. Dlaczego? Mamy szerszy wachlarz celów, przede wszystkim rozwój naszego klubu, w którym pierwszy trener ma duży wpływ na wiele aspektów. Brakowało nam spójności. Wiem, że w przestrzeni publicznej pojawia się temat Pro Junior System, ale to nie wszystko. W naszym dążeń rozwój młodych chłopaków, w tym wychowanków z naszej akademii. PJS to dodatkowo napędza. Premia z tego tytułu jest ważna w budżecie klubu zakończę szef klubu ze Świecia.

Pawelczak w gazie, dziś DMPJ

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **W Bydgoszczy rozpoczął się kolejny cykl Indywidualnego Pucharu 2. Ekstraligi. Juniorzy na stadionie Polonii powalczą też dziś.**

IP 2. Ekstraligi to rywalizacja dla zawodników do 19. roku życia. Odbędzie się w cyklu turniejów - po jednym na torze każdego zgłoszonego do zawodów klubu Metalkas 2. Ekstraligi. Tegoroczna rywalizacja rozpoczęła się w Bydgoszczy, a jako obrońca trofeum

do rywalizacji przystąpił Pawelczak. I zaczął znakomicie, kompletując same „trójki”.

1. runda IP 2. Ekstraligi - wyniki: 1. Maksymilian Pawelczak 15 (3,3,3,3,3), 2. Radosław Kowalski 11 (3,3,u,2,3), 3. Adrian Przybyło 11 (3,2,1,3), 4. Kacper Andrzejewski 11 (2,2,1,3,3), 5. Paweł Wyczyszczok 9 (1,3,1,3,1), 6. Kamil Witkowski 9 (2,2,3,0,2), 7. Adam Putkowski 9 (1,2,3,1,2), 8. Emil Maroszek 9 (3,1,2,2,1), 9. Oskar Kreglicki 9 (2,1,3,2,1), 10. Nikodem Łuczak 6 (1,3,1,1,0), 11. Bartosz Lewandowski 5 (2,w,w,2,1), 12. Dominik Baryłka 4 (0,1,0,3,0), 13. Rafał Romaniak 3 (0,0,2,1,0), 14. Patryk Surowiec 3 (0,1,0,0,2), 15. Szymon Tomaszewski 3 (1,0,2,0,0), 16. Stanisław Ignaszak 3 (0,0,1,0,2)

A dziś na stadionie Polonii odbędzie się trzecia runda Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Wcześniej ekipy z grupy B rywalizowały już w Grudziądzu (wygrali gospodarze) i w Gdańsku (zwycięstwo Polonii). Teraz u siebie pojedają poloniści (Maksymilian Pawelczak, Kacper Andrzejewski, Adam Putkowski i Emil Maroszek). Zawody zaplanowano na środę, początek o godz. 17:30 (otwarcie bram - 17:00). Wstęp na Trybunę Główną - 20 zł (na program dostępny przy wejściu na stadion). Dzieci do lat 7 - bezpłatnie.

Dr Łukasz Jasiński: System kaucyjny niektórych z nas czyni... śmieciarzami **str. 2**



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Rak jajnika atakuje coraz młodsze. Nie przygotowujemy się na starość. Te rodzaje roślin pyłą najmocniej. Grzybica jamy ustnej **str. 12-15**

STRONA
ZDROWIA

Środa
6.05.2026

Wydanie 1
Nr 103 (23.613)
Nakład 7.420 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Inowrocław
Związkowcy z IKS „Solino” w Kancelarii Prezydenta RP **str. 8**



Pow. inowrocławski
Stypendia marszałka dla bardzo dobrych uczniów **str. 8**

Pakość
Druhowie z OSP obchodzili Dzień Strażaka **str. 9**



FOT. JERZY JOACHIMIAK



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Piłka nożna. Niespodziewana zmiana trenera we Wdzie Świecie. Krzysztof Urtnowski mimo osiągania dobrych wyników z klubem, pożegnał się ze stanowiskiem. Kością niezgody z zarządem i prezesem Krzysztofem Koseckim był Pro Junior System **str. 16**

Jeżdżą na gape, kanarów mają gdzieś. I długi też

W regionie wpadło 5579 gapowiczów, ich średnie zadłużenie to 790 zł, a u rekordzisty ponad 56 tys. zł! Martwią się dopiero, gdy kontaktuje się z nimi firma windykacyjna **str. 6**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Bezpieczniej nad wodą: WOPR dostał rekordowe dofinansowanie **str. 4**

Przymrozki zjadły owoce. Będzie drożej

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Tym razem straty z powodu przymrozków ponieśli niemal wszyscy sadownicy i właściciele plantacji owoców jagodowych, w całej Polsce. To zapewne wpłynie na wzrost cen, bo owoców na rynku będzie znacznie mniej.

- Ceny owoców muszą wzrosnąć, bo straty w sadach są bardzo duże - uważa Wojciech Klimkiewicz, sadownik z Wtelna (gm. Koronowo). - Jeśli strata całkowita następuje przy spadku temperatury do minus 3,5-4 stopni Celsjusza, a u nas było przy gruncie nawet prawie minus 8 stopni C w czasie kwitnienia,

to niektórych owoców, takich jak np. czereśnie, nie będzie na pewno.

Duże straty dotyczą także jabłoni. - Z powodu przymrozków nie mieliśmy jabłek także w poprzednim sezonie, ale wówczas nie ucierpiały sady w rejonie grójeckim, więc klienci tego tak nie odczuli - dodaje sadownik z Wtelna. - A w tym roku nie będzie skąd przywieźć krajowych owoców.

- W tym roku przymrozki spowodowały straty w całej Polsce, bez wyjątku - twierdzi Mirosław Maliszewski, poseł oraz prezes Związku Sadowników RP.

Problem dotyczy także m.in. śliw, grusz, w mniejszym stopniu wiśni.

- Więcej o wielkości strat będziemy wiedzieć po 15 czerwca - mówi Małgorzata Kołacz, główny specjalista ds. sa-

downictwa i ochrony roślin z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Chodzi o tzw. opad czerwcowy, gdy drzewa zrzucają zawiązki owoców.

Jej zdaniem duże straty ponieśli także właściciele plantacji truskawek i borówek. W nieco mniejszym stopniu ucierpiały porzeczki.

- To kolejny rok klęski w sadach - dodaje Klimkiewicz. - Bez pomocy nie damy rady. Potrzebne jest wsparcie, chociażby kredyty preferencyjne.

Resort rolnictwa obiecuje pomoc. Poszkodowani zgłaszają się do gmin z prośbą o szacowanie strat. Niektórzy sadownicy mówią, że mają już dość - wytną drzewa i zmienią profil produkcji.

Czytaj więcej na str. 3

ŻNIN

Święto 3 Maja. Happening w Szkole Podstawowej nr 5



FOT. IWONA GÓRALCZYK

Święto Narodowe Trzeciego Maja, w 235. rocznicę uchwalenia - w 1791 roku - Konstytucji 3 Maja, pierwszej w Europie i drugiej na świecie nowoczesnej ustawy zasadniczej, dumnie celebrowali uczniowie Szkoły Podstawowej numer 5 w Żninie. W happeningu historycznym wzięła udział cała szkolna społeczność

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliższe spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokoju babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej: inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historie. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kulisy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. Krzysztof Furdal, powiat mogileński
2. Kamila Osinska, powiat inowrocławski
3. Monika Osowska, powiat wąbrzeski
4. Janusz Wojtacki, Grudziądz
5. Patryk Ingłot, Toruń
6. Krzysztof Koniec, powiat bydgoski
7. Magdalena Kończal, powiat żniński
8. Przemysław Dase, Włocławek
9. Miłosz Maćkiewicz, powiat lipnowski
10. Benedykt Nalewajk, powiat aleksandrowski

CZYTAJ WIĘCEJ
na www.pomorska.pl/foto

Zauważył, że najlepsze zdjęcia powstają spontanicznie - jako szybki „strzał” bez długiego planowania

Damian Mamrot w fotografii ceni spontaniczność i autentyczność chwili. Najchętniej sięga po motywy natury, w których odnajduje niepowtarzalne piękno codzienności.

Damian Mamrot najbardziej lubi fotografować kwiaty, zwierzęta i zachody słońca. Ten kierunek przyszedł do Niego dość naturalnie, to właśnie takich zdjęć ma najwięcej. Najbardziej przyciąga Go ich autentyczność i to, że każdy moment wygląda trochę inaczej. Podkreśla, że w fotografii ceni przede wszystkim spontaniczność i brak powtarzalności. Każde ujęcie jest dla niego niepowtarzalne i stanowi wyjątkową pamiątkę chwili.



- Nie mam jednego konkretnego zdjęcia, które zapadło mi najbardziej w pamięć, każde jest wyjątkowe na swój sposób. Zauważyłem jednak, że te najlepsze często powstają spontanicznie, jako szybki „strzał” bez długiego planowania - podkreśla nominowany do tytułu Fotograf Roku.

Największą frajdę daje Mu moment, kiedy spośród wielu ujęć jedno wychodzi dokładnie tak, jak chciał i uda się uchwycić coś naprawdę fajnego. Fotografowanie na co dzień to dla Niego też chwila odskoczni sposób na złapanie luzu i spojrzenie na zwykłe rzeczy z innej perspektywy.

Czy fotografowanie zmieniło coś w Jego życiu albo sposobie patrzenia na codzien-

ność, świat? - Fotografowanie nie zmieniło diametralnie mojego życia, robię to przede wszystkim dla siebie i dla przyjemności. Na pewno jednak wpłynęło na to, jak patrzę na codzienność, częściej zauważam detale i mam wrażenie, że świat jest trochę bardziej kolorowy, niż się wydaje na pierwszy rzut oka - odpowiada Damian Mamrot. Fotografia jest dla Niego sposobem na zatrzymywanie ulotnych chwil i dostrzeganie piękna w codzienności. Największą wartość mają dla Niego naturalność i niepowtarzalność uchwyconych momentów. To pasja, która daje Mu prawdziwą satysfakcję i pozwala patrzeć na świat z jeszcze większą uważnością.

Łączy aktywność fizyczną z wyciszeniem i szukaniem kadrów, które pobudzą wyobraźnię i ucieszą oko

Kadry to dla Niej sposób na bycie „tu i teraz”, fotografie zaś dają złudne, bo złudne, ale jednak wrażenie, że można w pewien sposób kontrolować upływający czas.

- Najbardziej lubię fotografować przyrodę. Może dlatego, że łączę to aktywność fizyczną z wyciszeniem i cierpliwością, by poszukać kadru, który pobudzi wyobraźnię i ucieszy oko. Światło zmienia się z sekundy na sekundę i trudno czasem uchwycić ten jeden, wymarzony moment. Tu nie ma nic pozowanego: to jest chwila, sekunda i albo zdjęcie wyjdzie tak, jak chciałam, albo będzie tylko jednym z wielu w pamięci aparatu - wyznaje Anna Szulist.

Nie ma jednego, ulubionego zdjęcia. Uwielbia fotografować codzienność i ulotność chwil, które w natłoku obowiązków mogą umknąć. Każde zdjęcie to odrębna historia: leśne dukty, moje pupile, dzikie zwierzęta uchwyczone na spacerze, a nawet oświetlony przez słońce liść wiąże się dla mnie z jakimś wspomnieniem, które potrafi wywołać uśmiech na twarzy i poprawić nastrój. Każde ujęcie to pauza dla rzeczywistości, do której z chęcią wraca.

- To, co najbardziej lubię w robieniu zdjęć to same wyprawy z aparatem. Ten emocjonujący moment oczekiwania i forma zagadki, bo każde wyjście do lasu to jedna wielka niewiadoma. Czy trafię na dobre światło, czy samy usłyszą, że



się zakradam, czy będę musiała strategicznie wziąć nogi za pas, bo ktoś nie będzie zadowolony, że chcę zrobić zdjęcie? Czy kładąc się w trawie, wytrzymam na tyle długo, by uchwycić motyla na kielichu kwiatu ze snajperską precyzją... - dodaje pani Anna.

Fotografowanie nauczyło Ją uważności. Nauczyło też doceniać chwile, momenty, które składają się na zwykłą codzienność. Zauważać różne niuanse, jak światłocienie na korze drzew: - W czasie drogi do pracy zatrzymuję się, by zrobić ujęcie wschodzącego słońca. Po deszczu robię zdjęcia kropel wody, tęczy, otrząsających się z wody zwierząt. To wszystko daje ukojenie i uwrażliwia na otoczenie.

Inowrocław

Biuro Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Taka była majówka na drogach powiatu



Podczas majówki policjanci odnotowali 248 wykroczeń

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Majowy weekend był czasem zwiększonego ruchu na drogach i wzmożonej pracy policjantów w celu zapewnienia bezpieczeństwa.

- Mundurowi z Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu nie tylko kontrolowali prędkość, ale także sprawdzali trzeźwość kierujących, stan pojazdów czy bezpieczeństwo pasażerów. Ponadto zwracali uwagę na niechronionych uczestników ruchu drogowego, czyli rowerzystów, pieszych czy osoby

poruszające się urządzeniami transportu osobistego - informuje asp. Michał Parzyszek z Komendy Powiatowej Policji w Inowrocławiu.

Od 30 kwietnia do 3 maja policjanci przeprowadzili 369 kontroli, podczas których ujawnili 248 wykroczeń. Zastosowali 106 pouczeń, a w 132 przypadkach nie obyło się bez mandatu. W 10 przypadkach sprawę wyjaśni postępowanie o wykroczenie.

- Co warto podkreślić, nie doszło do sytuacji, w której ktośkolwiek odniósłby poważne obrażenia lub poniósł śmierć - dodaje asp. Michał Parzyszek. ©P

W Kancelarii Prezydenta RP przedstawili problemy „Solino”

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Mateusz Kotecki, spotkał się z pracownikami oraz działaczami związkowymi Inowrocławskich Kopalni Soli „Solino” S.A.

W rozmowach udział wzięli również doradca Prezydenta RP Sławomir Mazurek oraz przedstawiciele Biura Interwencyjnej Pomocy Prawnej i Listów Kancelarii Prezydenta RP.

Głównym tematem spotkania była trudna sytuacja w kopalni, gdzie od 15 marca br. trwa protest głodowy pracowników. Rozmowy koncentrowały się na znalezieniu skutecznych sposobów poradzenia sobie zarówno z bieżącymi wyzwaniami, jak i zagrożeniami dla przyszłości zakładu.

Rozmowy o sytuacji IKS „Solino”

Przybyli goście wskazywali, że wieloletni brak inwestycji doprowadził do sytuacji, w której zagrożone jest istnienie całego kompleksu energetyczno-solnego na Kujawach. Podkreślano, że protest pracowników stanowi formę sprzeciwu wobec braku działań państwa w sprawach związanych z bezpieczeństwem surowcowym i energetycznym Polski.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Inowrocław-



Uczestnicy spotkania w Kancelarii Prezydenta RP na temat sytuacji w „Solino”

skich Kopalniach Soli „Solino”, Jerzy Gawęda, przedstawił kluczowe postulaty protestujących. Wśród nich znalazły się: ● przejęcie przez Skarb Państwa kontroli nad strategicznymi aktywami związanymi z produkcją soli i sody, ● stworzenie rządowego programu dla kompleksu energetyczno-

solnego na Kujawach, ● budowa warzelni soli, ● powołanie spółki celowej odpowiedzialnej za realizację programu bezpieczeństwa solno-magazynowego państwa, ● wstrzymanie działań prowadzących do likwidacji lub sprzedaży infrastruktury o znaczeniu strategicznym.

Głównym celem rozmów prowadzonych przez ministra Mateusza Koteckiego było wypracowanie konstruktywnych rozwiązań oraz określenie możliwych obszarów wsparcia ze strony Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Odnaczenia państwowe

Podczas spotkania w Warszawie, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Podsekretarz Stanu Mateusz Kotecki wręczył odnaczenia państwowe.

Uchonorowani nimi zostali: ● Srebrnym Krzyżem Zasługi - za zasługi dla bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz rozwijanie przemysłu wydobywczego, a także za działalność związkową - Zbigniew Domała i Iwona Stachel-Góra, ● Brązowym Krzyżem Zasługi - Wiesław Justyński.

©P

Powstanie nowy chodnik

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Nowy chodnik powstanie w 2027 roku w Jaksicach (gm. Inowrocław), pomiędzy ulicami Łączną i Słoneczną.

- Zapewni on komfort i bezpieczeństwo pieszym poruszającym się wzdłuż drogi krajowej numer 25 - słyszymy w Urzędzie Gminy Inowrocław.

Inwestycja zostanie zrealizowana przy znacznym wsparciu zewnętrznym. W budżecie

państwa zabezpieczono już środki w wysokości 70 procent jej szacunkowych kosztów. Kolejnym etapem będzie podpisanie porozumienia, które określi warunki partycypacji gminy Inowrocław w kosztach tego przedsięwzięcia.

- Bardzo dziękuję panu Sebastianowi Borowiakowi, dyrektorowi GDDKiA w Bydgoszczy za osobiste zaangażowanie i realną pomoc w poprawie bezpieczeństwa w tej części naszej gminy - podkreśla wójt Grzegorz Piątek. ©P

Otrzymają stypendium, bo są świetnymi uczniami

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

222 uczniów z województwa kujawsko-pomorskiego otrzyma stypendium w ramach marszałkowskiego programu „Prymus Pomorza i Kujaw Plus”

Program „Prymus Pomorza i Kujaw Plus” adresowany jest do uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych i ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia oraz uczniów wszystkich klas liceów ogólnokształcących, ogólnokształcących szkół muzycznych II stopnia i liceów sztuk plastycznych oraz uczniów pierwszych klas techników i szkół branżowych I stopnia, którzy uzyskali szczególne osiągnięcie w poprzednim roku szkolnym.

- Dobra edukacja to klucz do dobrej przyszłości. Samo-



Tak było na gali wręczenia stypendiów w 2025 roku

rząd województwa przykładającą wagę do jakości kształcenia i czyni bardzo wiele, by związane z kształceniem wydatki nie obciążały nadmiernie budżetów rodzin. Zależy nam, by uzdolnieni młodzi ludzie mieli warunki ku temu, by w pełni wykorzystać swój potencjał - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

W ramach programu stypendialnego „Prymus Pomorza i Kujaw Plus”, uczniowie otrzymają od 3 do 5 tysięcy złotych.

A oto przedstawiciele powiatu inowrocławskiego, którzy znaleźli się na liście stypendystów marszałka: ● Karol Hulisz, Zofia Lewandowska, Olaf Nowak, Marcin Przybylski, Ignacy Tokarczyk - I Li-

ceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu, ● Kornelia Szykowna, Lena Wojtczak - II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Inowrocławiu, ● Dawid Szadkowski - III Liceum Ogólnokształcące w im. Królowej Jadwigi w Inowrocławiu, ● Wojciech Znamirski - Szkoła Podstawowa nr 16 im. Jana Pawła II w Inowrocławiu, ● Julia Siemianowska - Szkoła Podstawowa nr 5 im. dra Józefa Krzymińskiego w Inowrocławiu, ● Kinga Danielska - Szkoła Podstawowa w Ośnieszczewku, ● Oliwier Szmyt - Technikum w Zespole Szkół Budowlanych im. gen. Władysława Sikorskiego w Inowrocławiu, ● Jan Wojciechowski - Technikum w Zespole Szkół im. Kazimierza Wielkiego w Kruświcy. ©P

REKLAMA

0011518560

KOMUNIKAT

Burmistrz Gminy i Miasta Janikowo INFORMUJE:

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Janikowie przy ul. Przemysłowej 6 na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, zamiany oraz użyczenia.

Z wykazem można zapoznać się w dniach **od 6 maja 2026 r. do 27 maja 2026 r.** Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod nr 52 35 14 418 lub 52 35 14 421 oraz na stronie www.bip.janikowo.bipgmina.pl, w zakładce nieruchomości - obwieszczenia.

Przebudują rynek w Janowcu Wielkopolskim

(RED)
redakcja.znin@polskapress.pl

Jak poinformował Leszek Grzeczka, burmistrz Janowca Wielkopolskiego, rynek tego miasta w ciągu najbliższych kilku lat czeka przebudowa. Miejsce zmieni się nie do poznania.

Janowiecki rynek przebudowany zostanie zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców, które przybliżyli m.in. w mailach wysłanych do burmistrza miasta. Głównymi założeniami była obecność na rynku zieleni, otwarcie rynku na przechodniów, a także nowa fontanna. Rynek w nowym wyglądzie może być wykorzystywany tak jak dotąd jako miejsce koncertów lub do parkowania.

Co ważne, projekt przebudowy Placu Wolności w Janowcu Wielkopolskim nie przewiduje obecności w tym miejscu ogromnego Pomnika Walk i Męczeństwa.

Warto tutaj wspomnieć, że pomnik ten został odsłonięty w 25 rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej. Są na nim napisy „Nigdy więcej wojny” oraz „Nigdy więcej faszy-



Nowy Rynek w Janowcu Wielkopolskim z lotu ptaka, na wizualizacji pracowni architektonicznej BUKA w Toruniu

zmu”, a także postaci pomordowanych ludzi, obozowe zasieki, które mają przypominać okrucieństwo wojny 1939-1945.

Pomnik ten został odsłonięty (jak czytamy w książeczce autorstwa Janiny Balskiej „Miejsca pamięci narodowej Żnina i okolic 1939 - 1945”) w dniu 9 maja 1970 roku. Zapro-

jektowali go: architektonicznie - Jan Sowa, plastycznie - żniński malarz Tadeusz Małachowski, a negatyw płyty odlewu wykonał także żninianin Edmund Kapłoński, artysta zajmujący się intarsją.

Pomnik z rynku zostanie przeniesiony na teren cmentarza ewangelickiego.



I kolejna wizualizacja centralnego placu w Janowcu, także zaprojektowana przez toruńską pracownię

Temat budzi wiele emocji, społeczeństwo jest podzielone - jedni uważają, że powinno się go odnowić i winien wrócić na rynek, inni są zdania, że „nigdy im się nie podobał i do brze, że wreszcie zniknie z głównego placu miasta”.

Tak czy inaczej, decyzja została podjęta.

Na rynku zostanie wykonany inny pomnik. Taki, który odwoływałby się nie tylko do tragedii drugiej wojny światowej, ale także do tragedii komunizmu, który przyszedł wraz z zakończeniem wojny.

- Myślę, że kwestią do ustalenia będzie nowe miejsce, w którym ten obecny pomnik

miałby stać, jeśli warunki techniczne pozwolą na jego przeniesienie. Jako, że obecny pomnik ma na celu upamiętnienie tragizmu drugiej wojny światowej, to zaproponowałem projektantowi, żeby w koncepcji znalazł się mniejszy pomnik odwołujący się do tego historycznego wydarzenia i zawierający w swej treści to, że ta wojna i tragedia Polski powiązana jest nie tylko z faszyzmem, ale i z drugą zbrodniczą ideologią ze wschodu - z komunizmem. Taki pomnik jest w koncepcji odnowy rynku przewidziany przy nowych masztach od strony kościoła/domu katolickiego. Chciałbym też, żeby przy tym pomniku pozostał fragment obecnej nawierzchni, czyli tzw. trelinki ułożonej przez angielskich jeńców w czasie drugiej wojny światowej - wyjaśnia Leszek Grzeczka, burmistrz Janowca Wielkopolskiego.

Przebudowa janowieckiego rynku ma kosztować kilka milionów złotych. 85 procent tych pieniędzy ma pochodzić z Unii Europejskiej, czyli z instrumentu OPPT (Obszar Prowadzenia Polityki Terytorialnej) Żnina. ©©

Podczas mszy świętej podziękowali strażakom

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Uroczystość z okazji Dnia Strażaka odbyła się 4 maja w Pakości.

Jak informują przedstawiciele pakoskiego ratusza, w święto św. Floriana, patrona strażaków, w kościele pw. św. Bonawentury została odprawiona uroczysta msza święta w intencji tych, którzy walczą z pożarami, a także niosą pomoc ofiarom wypadków i kataklizmów oraz ich rodzin. Poprzedził ją przemarsz druhow z OSP ulicami miasta do świątyni.

W uroczystej mszy, obok strażaków, uczestniczyły pakoskie władze samorządowe, zaproszeni goście oraz członkowie rodzin druhow.

- To był czas pełen skupienia, jedności i szacunku dla strażackiej służby, tej trudnej, odpowiedzialnej, ale i niezwykle potrzebnej - mówią uczestnicy uroczystości.

Władze gminy Pakość oraz mieszkający, składają swoim strażakom ogromne podziękowania za ich poświęcenie, odwagę i gotowość do ruszenia na ratunek o każdej porze dnia i nocy.

©©



Pakoscy strażacy zawsze gotowi, by ruszyć na ratunek

Zaproszenie na I Spotkanie z Folklorem

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Już w najbliższą sobotę, 9 maja w Złotnikach Kujawskich odbędzie się I Spotkanie z Folklorem „Na złotniczką nutę”.

Festiwal organizują Biblioteka - Międzypokoleniowe Centrum Kultury wraz z Folklorystycznym Zespołem Śpiewaczym „Złotniczanki”.

Początek imprezy o godz. 12 w Bibliotece - MCK. Na scenie zaprezentują się zespoły śpiewacze i folklorystyczne z regionu: „Gniewkowianie”, Zespół Dzieci i Młodzieży „Kujawiacy Rozrabiacy”, Ludowy Zespół „Nasze Kujawy” z Liszkowa, Zespół Pieśni Ludowej „Pakościanie” oraz Folklorystyczny Zespół Śpiewaczy „Złotniczanki”.

- Na pewno będzie okazja do spotkania z muzyką ludową oraz lokalną tradycją folklorystyczną - informują organizatorzy.

Wstęp jest bezpłatny. Obowiązują jednak wejściówki, które można odebrać w siedzibie B-MCK lub zarezerwować pod nr. tel. - 723 569 025. ©©

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA
Derby gminy Janikowo zakończone remisem

Piłkarze Sparty Janowiec Wlkp. i Goplanii Inowrocław po 15. kolejce rozgrywek o mistrzostwo B klasy utrzymali pozycje liderów w swoich grupach.

W grupie 4 w derby gminy Janikowo Zootechnik Kołuda Wielka zremisował z Unią Janikowo 0:0. Ten rezultat spotkał się z zadowoleniem zespołu Sparty i jej sympatyków, gdyż ekipa z pow. żnińskiego w rywalizacji o awans do A klasy powiększyła przewagę nad Unią Janikowo do pięciu punktów. Pozostałe rezultaty: Sparta-Olimpia Dąbrowa 14:0 (bramki zdobyli: Paweł Kałużbowicz 4, Bartosz Łuczak, Patryk Roszak po 3, Jakub Kosecki 2, Radosław Pytel i Michał Zaworski po 1), Kujawianka Strzelno-Zagłębie Piechcin 4:0 (Dawid Dembiński 2, Kamil Banasik i Filip Zagórski po 1), Hutnik Tur-Notecianka II Pakość 4:0, Snajper Rogowo-Promień Szczepanowo 2:1 (Filip Białas i Marcin Owczarzak zapewnili zespołowi gospodarzy zwycięstwo), Dąb II Barcin-LZS Grochowska Księża 0:3 wo. Czołówkę tabeli tworzą: Sparta - 42 punkty, Unia - 37, Kujawianka - 36.

Terminarz na 9 i 10 maja przewiduje zawody: Zagłębie-Sparta (1:3), Unia-Hutnik (4:1), LZS Grochowska-Kujawianka (0:5), Promień-Zootechnik (2:4), Olimpia-Snajper (3:0). W nawiasach wyniki z pierwszej rundy.

Natomiast w grupie 5 padły wyniki: Fregata Polanowice-Goplania Inowrocław 0:6 (Marcin Skonieczka 2, Jakub Szutkowski, Kamil Górecki, Łukasz Bartoszkiewicz i Mikołaj Ruta po 1), Znicz Rójewo-Gopło II Kruszwica 2:0 (Michał Wołczyk i Jarosław Olszewski z karnego), Unia II Gniewkowo-Unia Leszcze 0:1, Noteć Inowrocław-Kujawy Markowice 2:0 (Hubert Golać i Paweł Bochat po 1), Kujawiak Sukowy-LZS Kościelec 1:1, Cuiavia II Inowrocław-Mikrus Szadłowice 2:4 (gole dla ekipy gości strzelili: Damian Piwoński, Dawid Markowski, Filip Rutecki i Dawid Pawlak po 1). W tabeli prowadzi Goplania z 40 punktami przed Zniczem - 34, Mikrussem - 33.

W najbliższy weekend odbędą się spotkania: Goplania-Noteć (5:3, mecz bez udziału kibiców), LZS Kościelec-Znicz (0:3), Kujawy-Cuiavia (0:5), Mikrus-Kujawiak (4:0), Gopło-Gniewkowo (2:2), Leszcz-Fregata (1:5).

TENIS STOŁOWY
Niepomyślny sezon Baszty Żnin. Awansu nie będzie

Sezon 2025/2026 - podobnie jak poprzedni - okazał się niepomyślny dla zespołu tenisa stołowego Baszty Żnin, grającego w kujawsko-pomorskiej IV lidze. Początek zmagani w sezonie 2025/2026 wskazywał, że Baszta uplasuje się na premiowej pozycji. Po rundzie zasadniczej, obejmującej 11 spotkań, prowadziła bowiem w tabeli bez porażki z dorobkiem 20 punktów. Tymczasem Baszta do kolejnej fazy rozgrywek przystąpiła osłabiona brakiem Łukasza Zdziebłowskiego i Henryka Wawrzyńska, co skutkowało utratą pięciu punktów w zawodach z Notecią Inowrocław (7:7) oraz porażkami u siebie z TOP Solec Kuj. 6:8 i na wyjeździe z Krajną Sępólno 5:8.

Drużynie nie pomogła bardzo dobra gra Marcina Olszewskiego, najsukuteczniejszego zawodnika mistrzostw (wygrał wszystkie gry pojedyncze).

Przypomnijmy, że żninianie w fazie zasadniczej, grając w optymalnym składzie, zremisowali w Solcu Kuj. 7:7 i wygrali na własnych stołach z Krajną 8:3.

(Red)

Pierwszy tramwaj na Wrzosach. Potrzebna pomoc, aby zidentyfikować ludzi na zdjęciach

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Latem 1958 roku linia tramwaju nr 3 została przedłużona od dworca Toruń Północ do skrzyżowania Szosy Chełmińskiej z ul. Kwiatową. Wjazd pierwszego tramwaju był bardzo uroczysty.

Wrzosy niebawem doczekają się książki! Jest ona efektem wielkiej pasji i pracy Marka Osmańskiego, autor przeprowadził drobiazgową kwerendę w archiwach, dotarł do wielu ciekawych, w tym również zapomnianych dokumentów i przede wszystkim, zebrał wiele informacji oraz pamiątek od sąsiadów z osiedla. Zdobył m.in. trzy zdjęcia z otwarcia linii tramwajowej 3a. W 1958 roku zrobił je zapalony fotoamator Stanisław Mularz. Jego charakterystyczny dom przy Szosie Chełmińskiej 234 znalazł się na jednym ze zdjęć i tylko dzięki niemu można się teraz zorientować w terenie.

Zdjęcia, które Markowi Osmańskiemu udostępniła rodzi-

na Stanisława Mularza, są bardzo cenne. Sami przez wiele lat szukaliśmy jakiegoś fotograficznego śladu linii 3a, bez skutku. Zdaje się, że takiego rarytasu w swoim archiwum nie posiada nawet Miejski Zakład Komunikacji.

Książka jest już gotowa, lada moment powędruje do wydawnictwa i drukarni. Autorowi bardzo jednak zależy na zidentyfikowaniu osób ze zdjęć, a w takich sytuacjach niezastąpieni są Czytelnicy „Nowości”. To jak, pomożecie Państwo?

Chodzi o wydarzenie sprzed niemal 70 lat, ale Marek Osmański zadanie ułatwił.

W Archiwum Państwowym znalazł coś w stylu kroniki Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Zeszyt, do którego po wojnie ktoś wklejał artykuły dotyczące toruńskiego przewoźnika. Jest tam również relacja z otwarcia linii na Wrzosy opublikowana w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” we wtorek 2 września 1958 roku. Dzięki temu wiemy, że niemal dwukilometrowy odcinek torów powstał w dużej mierze w czynnie



Uroczystość otwarcia przedłużonej do Wrzosów linii tramwajowej. Widać stojący do dziś dom Stanisława Mularza

społecznym. Na uroczystości, poza mieszkańcami, pojawili się radni miejscy, przedstawiciele Komitetu Frontu Jedności Narodu z posłem Józefem Bruskim na czele, przedstawiciele komitetów blokowych,

MPK i PKP oraz szkolnictwa zawodowego.

„Po przecięciu wstęgi przez wiceprzewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej K. Lewandowskiego, udekorowany zielenią tramwaj

prowadzony przez dyr. MPK Szukalskiego przejechał nowo-wybudowaną linią aż do Osiedla Wrzosy - relacjonował reporter IKP. - Tu licznie zgromadzona ludność serdecznie powitała przedstawicieli władz. Wyrazem wdzięczności były wiązanki kwiatów wręczone wiceprzew. Lewandowskiemu, posłowi Bruskiemu, sekretarzowi Prez. MRN Błachowiakowi, kier. Komisji Gospodarki Komunalnej Walencje, dyr. MPK Szukalskiemu, ob. Wańskiemu, radnym: Szałkowi, Hilleremu, Rogozińskiemu, Wiśniewskiej i innym. Wręczono również kwiaty i zgotowano serdeczną owację przew. kom. blokowego M. Rutkowskiemu, który nie tylko był inicjatorem tego czynu, ale do końca pracował niezmordowanie przy budowie tej linii. Takich jak Rutkowski było więcej, np. B. Gadowski, J. Murawski, H. Chmura, Katarzyna Michalak, G. Humel, Adela Warochewicz, E. Śmigielski, J. Liczkowski, Cz. Kalinowski, St. Błaszczak, F. Myjza, A. Czerw, Gertruda Preis, Z. Wiśniewska, A. Rogoziński,

ok. 70-letnia staruszka Bąk, R. Grzemeski, J. Skrzypczak, J. Zieliński, G. Liktański, P. Musiela, D. Niemiec, A. Malinowski, R. Kubicka, B. Bojakowska, I. Łyduch i inni”.

Przedłużenie linii tramwajowej miało kosztować 2,3 mln złotych, jednak dzięki pracom społecznym ostatecznie wyszło 1,5 miliona złotych. Przejazd przez tory pomogło uruchomić wojsko. Ciekawe, bo tramwaj 3a kursował wahałowo, od torów do skrzyżowania z Kwiatową.

„Przedłużenie linii nr 3, z której korzystać będzie ponad 4.600 osób to wielkie wydarzenie dla Wrzosów - czytamy dalej. - Teraz - mówią mieszkańcy - wiemy, że należymy do miasta. I marzą o dalszym odcinku tej linii, o domu handlowym, o kanalizacji...”

Jeżeli ktoś z naszych Czytelników rozpoznaje kogoś ze zdjęć, proszony jest o kontakt z Markiem Osmańskim adres e-mail marcosm14@interia.pl, tel. 661 212 819. A o książce napiszemy, gdy się ukaże.

©@

REKLAMA					0011513243
INFORMATOR					
HOTELE					
Bydgoszcz					
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532				
LEKARSKIE					
Włocławek					
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074				
Radziejów					
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A				
USŁUGI					
Bydgoszcz					
Śmieciami - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288				
Grudziądz:					
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88					
USŁUGI POGRZEBOWE					
Bydgoszcz					
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A				
Chojnice					
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.					
Toruń					
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028				
Inowrocław					
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801				
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805				
Barcin					
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528				
Pakość					
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983				
Gniewkowo					
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045				
Janikowo					
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502				
Kruszwica					
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345				
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162				
Złotniki Kujawskie					
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281				
Żnin					
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417				
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416				
Włocławek					
TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074				
Kowal					
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289				
WETERYNARYJNE					
Toruń					
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045				
ZDROWIE I URODA					
Toruń					
Optyk Trejnowsky. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	412314801/A				

SPORT

www.sportowy24.pl

„Królowa Sportu” ponownie
zagości we Włocławku.
Kibice będą mieli frajdę**Dariusz Knopik**

dariusz.knopik@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. Polski Związek Lekkiej Atletyki ogłosił gospodarza mistrzostw Polski w 2028 roku. Krajowy czempionat ponownie zagości w regionie kujawsko-pomorskim

Mistrzostwa Polski seniorek i seniorów „Królowej Sportu” przez ostatnie dwa lata były rozgrywane w Bydgoszczy. Impreza powróci do województwa kujawsko-pomorskiego w 2028 roku.

W czerwcu 2028 to Włocławek będzie gospodarzem mistrzostw Polski. Impreza odbędzie się od 16 do 18 czerwca.

Krajowy czempionat odbędzie się bezpośrednio po mistrzostwach Europy, które rozegrane zostaną na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Impreza we Włocławku będzie jednym z ostatnich sprawdzianów przed letnimi igrzyskami olimpijskimi, które w połowie lipca rozpoczną się w Los Angeles.

- Mistrzostwa Polski będą imprezą, na której toczyć się będzie walka o miejsce w reprezentacji olimpijskiej na Los Angeles. Emocji zatem nie zabraknie, a kibice będą mogli na żywo zobaczyć znakomite występy czołowych polskich lekkoatletów - zapowiada prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

Włocławek ostatni raz gościł mistrzostwa Polski w 2020 roku, ale ze względu na pandemię

na trybunach zasiadło bardzo mało kibiców. W 2028 roku ma być zupełnie inaczej.

- Z ogromną radością i wielką dumą przyjąłem fakt przyznania Włocławkowi mistrzostw Polski - cieszył się prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki. - Lekkoatletyka jest jednym z tych sportów, który mieszkańcy Włocławka pokochali szczególnie mocno. Włocławek ma bogate doświadczenie w realizacji wielkich imprez na wysokim poziomie, a kolejne zawody z królową sportu cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, przyciągając na trybuny tłumy kibiców. Szczególnie mocno będę kibicował włocławskim sportowcom, zawodnikom Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Vectra, na którego dotychczasowe osiągnięcia patrzę z wielkim uznaniem - podkreśla prezydent.

Na imprezę w rodzinnym mieście cieszy się Klaudia Kazimierska, zawodniczka Vectry.

- Kiedy poprzednio Włocławek gościł mistrzostwa seniorów, byłem jeszcze juniorką, a otarłem się o złoto - przypominała Kazimierska. - Później wygrywałam na domowym stadionie mistrzostwa Polski młodzieżowców, a teraz ostrzę sobie zęby na sukcesy w 2028 roku. To będzie z pewnością ekscytujące, na trybunach będą moi bliscy, a ja pobiegę po biegni, na której stawiałam pierwsze lekkoatletyczne kroki - mówi zawodniczka Vectry.

Impreza we Włocławku będzie już 104. edycją mistrzostw Polski.



Włocławek w 2028 roku ponownie będzie gospodarzem mistrzostw Polski w lekkiej atletyce

KOSZYKÓWKA**Dziś ostatnia kolejka sezonu zasadniczego**

Dziś o godz. 19 rozpoczną się mecze 30. kolejki Orlen Basket Ligi. Anwil Włocławek podejmie Trefla Sopot, a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń zmierzą się z Arką Gdynia. Włocławianie mają o co grać. Są już pewni gry w play in (miejsca 7-10), ale przy sprzyjających wynikach mogą sobie zapewnić grę w play offach (1-6). Mecz do obejrzenia w Polsacie Sport 2. Spotkanie z Torunia będzie transmitowane na You Tube PLK.

KRÓTKO**PIŁKA NOŻNA****Bilety na derby Elana - Zawisza**

Wydarzeniem 30. kolejki Betclis 3. Ligi będą derby kujawsko-pomorskie Elana Toruń - Zawisza Bydgoszcz. Można kupować bilety na to spotkanie.

Toruński klub właśnie wydał komunikat dotyczący cen i sprzedaży wejściówek na sobotni mecz, który rozpocznie się o godz. 15. Trwa już sprzedaż internetowa pod adresem: <https://elanatorun.com/.../elana-torun-zawisza-bydgoszcz/12>

Bilety normalne kosztują 30 zł, a ulgowe są o 10 zł tańsze.

Przedsprzedaż stacjonarna rozpocznie się w piątek. Wejściówki będzie można kupić w kasach przy Tor-Torze w godzinach 17-19.

W dniu meczu bilety będą sprzedawane od godz. 12 w kasach od ul. Chełmińskiej. Jednak warto kupić wejściówki wcześniej, bo w dniu meczu ich cena wzrasta o 5 zł.

Toruński klub informuje także, że w związku z pracami remontowymi na stadionie kibice będą mogli zajmować miejsca tylko na sektorze C. Wejście na stadion będzie możliwe tylko od strony ul. Chełmińskiej. Włodarze klubu zachęcają do wcześniejszego przybycia, by uniknąć kolejek.

Z powodu remontu stadionu na meczu nie pojawią się kibice Zawiszy.

Impreza ma charakter niemassowy i będzie w niej mogło uczestniczyć maksymalnie 999 osób.

Dodajmy, że Elana zajmuje czwarte miejsce, a Zawisza jest liderem. Jesienią był remis 1:1. (dk)

PIŁKA NOŻNA**Stoper na dłużej z Zawiszą**

Zawisza Bydgoszcz poinformował, że przedłużył umowę z Sebastianem Golakiem. Golak to stoper, jeden z filarów obrony Zawiszy. To że, bydgoski zespół stracił najmniej goli ze wszystkich trzecioligowców to też jego zasługa. Zdobył też jedną bramkę. (dk)

Nagła zmiana trenera
we Wdzie Świecie**Dariusz Knopik**

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wda Świecie poinformowała, że Krzysztof Urtnowski i jego asystent Miłkołaj Linowski nie pracują już w klubie.

Wszystko wydarzyło się w poniedziałek późnym popołudniem. Klub wydał tylko lakoniczny komunikat, że Urtnowski wraz z Linowskim 4 maja przestają pełnić swoje funkcje. Były też wpisywane zwyczajowo podziękowania oraz życzenia powodzenia na przyszłość. Poinformowano także, że zespół przejmie Maciej Megger.

- To jest pokłosie sytuacji już od kilkunastu dni - mówi nam trener Urtnowski. - Po tym jak zdobyliśmy odpowiednią liczbę punktów, która gwarantowała nam utrzymanie pojawiły się naciski, by grali juniorzy. Dochodziło do zgrzytów pomiędzy mną a prezesem i zarządem. Jestem trenerem od wyników, kość wygrywać i będę robił wszystko, by zwyciężać. U mnie zawsze grali najlepsi, a nie młodzieżowcy, bo możemy wygrać Pro Junior System. Na marginesie powiem, że już nie było szans na pierwsze czy drugie miejsce. Odechodzę z klubu na swoich zasadach - podkreśla już były szkoleniowiec zespołu ze Świecia.

Urtnowski przejął Wdę 1 stycznia 2023 roku kiedy zespół występował jeszcze w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej. Wywal-



FOT. OLIVIA NOWAK

PIŁKA NOŻNA**Walka o finał**

W środę o godz. 21 rozpocznie się rewanżowy mecz półfinałowy w Lidze Mistrzów, w którym Bayern Monachium podejmie Paris Saint-Germain (pierwszy mecz - 4:5). Transmisja w Canal+ Extra 1.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Krzysztof Urtnowski nie jest już trenerem Wdy

czył z nim awans do Betclis 3. Lidze i doprowadził do finału Pucharu Polski K-PZPN. Aktualnie Wda zajmuje ósmą lokatę w tabeli z realną szansą na poprawienie miejsca. Do zakończenia sezonu pozostało pięć kolejek.

- To była bardzo trudna decyzja dla całego zarządu i dla mnie osobiście - przyznaje prezes Kosecki. - Trener Urtnowski był z nami pięć lat. Przychodził do nas jako młody i zdolny trener, pracujący jako asystent drużyny trampkarzy Juventusu Bydgoszcz. Rozwijał się i objął zespół seniorów po Michale Żurrowskim. Awansował z nim do trzeciej ligi z rekordową liczbą

97 punktów. Kolejne sezony także miał bardzo dobre. Teraz kończymy współpracę na pięć kolejek przed końcem. Dlaczego? Mamy szerszy wachlarz celów, przede wszystkim rozwój naszego klubu, w którym pierwszy trener ma duży wpływ na wiele aspektów. Brakowało nam spójności. Wiem, że w przestrzeni publicznej pojawia się temat Pro Junior System, ale to nie wszystko. W naszym dążeń rozwój młodych chłopaków, w tym wychowanków z naszej akademii. PJS to dodatkowo napędza. Premia z tego tytułu jest ważna w budżecie klubu zakończę szef klubu ze Świecia.

Pawelczak w gazie, dziś DMPJ

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. W Bydgoszczy rozpoczął się kolejny cykl Indywidualnego Pucharu 2. Ekstraligi. Juniorzy na stadionie Polonii powalczą też dziś.

IP 2. Ekstraligi to rywalizacja dla zawodników do 19. roku życia. Odbędzie się w cyklu turniejów - po jednym na torze każdego zgłoszonego do zawodów klubu Metalkas 2. Ekstraligi. Tegoroczna rywalizacja rozpoczęła się w Bydgoszczy, a jako obrońca trofeum

do rywalizacji przystąpił Pawelczak. I zaczął znakomicie, kompletując same „trójki”.

1. runda IP 2. Ekstraligi - wyniki: 1. Maksymilian Pawelczak 15 (3,3,3,3,3), 2. Radosław Kowalski 11 (3,3,u,2,3), 3. Adrian Przybyło 11 (3,2,1,3), 4. Kacper Andrzejewski 11 (2,2,1,3,3), 5. Paweł Wyczyszczok 9 (1,3,1,1,1), 6. Kamil Witkowski 9 (2,2,3,0,2), 7. Adam Putkowski 9 (1,2,3,1,2), 8. Emil Maroszek 9 (3,1,2,2,1), 9. Oskar Kreglicki 9 (2,1,3,2,1), 10. Nikodem Łuczak 6 (1,3,1,1,0), 11. Bartosz Lewandowski 5 (2,w,w,2,1), 12. Dominik Baryłka 4 (0,1,0,3,0), 13. Rafał Romaniak 3 (0,0,2,1,0), 14. Patryk Surowiec 3 (0,1,0,0,2), 15. Szymon Tomaszewski 3 (1,0,2,0,0), 16. Stanisław Ignaszak 3 (0,0,1,0,2)

A dziś na stadionie Polonii odbędzie się trzecia runda Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Wcześniej ekipy z grupy B rywalizowały już w Grudziądzu (wygrali gospodarze) i w Gdańsku (zwycięstwo Polonii). Teraz u siebie pojedają poloniści (Maksymilian Pawelczak, Kacper Andrzejewski, Adam Putkowski i Emil Maroszek). Zawody zaplanowano na środę, początek o godz. 17:30 (otwarcie bram - 17:00). Wstęp na Trybunę Główną - 20 zł (na program dostępny przy wejściu na stadion). Dzieci do lat 7 - bezpłatnie.

Dr Łukasz Jasiński: System kaucyjny niektórych z nas czyni... śmieciarzami str. 2



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Rak jajnika atakuje coraz młodsze. Nie przygotowujemy się na starość. Te rodzaje roślin pyłą najmocniej. Grzybica jamy ustnej **str. 12-15**

**STRONA
ZDROWIA**

Środa
6.05.2026

Wydanie 2
Nr 103 (23.613)
Nakład 7.420 Rok LXXVIII

GAZETA pomorska KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
18-letnia Kamila uratowała życie mężczyźnie **str. 8**



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Włocławek
Elektryczne rowery można jeszcze wypożyczyć, na kilka miesięcy **str. 8**

Region
Sonia Bohosiewicz odsłoniła swoją gwiazdę na Deptaku Sław **str. 9**



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Piłka nożna. Niespodziewana zmiana trenera we Wdzie Świecie. Krzysztof Urtnowski mimo osiągania dobrych wyników z klubem, pożegnał się ze stanowiskiem. Kością niezgody z zarządem i prezesem Krzysztofem Koseckim był Pro Junior System **str. 16**

Jeżdżą na gape, kanarów mają gdzieś. I długi też

W regionie wpadło 5579 gapowiczów, ich średnie zadłużenie to 790 zł, a u rekordzisty ponad 56 tys. zł! Martwią się dopiero, gdy kontaktuje się z nimi firma windykacyjna **str. 6**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Bezpieczniej nad wodą: WOPR dostał rekordowe dofinansowanie str. 4

Przymrozki zjadły owoce. Będzie drożej

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Tym razem straty z powodu przymrozków ponieśli niemal wszyscy sadownicy i właściciele plantacji owoców jagodowych, w całej Polsce. To zapewne wpłynie na wzrost cen, bo owoców na rynku będzie znacznie mniej.

- Ceny owoców muszą wzrosnąć, bo straty w sadach są bardzo duże - uważa Wojciech Klimkiewicz, sadownik z Wtelna (gm. Koronowo). - Jeśli strata całkowita następuje przy spadku temperatury do minus 3,5-4 stopni Celsjusza, a u nas było przy gruncie nawet prawie minus 8 stopni C w czasie kwitnienia,

to niektórych owoców, takich jak np. czereśnie, nie będzie na pewno.

Duże straty dotyczą także jabłoni. - Z powodu przymrozków nie mieliśmy jabłek także w poprzednim sezonie, ale wówczas nie ucierpiały sady w rejonie grójeckim, więc klienci tego tak nie odczuli - dodaje sadownik z Wtelna. - A w tym roku nie będzie skąd przywieźć krajowych owoców.

- W tym roku przymrozki spowodowały straty w całej Polsce, bez wyjątku - twierdzi Mirosław Maliszewski, poseł oraz prezes Związku Sadowników RP.

Problem dotyczy także m.in. śliw, gruszy, w mniejszym stopniu wiśni.

- Więcej o wielkości strat będziemy wiedzieć po 15 czerwca - mówi Małgorzata Kołacz, główny specjalista ds. sa-

downictwa i ochrony roślin z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Chodzi o tzw. opad czerwcowy, gdy drzewa zrzucają zawiązki owoców.

Jej zdaniem duże straty ponieśli także właściciele plantacji truskawek i borówek. W nieco mniejszym stopniu ucierpiały porzeczki.

- To kolejny rok klęski w sadach - dodaje Klimkiewicz. - Bez pomocy nie damy rady. Potrzebne jest wsparcie, chociażby kredyty preferencyjne.

Resort rolnictwa obiecuje pomoc. Poszkodowani zgłaszają się do gmin z prośbą o szacowanie strat. Niektórzy sadownicy mówią, że mają już dość - wytną drzewa i zmienią profil produkcji.

Czytaj więcej na str. 3

WŁOCŁAWEK

Wczoraj matematyka, dziś język obcy



FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Trwa gorący czas dla maturzystów - serię egzaminów dojrzałości rozpoczęli w poniedziałek od języka polskiego. Po wczorajszych testach z matematyki dziś przyszedł czas na egzamin ze znajomości języka obcego. Oczywiście najczęściej przez maturzystów wybierany jest język angielski. Na zdjęciu: maturzyści z I Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Kujawskiej. Więcej na wloclawek.naszemiasto.pl

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliższe spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokoju babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej: inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historie. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kulisy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. Krzysztof Furdal, powiat mogileński
2. Kamila Osinska, powiat inowrocławski
3. Monika Osowska, powiat wąbrzeski
4. Janusz Wojtacki, Grudziądz
5. Patryk Ingłot, Toruń
6. Krzysztof Koniec, powiat bydgoski
7. Magdalena Kończal, powiat żniński
8. Przemysław Dase, Włocławek
9. Miłosz Maćkiewicz, powiat lipnowski
10. Benedykt Nalewajk, powiat aleksandrowski

CZYTAJ WIĘCEJ
na www.pomorska.pl/foto

Zauważył, że najlepsze zdjęcia powstają spontanicznie - jako szybki „strzał” bez długiego planowania

Damian Mamrot w fotografii ceni spontaniczność i autentyczność chwili. Najchętniej sięga po motywy natury, w których odnajduje niepowtarzalne piękno codzienności.

Damian Mamrot najbardziej lubi fotografować kwiaty, zwierzęta i zachody słońca. Ten kierunek przyszedł do Niego dość naturalnie, to właśnie takich zdjęć ma najwięcej. Najbardziej przyciąga Go ich autentyczność i to, że każdy moment wygląda trochę inaczej. Podkreśla, że w fotografii ceni przede wszystkim spontaniczność i brak powtarzalności. Każde ujęcie jest dla niego niepowtarzalne i stanowi wyjątkową pamiątkę chwili.



- Nie mam jednego konkretnego zdjęcia, które zapadło mi najbardziej w pamięć, każde jest wyjątkowe na swój sposób. Zauważyłem jednak, że te najlepsze często powstają spontanicznie, jako szybki „strzał” bez długiego planowania - podkreśla nominowany do tytułu Fotograf Roku.

Największą frajdę daje Mu moment, kiedy spośród wielu ujęć jedno wychodzi dokładnie tak, jak chciał i uda się uchwycić coś naprawdę fajnego. Fotografowanie na co dzień to dla Niego też chwila odskoczni sposób na złapanie luzu i spojrzenie na zwykłe rzeczy z innej perspektywy.

Czy fotografowanie zmieniło coś w Jego życiu albo sposobie patrzenia na codzien-

ność, świat? - Fotografowanie nie zmieniło diametralnie mojego życia, robię to przede wszystkim dla siebie i dla przyjemności. Na pewno jednak wpłynęło na to, jak patrzę na codzienność, częściej zauważam detale i mam wrażenie, że świat jest trochę bardziej kolorowy, niż się wydaje na pierwszy rzut oka - odpowiada Damian Mamrot. Fotografia jest dla Niego sposobem na zatrzymywanie ulotnych chwil i dostrzeganie piękna w codzienności. Największą wartość mają dla Niego naturalność i niepowtarzalność uchwyconych momentów. To pasja, która daje Mu prawdziwą satysfakcję i pozwala patrzeć na świat z jeszcze większą uważnością.

Łączy aktywność fizyczną z wyciszeniem i szukaniem kadrów, które pobudzą wyobraźnię i ucieszą oko

Kadry to dla Niej sposób na bycie „tu i teraz”, fotografie zaś dają złudne, bo złudne, ale jednak wrażenie, że można w pewien sposób kontrolować upływający czas.

- Najbardziej lubię fotografować przyrodę. Może dlatego, że łączę to aktywność fizyczną z wyciszeniem i cierpliwością, by poszukać kadru, który pobudzi wyobraźnię i ucieszy oko. Światło zmienia się z sekundy na sekundę i trudno czasem uchwycić ten jeden, wymarzony moment. Tu nie ma nic pozowanego: to jest chwila, sekunda i albo zdjęcie wyjdzie tak, jak chciałam, albo będzie tylko jednym z wielu w pamięci aparatu - wyznaje Anna Szulist.

Nie ma jednego, ulubionego zdjęcia. Uwielbia fotografować codzienność i ulotność chwil, które w natłoku obowiązków mogą umknąć. Każde zdjęcie to odrębna historia: leśne dukty, moje pupile, dzikie zwierzęta uchwyczone na spacerze, a nawet oświetlony przez słońce liść wiąże się dla mnie z jakimś wspomnieniem, które potrafi wywołać uśmiech na twarzy i poprawić nastrój. Każde ujęcie to pauza dla rzeczywistości, do której z chęcią wraca.

- To, co najbardziej lubię w robieniu zdjęć to same wyprawy z aparatem. Ten emocjonujący moment oczekiwania i forma zagadki, bo każde wyjście do lasu to jedna wielka niewiadoma. Czy trafię na dobre światło, czy samy usłyszą, że



się zakradam, czy będę musiała strategicznie wziąć nogi za pas, bo ktoś nie będzie zadowolony, że chcę zrobić zdjęcie? Czy kładąc się w trawie, wytrzymam na tyle długo, by uchwycić motyla na kielichu kwiatu ze snajperską precyzją... - dodaje pani Anna.

Fotografowanie nauczyło Ją uważności. Nauczyło też doceniać chwile, momenty, które składają się na zwykłą codzienność. Zauważać różne niuanse, jak światłocienie na korze drzew: - W czasie drogi do pracy zatrzymuję się, by zrobić ujęcie wschodzącego słońca. Po deszczu robię zdjęcia kropel wody, tęczy, otrząsających się z wody zwierząt. To wszystko daje ukojenie i uwrażliwia na otoczenie.

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Można jeszcze wypożyczyć elektryczne Włowery!

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Nowością tego sezonu są Włowery elektryczne, które można wypożyczyć na dłuższy czas. Jest jeszcze szansa na wypożyczenie takich jednośladów.

W mieście dostępnych jest 150 rowerów. Można wypożyczyć je w aplikacji Nextbike, dostępnej w App Store i Google Play. Przekierowanie do niej dostępne jest również w aplikacji mMieszkaniec.

W tym roku do miejskich jednośladów dołączyły także rowery elektryczne - 20 sztuk. Tych nie można jednak wypożyczyć tak, jak innych Włowerów. Wypożyczenie ich możliwe jest na dłuższy czas. Okres wynajmu wynosi 6 miesięcy - od 14 kwietnia do 14 października 2026. Osoby zainteresowane korzystaniem z elektryków, musiały złożyć wniosek. Nabór trwał do 31 marca.

Po zakończeniu naboru, ostatecznie podpisano umowy z 17 najemcami. Trzy elektryczne rowery wciąż są wolne, a spółka Baza nadal przyjmuje wnioski dotyczące długotermini-

nowego wypożyczenia elektrycznych jednośladów. Włowery można wypożyczyć do 14 października, koszt wynajmu w tym przypadku wynosi 495 zł. Kwotę trzeba zapłacić z góry przed podpisaniem umowy. Trzeba wnieść także kaucję zwrotną w wysokości 500 zł.

Kaucja zostanie zwrócona po zakończeniu okresu wynajmu i oddaniu roweru zgodnie z warunkami umowy. Do wynajmu niezbędne jest: akceptacja regulaminu, zgoda na przetwarzanie danych osobowych przez spółkę BAZA, podanie numeru Karty Mieszkańca, podanie danych osobowych, podanie adresu zamieszkania. Jeżeli są Państwo zainteresowani wynajmem, prosimy o kontakt mailowy pod adresem: wlower@spolkabaza.pl

Elektryczny Włower może być używany wyłącznie do celów prywatnych, niekomercyjnych i niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Nie można nim pojechać wszędzie. Przeznaczony jest tylko do użytku miejskiego - na drogach rowerowych, nawierzchniach bitumicznych i utwardzonych.

©©

Nastolatka uratowała życie 70-letniemu mężczyźnie

Wojciech Alabrudziński
wojciech.alabrudzinski@polskapress.pl

Wczoraj w „Chemiku” podziękowano uczennicę tej szkoły za szybką pomoc i uratowanie życia starszemu człowiekowi.

Podczas spotkania w Zespole Szkół Chemicznych Kamila Weyer, bohaterska uczennica „Chemika” została nagrodzona przez prezydenta Włocławka Krzysztofa Kukuckiego, który złożył jej gratulacje i podziękował za wzorową postawę. W wydarzeniu udział wzięli również przedstawiciele sieci sklepów Stokrotka oraz dyrektor Zespołu Szkół Chemicznych we Włocławku Maciej Kowalczyk.

Kamila Weyer, uczennica klasy czwartej technikum żywienia i usług gastronomicznych Zespołu Szkół Chemicznych, wykazała się niezwykłą odwagą i opanowaniem w sytuacji zagrożenia życia. W drodze do szkoły, będąc świadkiem załamnięcia około 70-letniego mężczyzny w jednym ze sklepów przy ul. Kaliskiej we Włocławku, natychmiast podjęła działania ratunkowe. Po stwierdzeniu braku oddechu i pulsu rozpoczęła resuscytację krążeniowo-oddechową, jednocześnie koordynując działania innych osób i instruując je, jak prawidłowo udzielać pomocy, aż do przyjazdu służb ratunkowych.

- Wysłałam wcześniej do szkoły, ale czekając na autobus



Kamila otrzymała specjalne podziękowania oraz prezenty

zajrzałam do sklepu - opowiada Kamila Weyer, która kilka dni temu skończyła 18 lat. - Przeglądając artykuły usłyszałam, że ktoś woła o pomoc. Zobaczyłam człowieka, który zemdlął i któremu próbowały pomóc dwie kasjerki. Wezwano pogotowie. Kiedy mężczyzna się ocknął, zaczął kaszleć i upadł na kolana.

Kamila, uczennica klasy czwartej, wykazała się niezwykłą odwagą i opanowaniem w sytuacji zagrożenia życia.

Chciałam mu pomóc. Zobaczyłam, że charczy i znów traci przytomność, więc ułożyłyśmy go w pozycji bezpiecznej. Poczulałam, że przestał oddychać. Przyszło mi do głowy, by go położyć na plecy i zacząć reanimację.

Kamila Weyer wiedziała, jak pomóc człowiekowi, to efekt nauki pierwszej pomocy na zajęciach z edukacji dla bezpieczeństwa w „Chemiku”. Zajęcia prowadzi Marcin Mistera.

- To niezwykle wydarzenie, mimo swojego dramatycznego przebiegu, stanowi dowód na to, jak ogromne znaczenie mają edukacja, umiejętności praktyczne oraz wrażliwość na dru-

giego człowieka - mówi Maciej Kowalczyk, dyrektor „Chemika”.

- Kamila stanęła na wysokości zadania, bo w chwili próby, kiedy ciężko jest opanować stres, to Kamila potrafiła nie tylko udzielić pierwszej pomocy osobie, która tego potrzebowała, ale też zarządzać pomocą, bo to jest również ważne - mówi Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka. - Jestem dumny z Kamili, nie mniej niż rodzice, którym też się należą podziękowania, bo wiele takich rzeczy wynosi się z domu.

Kamila otrzymała także podziękowania od przedstawicieli sieci sklepów „Stokrotka”. ©©

KRÓTKO

KULTURA

Spotkanie z poezją we włocławskiej bibliotece

W czwartek 7 maja w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zdzisława Arentowicza we Włocławku zaplanowano wieczorek poetycki Beaty Katarzyny Nowakowskiej i jej gościa Sylwii Pałowskiej.

- Beata Katarzyna Nowakowska - poetka, pedagog, urodzona i zamieszkała we Włocławku. Absolwentka studiów magisterskich na UŁ, studiów podyplomowych na UMK i UW, UŁ, WSHE. Na swoim koncie ma wydanych kilkadziesiąt wierszy w sześciu Almanachach Kujawskiego Stowarzyszenia Literatów i na portalach społecznościowych grup literackich oraz pięć autorskich tomików.

Wieczorek poetycki poprowadzi Elżbieta Frankowska - włocławska poetka i wieloletni pedagog. Gościem specjalnym będzie Sylwia Paw-

łowska, debiutująca poetka również włocławianka. Sylwia zadebiutowała swoimi wierszami na łamach najnowszego tomiku Beaty Katarzyny Nowakowskiej - „Świat zawirował we mnie” - informują organizatorzy.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 17 w Sali Kameralnej. Wstęp jest wolny. (JM)

INWESTYCJA

W Śródmieściu powstaną nowe mieszkania

MTBS we Włocławku ogłosiło przetarg na realizację inwestycji pn. „Przebudowa, rozbudowa i odbudowa dawnej destylarni Ludwika Bauera o część mieszkalną wielorodzinną oraz garaż podziemny, przebudowa budynku mieszkalnego jednorodzinnego przy ul. Brzeskiej 5”.

W ramach zadania powstanie m. in. 26 mieszkań na wynajem. Więcej na naszej stronie internetowej (JM)

EDUKACJA



DEBATA

Dyskutowali o bezpieczeństwie życia społecznego

W ramach projektu „Forum Młodych: Obywatelski Kompas” w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych odbyła się debata oksfordzka poświęcona tematowi: „Czy lokalne inicjatywy obywatelskie mają realny wpływ na bezpieczeństwo społeczne?”. W wydarzeniu wzięły udział drużyny reprezentujące dwie szkoły średnie z Włocławka.

Wydarzenie realizowane było w ramach programu „Moc odpowiedzialności” - Forum Młodych: Obywatelski Kompas, finansowanego przez Fundację Orlen.

W debacie wzięli udział uczniowie z III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Włocławku oraz z IV Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego we Włocławku. Teza debaty brzmiała: „Działania oddolne skutecznie poprawiają jakość życia i bezpieczeństwo w społeczności lokalnej”. WA

Region

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

W gminie Raciążek znów pójdą do urn

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

10 maja odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy w okręgu nr 15 w Sierzowie. Konieczne będzie też przeprowadzenie wyborów na stanowisko wójta po śmierci Piotra Zabłockiego.

W niedzielę 10 maja mieszkańcy okręgu wyborczego nr 15 w gm. Raciążek ponownie udadzą się do urn. Powodem są wybory uzupełniające do Rady Gminy, ogłoszone po rezygnacji dotychczasowej radnej z przyczyn zdrowotnych.

Głosowanie będzie w Sierzowie. O mandat radnego ubiega się dwoje kandydatów: Julia Mainka i Mariusz Ćwikliński.

Nie będą to jedyne wybory w najbliższym czasie. We wto-

rek, 28 kwietnia, zmarł wójt gminy Raciążek Piotr Zabłocki. Informacja ta poruszyła mieszkańców całej gminy. W związku z jego śmiercią konieczne będzie przeprowadzenie przedterminowych wyborów wójta jeszcze przed zakończeniem obecnej kadencji samorządu.

Zgodnie z procedurą wojewoda wyznaczy osobę pełniącą obowiązki wójta do czasu przeprowadzenia wyborów. Następnie mieszkańcy ponownie wybiorą włodarza gminy.

Piotr Zabłocki pełnił funkcję wójta gm. Raciążek od 2024. Była to jego pierwsza, niepełna kadencja. W wyborach samorządowych zwyciężył w drugiej turze, zdobywając 66,08 proc. głosów, co przełożyło się na 752 głosy poparcia. Jego kontrkandydat uzyskał 386 głosów, czyli 33,92 proc. głosów.

©

BIEGANIE



FOT. MAŁGORZATA CHOJNICKA

LIPNO Impreza w barwach białoczerwonych

Już po raz dziewiąty odbył się Bieg Biało-Czerwonych z okazji Dnia Flagi RP, organizowany od samego początku przez Stowarzyszenie „Na Tropie” i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Dystans biegu głównego wynosił 5 km.

Zanim jednak wystartowali doświadczeni biegacze rywalizowały dzieci na trzech dystansach - 80, 120 i 150 metrów. Na najlepszych czekały nagrody i gratulacje.

Bieg główny poprowadziło „Rowerowe Lipno”, a nad bezpieczeństwem uczestników czuwali policjanci i Lipnowskie WOPR. MC

Sonia Bohosiewicz odsłoniła swoją gwiazdę w Ciechocinku

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Na Ciechocińskim Deptaku Sław odsłonięto kolejną gwiazdę - tym razem należącą do aktorki i piosenkarki Sonii Bohosiewicz, znanej m.in. z filmu „Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy”, kręconego w uzdrowisku.

Ciechociński Deptak Sław wzbożycił się o kolejne znane nazwisko. W niedzielne popołudnie (3 maja) swoją gwiazdę odsłoniła Sonia Bohosiewicz - aktorka filmowa i teatralna, a także piosenkarka, której twórczość od lat cieszy się dużą popularnością wśród widzów i słuchaczy.

Spotkanie z aktorką i odsłonięcie gwiazdy

Uroczystość poprzedziło spotkanie z artystką w Teatrze Letnim, gdzie Bohosiewicz opowiadała o swojej pracy, aktorskich wyzwaniach oraz doświadczeniach związanych z przygotowaniami do ról. Sala była niemal wypełniona do ostatniego miejsca.

Po spotkaniu aktorka udała się na Ciechociński Deptak Sław, gdzie oficjalnie odsłoniła swoją gwiazdę.

- Bardzo mi miło gościć cię tutaj w Ciechocinku. Cieszę się, że wyraziłaś zgodę na to wyróżnienie. Na tym deptaku znajdują się gwiazdy osób, z którymi współpracowałaś przy filmie „Excentrycy”. Jesteś jedyną kobietą z tej produkcji, która ma tu swoją gwiazdę - mówił burmistrz Ciechocinka Jarosław Jucewicz. - Dziękuję ci także za to, że udostępniłaś nam swoją osobę do promowania naszego miasta.

W wydarzeniu uczestniczyli także przedstawiciele Uniwersytetu dla Aktywnych, którego



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

Aktorka Sonia Bohosiewicz uhonorowana została na Deptaku Sław

słuchacze brali udział jako statyści w filmie „Excentrycy”.

- Wtedy bardzo zaprzyjaźnił się z aktorami i reżyserem Januszem Majewskim. Po filmie jazz stał się dla nas ważną inspiracją - mówiła Grażyna Ochocińska. - Gdy powstawały kolejne gwiazdy na deptaku, uznaliśmy, że nie może zabraknąć jednej z głównych aktorek filmu. Dziś to się zmienia - Sonia Bohosiewicz dołącza do tego grona. Dalej będzie promowała Ciechocinek i występami w Wielkim Jazzie.

Warto chodzić po słonecznej stronie

Aktorka nie kryła wzruszenia.

- Odsłonięcie tej gwiazdy bez publiczności, nie było by odsłonięciem. Niech ta myśl nam przyświeca, żebyśmy chodzili po tej słonecznej stronie ulicy. Tak naprawdę, jak nasze życie będzie wyglądało, jak droga prowadzi, to zależy od nas.

W Teatrze Letnim aktorka opowiadała o swojej pracy, aktorskich wyzwaniach i doświadczeniach z przygotowaniem do ról.

Można iść po tej słonecznej, a także tej w cieniu - powiedziała Sonia Bohosiewicz.

Po odsłonięciu chętnie fotografowała się z fanami i rozdawała autografy.

O godzinie 15 w Muszli Koncertowej odbył się koncert Sonii Bohosiewicz zatytułowany „Po słonecznej stronie ulicy”. Wydarzenie przyciągnęło licznych mieszkańców i kuracjuszy, którzy mogli wysłuchać muzycznego występu artystki w wyjątkowej, plenerowej scenarii.

Mają swoje gwiazdy na Deptaku Sław

Na Ciechocińskim Deptaku Sław od 2014 roku systema-

tycznie honoruje się wybitne postacie polskiej kultury, sportu i nauki. Do tego prestiżowego grona dołączyła teraz Sonia Bohosiewicz.

Wśród osób, które wcześniej odsłoniły swoje gwiazdy, znajdują się: Zbigniew Boniek, Wojciech Pszoniak, Maciej Stuhr, Janusz Majewski, Włodzimierz Kowalewski, Maryla Rodowicz, Katarzyna Gaertner, Don Vasył Szmidt, Robert Korzeniowski, Kazimierz Kowalski, Irena Szewińska, Irena Santor, prof. Irena Ponikowska, prof. Zygmunt Wiatrowski, zZdrowa Woda, Iwona Pavlović, Włodzimierz Lubański, Adam Jędrzejowski, Wojciech Fibiak, Tomasz Szmidt, Paweł Lewandowski-Palle, Jacek Szyłkowski.

Więcej zdjęć z niedzielnego wydarzenia w Ciechocinku na stronie aleksandrowkujawski.naszemiasto.pl

©

KRÓTKO

NA SYGNALE Policjanci w majówkę czuwal nad bezpieczeństwem

W trakcie długiego majowego weekendu - od czwartku 30 kwietnia, aż do poniedziałku 4 maja, radziejowscy policjanci czuwal nad bezpieczeństwem podróżnych oraz mieszkańców powiatu. Nie odnotowali wypadków, cztery zdarzenia drogowe zakwalifikowano jako kolizje. Na drogach powiatu radziejowskiego zwiększono liczbę policjantów, którzy reagowali na wykroczenia szczególnie niebezpieczne tj. przekraczanie do-

zwolonej prędkości, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wyprzedzanie, kierowanie pod wpływem alkoholu. Mundurowi zabezpieczali także imprezy odbywające się podczas tych dni. W trakcie majówki radziejowscy policjanci odnotowali: 41 interwencji; 5 przestępstw; 2 pożary; 4 kolizje drogowe. Policjanci zatrzymali także 2 prawa jazdy, za przekroczenie prędkości - informuje aspirant sztabowy Marcin Krasucki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji Radziejów. (JM)

REKLAMA 0011519224

OBWIESZCZENIE O SPRZEDAŻY UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI W SZPETAŁU GÓRNYM

Syndyk masy upadłości **Stawomira Niewiadomskiego** zaprasza wszystkich do składania ofert na zakup udziału 1/2 (jedna druga) w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Szpetalu Górnym przy ul. Słonecznej 3, gm. Fabianki, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 99/16, dla której Sąd Rejonowy we Włocławku prowadzi księgę wieczystą numer WL1W/00044071/3 (ujęty w spisie inwentarza pod numerem 2.2.), za cenę nie niższą od 312 272,00 zł (trzysta dwadzieścia tysięcy dwieście siedemdziesiąt dwa złote).

UWAGA! Sprzedaż nie obejmuje wydania udziału w nieruchomości ani wprowadzenia we współposiadanie!

TERMINY

Oferty należy składać w terminie do 8 czerwca 2026 r. do godziny 16:00 do syndyka pisemnie w sposób zgodny z §4 Regulaminu na adres Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74-76/101, 87-100 Toruń (UWAGA! Decyduje data wpływu do syndyka). Oferty należy składać w dniu powszednim w godzinach od 9:00 do 17:00 z zastrzeżeniem ostatniego dnia terminu składania ofert. Rozpoznanie ofert nastąpi u syndyka - Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74-76/101, 87-100 Toruń **9 czerwca 2026 r. o godzinie 16:00.**

WADIUM

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży z wolnej ręki jest wpłata wadium do dnia 8 czerwca 2026 r. w kwocie 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych).

Wadium należy wpłacić zgodnie z poniższymi danymi:
a) Nazwa podmiotu: **Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o.**, ul. Grudziądzka 74-76/101, 87-100 Toruń.
b) Numer rachunku: **43 1090 2590 0000 0001 5683 7456.**

Syndykowi zastrzega się prawo do zmiany regulaminu sprzedaży w każdym czasie jak i unieważnienia sprzedaży z wolnej ręki na każdym etapie. Informacje o sprzedaży dostępne e-mailowo: biuro@rbcenter.com oraz na stronie internetowej rbcenter.com/ogloszenia.

Piknik militarny z Jednostką Strzelecką



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA



FOT. KATARZYNA BRZOSTOWSKA

REKLAMA		0011513243	
INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieci	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	000028
Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801A	
Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	
Barcin			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	
Pakość			
„Konkordia”	kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo			
Sotor	- Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045	
Janikowo			
NAJTAŃSZY	CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	
Kruszwica			
Najtańszy	całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Złotniki Kujawskie			
Zakład	Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin			
Całodobowe,	kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	412314801A
Całodobowo-Usługi	Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek			
TARTAR	spopielnarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	
Kowal			
Całodobowa	obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289	
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus”	Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk	Trejnowsky. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszkzi 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl		

SPORT

www.sportowy24.pl

„Królowa Sportu” ponownie
zagości we Włocławku.
Kibice będą mieli frajdę**Dariusz Knopik**

dariusz.knopik@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. Polski Związek Lekkiej Atletyki ogłosił gospodarza mistrzostw Polski w 2028 roku. Krajowy czempionat ponownie zagości w regionie kujawsko-pomorskim

Mistrzostwa Polski seniorek i seniorów „Królowej Sportu” przez ostatnie dwa lata były rozgrywane w Bydgoszczy. Impreza powróci do województwa kujawsko-pomorskiego w 2028 roku.

W czerwcu 2028 to Włocławek będzie gospodarzem mistrzostw Polski. Impreza odbędzie się od 16 do 18 czerwca.

Krajowy czempionat odbędzie się bezpośrednio po mistrzostwach Europy, które rozegrane zostaną na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Impreza we Włocławku będzie jednym z ostatnich sprawdzianów przed letnimi igrzyskami olimpijskimi, które w połowie lipca rozpoczną się w Los Angeles.

- Mistrzostwa Polski będą imprezą, na której toczyć się będzie walka o miejsce w reprezentacji olimpijskiej na Los Angeles. Emocji zatem nie zabraknie, a kibice będą mogli na żywo zobaczyć znakomite występy czołowych polskich lekkoatletów - zapowiada prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

Włocławek ostatni raz gościł mistrzostwa Polski w 2020 roku, ale ze względu na pandemię

na trybunach zasiadło bardzo mało kibiców. W 2028 roku ma być zupełnie inaczej.

- Z ogromną radością i wielką dumą przyjąłem fakt przyznania Włocławkowi mistrzostw Polski - cieszył się prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki. - Lekkoatletyka jest jednym z tych sportów, który mieszkańcy Włocławka pokochali szczególnie mocno. Włocławek ma bogate doświadczenie w realizacji wielkich imprez na wysokim poziomie, a kolejne zawody z królową sportu cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, przyciągając na trybuny tłumy kibiców. Szczególnie mocno będę kibicował włocławskim sportowcom, zawodnikom Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Vectra, na którego dotychczasowe osiągnięcia patrzę z wielkim uznaniem - podkreśla prezydent.

Na imprezę w rodzinnym mieście cieszy się Klaudia Kazimierska, zawodniczka Vectry.

- Kiedy poprzednio Włocławek gościł mistrzostwa seniorów, byłam jeszcze juniorką, a otarłam się o złoto - przypominała Kazimierska. - Później wygrywałam na domowym stadionie mistrzostwa Polski młodzieżowców, a teraz ostrzę sobie zęby na sukcesy w 2028 roku. To będzie z pewnością ekscytujące, na trybunach będą moi bliscy, a ja pobiegę po biegni, na której stawiałam pierwsze lekkoatletyczne kroki - mówi zawodniczka Vectry.

Impreza we Włocławku będzie już 104. edycją mistrzostw Polski.



Włocławek w 2028 roku ponownie będzie gospodarzem mistrzostw Polski w lekkiej atletyce

KOSZYKÓWKA**Dziś ostatnia kolejka sezonu zasadniczego**

Dziś o godz. 19 rozpoczną się mecze 30. kolejki Orlen Basket Ligi. Anwil Włocławek podejmie Trefla Sopot, a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń zmierzą się z Arką Gdynia. Włocławianie mają o co grać. Są już pewni gry w play in (miejsca 7-10), ale przy sprzyjających wynikach mogą sobie zapewnić grę w play offach (1-6). Mecz do obejrzenia w Polsacie Sport 2. Spotkanie z Torunia będzie transmitowane na You Tube PLK.

KRÓTKO**PIŁKA NOŻNA****Bilety na derby Elana - Zawisza**

Wydarzeniem 30. kolejki Betclis 3. Ligi będą derby kujawsko-pomorskie Elana Toruń - Zawisza Bydgoszcz. Można kupować bilety na to spotkanie.

Toruński klub właśnie wydał komunikat dotyczący cen i sprzedaży wejściówek na sobotni mecz, który rozpocznie się o godz. 15. Trwa już sprzedaż internetowa pod adresem: <https://elanatorun.com/.../elana-torun-zawisza-bydgoszcz/12>

Bilety normalne kosztują 30 zł, a ulgowe są o 10 zł tańsze.

Przedsprzedaż stacjonarna rozpocznie się w piątek. Wejściówki będzie można kupić w kasach przy Tor-Torze w godzinach 17-19.

W dniu meczu bilety będą sprzedawane od godz. 12 w kasach od ul. Chełmińskiej. Jednak warto kupić wejściówki wcześniej, bo w dniu meczu ich cena wzrasta o 5 zł.

Toruński klub informuje także, że w związku z pracami remontowymi na stadionie kibice będą mogli zajmować miejsca tylko na sektorze C. Wejście na stadion będzie możliwe tylko od strony ul. Chełmińskiej. Włodarze klubu zachęcają do wcześniejszego przybycia, by uniknąć kolejek.

Z powodu remontu stadionu na meczu nie pojawią się kibice Zawiszy.

Impreza ma charakter niemassowy i będzie w niej mogło uczestniczyć maksymalnie 999 osób.

Dodajmy, że Elana zajmuje czwarte miejsce, a Zawisza jest liderem. Jesienią był remis 1:1. (dk)

PIŁKA NOŻNA**Stoper na dłużej z Zawiszą**

Zawisza Bydgoszcz poinformował, że przedłużył umowę z Sebastianem Golakiem. Golak to stoper, jeden z filarów obrony Zawiszy. To że, bydgoski zespół stracił najmniej goli ze wszystkich trzecioligowców to też jego zasługa. Zdobył też jedną bramkę. (dk)

Nagła zmiana trenera
we Wdzie Świecie**Dariusz Knopik**

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wda Świecie poinformowała, że Krzysztof Urtnowski i jego asystent Miłkołaj Linowski nie pracują już w klubie.

Wszystko wydarzyło się w poniedziałek późnym popołudniem. Klub wydał tylko lakoniczny komunikat, że Urtnowski wraz z Linowskim 4 maja przestają pełnić swoje funkcje. Były też wpisywane zwyczajowo podziękowania oraz życzenia powodzenia na przyszłość. Poinformowano także, że zespół przejmie Maciej Megger.

- To jest pokłosie sytuacji już od kilkunastu dni - mówi nam trener Urtnowski. - Po tym jak zdobyliśmy odpowiednią liczbę punktów, która gwarantowała nam utrzymanie pojawiły się naciski, by grali juniorzy. Dochodziło do zgrzytów pomiędzy mną a prezesem i zarządem. Jestem trenerem od wyników, kość wygrywać i będę robił wszystko, by zwyciężać. U mnie zawsze grali najlepsi, a nie młodzieżowcy, bo możemy wygrać Pro Junior System. Na marginesie powiem, że już nie było szans na pierwsze czy drugie miejsce. Odszedł z klubu na swoich zasadach - podkreśla już były szkoleniowiec zespołu ze Świecia.

Urtnowski przejął Wdę 1 stycznia 2023 roku kiedy zespół występował jeszcze w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej. Wywal-



FOT. OLIVIA NOWAK

PIŁKA NOŻNA**Walka o finał**

W środę o godz. 21 rozpocznie się rewanżowy mecz półfinałowy w Lidze Mistrzów, w którym Bayern Monachium podejmie Paris Saint-Germain (pierwszy mecz - 4:5). Transmisja w Canal+ Extra 1.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Krzysztof Urtnowski nie jest już trenerem Wdy

czył z nim awans do Betclis 3. Lidze i doprowadził do finału Pucharu Polski K-PZPN. Aktualnie Wda zajmuje ósmą lokatę w tabeli z realną szansą na poprawienie miejsca. Do zakończenia sezonu pozostało pięć kolejek.

- To była bardzo trudna decyzja dla całego zarządu i dla mnie osobiście - przyznaje prezes Kosecki. - Trener Urtnowski był z nami pięć lat. Przychodził do nas jako młody i zdolny trener, pracujący jako asystent drużyny trampkarzy Juventusu Bydgoszcz. Rozwijał się i objął zespół seniorów po Michale Żurrowskim. Awansował z nim do trzeciej ligi z rekordową liczbą

97 punktów. Kolejne sezony także miał bardzo dobre. Teraz kończymy współpracę na pięć kolejek przed końcem. Dlaczego? Mamy szerszy wachlarz celów, przede wszystkim rozwój naszego klubu, w którym pierwszy trener ma duży wpływ na wiele aspektów. Brakowało nam spójności. Wiem, że w przestrzeni publicznej pojawia się temat Pro Junior System, ale to nie wszystko. W naszym dążeń rozwój młodych chłopaków, w tym wychowanków z naszej akademii. PJS to dodatkowo napędza. Premia z tego tytułu jest ważna w budżecie klubu zakończę szef klubu ze Świecia.

Pawelczak w gazie, dziś DMPJ

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. W Bydgoszczy rozpoczął się kolejny cykl Indywidualnego Pucharu 2. Ekstraligi. Juniorzy na stadionie Polonii powalczą też dziś.

IP 2. Ekstraligi to rywalizacja dla zawodników do 19. roku życia. Odbędzie się w cyklu turniejów - po jednym na torze każdego zgłoszonego do zawodów klubu Metalkas 2. Ekstraligi. Tegoroczna rywalizacja rozpoczęła się w Bydgoszczy, a jako obrońca trofeum

do rywalizacji przystąpił Pawelczak. I zaczął znakomicie, kompletując same „trójki”.

1.runda IP 2.Ekstraligi - wyniki: 1. Maksymilian Pawelczak 15 (3,3,3,3,3), 2. Radosław Kowalski 11 (3,3,u,2,3), 3. Adrian Przybyło 11 (3,2,1,3), 4. Kacper Andrzejewski 11 (2,2,1,3,3), 5. Paweł Wyczyszczok 9 (1,3,1,3,1), 6. Kamil Witkowski 9 (2,2,3,0,2), 7. Adam Putkowski 9 (1,2,3,1,2), 8. Emil Maroszek 9 (3,1,2,2,1), 9. Oskar Kreglicki 9 (2,1,3,2,1), 10. Nikodem Łuczak 6 (1,3,1,1,0), 11. Bartosz Lewandowski 5 (2,w,w,2,1), 12. Dominik Baryłka 4 (0,1,0,3,0), 13. Rafał Romaniak 3 (0,0,2,1,0), 14. Patryk Surowiec 3 (0,1,0,0,2), 15. Szymon Tomaszewski 3 (1,0,2,0,0), 16. Stanisław Ignaszak 3 (0,0,1,0,2)

A dziś na stadionie Polonii odbędzie się trzecia runda Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Wcześniej ekipy z grupy B rywalizowały już w Grudziądzu (wygrali gospodarze) i w Gdańsku (zwycięstwo Polonii). Teraz u siebie pojedają poloniści (Maksymilian Pawelczak, Kacper Andrzejewski, Adam Putkowski i Emil Maroszek). Zawody zaplanowano na środę, początek o godz. 17:30 (otwarcie bram - 17:00). Wstęp na Trybunę Główną - 20 zł (na program dostępny przy wejściu na stadion). Dzieci do lat 7 - bezpłatnie.

Dr Łukasz Jasiński: System kaucyjny niektórych z nas czyni... śmieciarzami **str. 2**



FOT. MAŁGORZATA GENCA

Rak jajnika atakuje coraz młodsze. Nie przygotowujemy się na starość. Te rodzaje roślin pylą najmocniej. Grzybica jamy ustnej **str. 12-15**

STRONA
ZDROWIA

Środa
6.05.2026

Wydanie A
Nr 103 (23.613)
Nakład 7.420 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Miasto nadal szuka tańszego rozwiązania na audyt komunikacji miejskiej **str. 8**



Z Remondisu wciąż śmierdzi. Przyczyną miała być awaria bram technologicznych **str. 9**

Plakat filmowy w roli głównej w Galerii Sztuki Nowoczesnej **str. 9**



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Piłka nożna. Niespodziewana zmiana trenera we Wdzie Świecie. Krzysztof Urtnowski mimo osiągania dobrych wyników z klubem, pożegnał się ze stanowiskiem. Kością niezgody z zarządem i prezesem Krzysztofem Koseckim był Pro Junior System **str. 16**

Jeżdżą na gape, kanarów mają gdzieś. I długi też

W regionie wpadło 5579 gapowiczów, ich średnie zadłużenie to 790 zł, a u rekordzisty ponad 56 tys. zł! Martwią się dopiero, gdy kontaktuje się z nimi firma windykacyjna **str. 6**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Bezpieczniej nad wodą: WOPR dostał rekordowe dofinansowanie **str. 4**

Przymrozki zjadły owoce. Będzie drożej

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Tym razem straty z powodu przymrozków ponieśli niemal wszyscy sadownicy i właściciele plantacji owoców jagodowych, w całej Polsce. To zapewne wpłynie na wzrost cen, bo owoców na rynku będzie znacznie mniej.

- Ceny owoców muszą wzrosnąć, bo straty w sadach są bardzo duże - uważa Wojciech Klimkiewicz, sadownik z Wtelna (gm. Koronowo). - Jeśli strata całkowita następuje przy spadku temperatury do minus 3,5-4 stopni Celsjusza, a u nas było przy gruncie nawet prawie minus 8 stopni C w czasie kwitnienia,

to niektórych owoców, takich jak np. czereśnie, nie będzie na pewno.

Duże straty dotyczą także jabłoni. - Z powodu przymrozków nie mieliśmy jabłek także w poprzednim sezonie, ale wówczas nie ucierpiały sady w rejonie grójeckim, więc klienci tego tak nie odczuli - dodaje sadownik z Wtelna. - A w tym roku nie będzie skąd przywieźć krajowych owoców.

- W tym roku przymrozki spowodowały straty w całej Polsce, bez wyjątku - twierdzi Mirosław Maliszewski, poseł oraz prezes Związku Sadowników RP.

Problem dotyczy także m.in. śliw, gruszy, w mniejszym stopniu wiśni.

- Więcej o wielkości strat będziemy wiedzieć po 15 czerwca - mówi Małgorzata Kołacz, główny specjalista ds. sa-

downictwa i ochrony roślin z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Chodzi o tzw. opad czerwcowy, gdy drzewa zrzucają zawiązki owoców.

Jej zdaniem duże straty ponieśli także właściciele plantacji truskawek i borówek. W nieco mniejszym stopniu ucierpiały porzeczki.

- To kolejny rok klęski w sadach - dodaje Klimkiewicz. - Bez pomocy nie damy rady. Potrzebne jest wsparcie, chociażby kredyty preferencyjne.

Resort rolnictwa obiecuje pomoc. Poszkodowani zgłaszają się do gmin z prośbą o szacowanie strat. Niektórzy sadownicy mówią, że mają już dość - wytną drzewa i zmienią profil produkcji.

Czytaj więcej na str. 3

BYDGOSZCZ

Na osiedlu Leśnym będzie nowoczesne centrum zdrowia psychicznego



FOT. WIZUALIZACJA UMWWP

Obiekt przy ulicy Sułkowskiego 58A na os. Leśnym zostanie rozbudowany o nową część. Zostanie ona przeznaczona na poradnię zdrowia psychicznego z oddziałem dziennym psychiatrycznym. Projekt zakłada budynek z 4 kondygnacjami nadziemnymi oraz 1 podziemną (parking na 15 samochodów, miejsce na rowery, pomieszczenie techniczne). Pacjenci i pracownicy będą mieli o wiele wyższy komfort. Więcej na str. 10

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliższe spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokoju babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej: inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historie. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kulisy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. Krzysztof Furdal, powiat mogileński
2. Kamila Osinska, powiat inowrocławski
3. Monika Osowska, powiat wąbrzeski
4. Janusz Wojtacki, Grudziądz
5. Patryk Ingłot, Toruń
6. Krzysztof Koniec, powiat bydgoski
7. Magdalena Kończal, powiat żniński
8. Przemysław Dase, Włocławek
9. Miłosz Maćkiewicz, powiat lipnowski
10. Benedykt Nalewajk, powiat aleksandrowski

CZYTAJ WIĘCEJ
na www.pomorska.pl/foto

Zauważył, że najlepsze zdjęcia powstają spontanicznie - jako szybki „strzał” bez długiego planowania

Damian Mamrot w fotografii ceni spontaniczność i autentyczność chwili. Najchętniej sięga po motywy natury, w których odnajduje niepowtarzalne piękno codzienności.

Damian Mamrot najbardziej lubi fotografować kwiaty, zwierzęta i zachody słońca. Ten kierunek przyszedł do Niego dość naturalnie, to właśnie takich zdjęć ma najwięcej. Najbardziej przyciąga Go ich autentyczność i to, że każdy moment wygląda trochę inaczej. Podkreśla, że w fotografii ceni przede wszystkim spontaniczność i brak powtarzalności. Każde ujęcie jest dla niego niepowtarzalne i stanowi wyjątkową pamiątkę chwili.



- Nie mam jednego konkretnego zdjęcia, które zapadło mi najbardziej w pamięć, każde jest wyjątkowe na swój sposób. Zauważyłem jednak, że te najlepsze często powstają spontanicznie, jako szybki „strzał” bez długiego planowania - podkreśla nominowany do tytułu Fotograf Roku.

Największą frajdę daje Mu moment, kiedy spośród wielu ujęć jedno wychodzi dokładnie tak, jak chciał i uda się uchwycić coś naprawdę fajnego. Fotografowanie na co dzień to dla Niego też chwila odskoczni sposób na złapanie luzu i spojrzenie na zwykłe rzeczy z innej perspektywy.

Czy fotografowanie zmieniło coś w Jego życiu albo sposobie patrzenia na codzien-

ność, świat? - Fotografowanie nie zmieniło diametralnie mojego życia, robię to przede wszystkim dla siebie i dla przyjemności. Na pewno jednak wpłynęło na to, jak patrzę na codzienność, częściej zauważam detale i mam wrażenie, że świat jest trochę bardziej kolorowy, niż się wydaje na pierwszy rzut oka - odpowiada Damian Mamrot. Fotografia jest dla Niego sposobem na zatrzymywanie ulotnych chwil i dostrzeganie piękna w codzienności. Największą wartość mają dla Niego naturalność i niepowtarzalność uchwyconych momentów. To pasja, która daje Mu prawdziwą satysfakcję i pozwala patrzeć na świat z jeszcze większą uważnością.

Łączy aktywność fizyczną z wyciszeniem i szukaniem kadrów, które pobudzą wyobraźnię i ucieszą oko

Kadry to dla Niej sposób na bycie „tu i teraz”, fotografie zaś dają złudne, bo złudne, ale jednak wrażenie, że można w pewien sposób kontrolować upływający czas.

- Najbardziej lubię fotografować przyrodę. Może dlatego, że łączę to aktywność fizyczną z wyciszeniem i cierpliwością, by poszukać kadru, który pobudzi wyobraźnię i ucieszy oko. Światło zmienia się z sekundy na sekundę i trudno czasem uchwycić ten jeden, wymarzony moment. Tu nie ma nic pozowanego: to jest chwila, sekunda i albo zdjęcie wyjdzie tak, jak chciałam, albo będzie tylko jednym z wielu w pamięci aparatu - wyznaje Anna Szulist.

Nie ma jednego, ulubionego zdjęcia. Uwielbia fotografować codzienność i ulotność chwil, które w natłoku obowiązków mogą umknąć. Każde zdjęcie to odrębna historia: leśne dukty, moje pupile, dzikie zwierzęta uchwyczone na spacerze, a nawet oświetlony przez słońce liść wiąże się dla mnie z jakimś wspomnieniem, które potrafi wywołać uśmiech na twarzy i poprawić nastrój. Każde ujęcie to pauza dla rzeczywistości, do której z chęcią wraca.

- To, co najbardziej lubię w robieniu zdjęć to same wyprawy z aparatem. Ten emocjonujący moment oczekiwania i forma zagadki, bo każde wyjście do lasu to jedna wielka niewiadoma. Czy trafię na dobre światło, czy samy usłyszą, że



się zakradam, czy będę musiała strategicznie wziąć nogi za pas, bo ktoś nie będzie zadowolony, że chcę zrobić zdjęcie? Czy kładąc się w trawie, wytrzymam na tyle długo, by uchwycić motyla na kielichu kwiatu ze snajperską precyzją... - dodaje pani Anna.

Fotografowanie nauczyło Ją uważności. Nauczyło też doceniać chwile, momenty, które składają się na zwykłą codzienność. Zauważać różne niuanse, jak światłocienie na korze drzew: - W czasie drogi do pracy zatrzymuję się, by zrobić ujęcie wschodzącego słońca. Po deszczu robię zdjęcia kropel wody, tęczy, otrząsających się z wody zwierząt. To wszystko daje ukojenie i uwrażliwia na otoczenie.

Bydgoszcz

Licealiści debatowali w Wielkiej Brytanii

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczyńska@polskapress.pl

Bydgoscy licealiści Amelia Grabska, Sara Czarnota i Michał Barański wrócili z Mistrzostw Świata w Debatach Indywidualnych i Przemiawianiu Publicznym WIDPSC w Wielkiej Brytanii.

Dla bydgoskich uczniów już sam udział w tej imprezie był sukcesem i wielkim przeżyciem. Warto przypomnieć, że po raz pierwszy w historii tego turnieju Polska miała swoją reprezentację. W jej trzyosobowym składzie znaleźli się właśnie uczniowie z Bydgoszczy: Michał Barański i Amelia Grabska z VI LO im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich oraz Sara Czarnota z IX LO im. Tadeusza Nowakowskiego.

Mistrzostwa odbyły się w Bristolu i była to już 39. odsłona tego wydarzenia.

Do Wielkiej Brytanii zjechali uczestnicy z wielu zakątków świata.

Cały świat zjechał do Bristolu, by debatować

- W mistrzostwach startowało około 300 osób, m.in., z USA, Maroka, RPA, Korei Południowej - mówi Michał Barański, uczeń VI LO. - Poziom rywalizacji był naprawdę wysoki, dlatego miejsca, które zajęliśmy należy uznać za bardzo dobre.

Michał Barański został 76. najlepszym mówcą na świecie. W poszczególnych kategoriach sklasyfikowano go jako: 51. najlepszego mówcę w przemó-

wieniach perswazyjnych, 60. najlepszego mówcę w przemówieniach improwizowanych. Został też 65. najlepszym debatanem i 88. najlepszym mówcą w czytaniu interpretacyjnym. Udanie zaprezentowali się też jego koleżanki. Amelia Grabska (VI LO) została 29. najlepszą mówczynią w przemówieniach typu after-dinner speaking, a Sara Czarnota (IX LO) - 104. najlepszą mówczynią w przemówieniach improwizowanych.

Uczniowie chwalą też organizację mistrzostw

- Była naprawdę na światowym poziomie - mówi Michał Barański. - Organizatorzy pomyśleli o wszystkim, zaplanowano też zwiedzanie Bristolu i inne wycieczki do okolicznych miejscowości, co było dla nas fajnym urozmaicheniem pobytu w Wielkiej Brytanii. Poza tym gala na zakończenie mistrzostw odbyła się w gmachu głównym University of Bristol. Byliśmy pod ogromnym wrażeniem tego miejsca.

Bydgoscy uczniowie od października ub. roku przygotowywali się do startu w tym turnieju. Co tydzień łączyli się przez internet ze swoimi trenerami z Maroka i Kanady. Ćwiczyli z nimi różne konkurencje, ponieważ zawody składały się z 5 kategorii. Do wygłoszenia mieli przemówienia perswazyjne, przemówienia typu after-dinner speaking, debaty improwizowane na wzór obrad parlamentarnych, czytanie interpretacyjne oraz mowy impromptu. ©©



Michał Barański, Amelia Grabska i Sara Czarnota reprezentowali Bydgoszcz w mistrzostwach świata debat

Szukają tańszego rozwiązania na audyt komunikacji miejskiej

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Blisko 5 miesięcy po otwarciu ofert przetarg na audyt komunikacji miejskiej w Bydgoszczy pozostaje nierozstrzygnięty.

Oferty w przetargu otwarto 28 listopada 2025 r., a dodatkowe ujawniono w połowie grudnia. ZDMiKP w Bydgoszczy chciał wydać ok. 435 tys. zł. Były dwie oferty - niższa to 2,06 mln zł, zaproponowana przez Zespół Doradców Gospodarczych TOR. Było to drugie podejście do postępowania. W pierwszym sytuacji była podobna - unieważnienie przy ofercie ok. 1,77 mln zł. Dziś nadal nie wiadomo, jaki będzie los audytu.

- Przetarg nie został dotąd rozstrzygnięty, ponieważ dotychczasowe oferty firm gotowych podjąć się analiz kilkakrotnie przewyższają założony budżet. Wpłynęły tylko dwie oferty. Nie była to wystarczająca podstawa do automatycznego, kilkakrotnego zwiększania budżetu. Tę ocenę podzieliło większość radnych, którzy głosowali nad poprawką związaną ze zwiększeniem budżetu na to zadanie - przekazuje Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa ZDMiKP.

Audyt komunikacji miejskiej to jedna z obietnic wyborczych Rafała Bruskiego, złożona w marcu 2024 r. - Jeszcze w tym roku, może nawet do połowy



Nic nie wskazuje na to, aby niebawem miał rozpocząć się zapowiadany dwa lata temu audyt komunikacji

roku, przeanalizujemy cały nasz system po to, aby mieć pewność, że jest dobrze ułożony. Mogą być zmiany, aby nie było podejrzenia, że drogowcy konsekwentnie realizują złe projekty. Audytorzy zewnętrzni ocenią naszą siatkę transportową - zapowiadał wiosną 2024 r. prezydent.

W trakcie grudniowej dyskusji nad projektem budżetu na 2026 r. pojawiła się propozycja radnych Bydgoskiej Prawicy o zwiększenie kwoty na audyt o 2 mln zł. Rada Miasta odrzuciła

pomysł głosami klubu radnych Koalicji Obywatelskiej i Lewicy oraz niezrzeszonych. Prócz Bydgoskiej Prawicy poprawkę do budżetu poparł Bogdan Dzakanowski.

- W naszej ocenie zadanie zostało wycenione zdecydowanie za wysoko. Zrealizujemy je w sposób celowy i oszczędny, do czego zobowiązuje nas ustawa o finansach publicznych. Szukamy rozwiązań, które pozwolą przeprowadzić audyt i jednocześnie realizować szereg innych oczekiwanych przez mieszkańców działań w oparciu o nasz budżet - tłumaczy rzeczniczka ZDMiKP. - Obecnie prowadzimy rozmowy z jednym z ośrodków akademickich na temat podjęcia ewentualnej współpracy w tym zakresie. Z uwagi na wstępny etap negocjacji nie podajemy

ZDMiKP prowadzi rozmowy z jednym z ośrodków akademickich na temat podjęcia ewentualnej współpracy przy audycie.

Mieszkańcy są mocno zaniepokojeni sąsiedztwem ruiny

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Ruina przy Grunwaldzkiej 111 w Bydgoszczy ma zostać ostatecznie wyburzona. Mieszkańcy sąsiadnego budynku są przerażeni zagrożeniem, jakie stwarza budynek.

Jak już pisaliśmy, chodzi o szopy znajdujące się w tym rejonie. „Są zagrożeniem życia dla nas i dla dzieci. Boimy się, że dojdzie do tragedii. 23 marca miało dojść do wyburzenia i tego dnia cofnięto decyzję. Pan prezydent rok temu wyraził zgodę na wyburzenie tego budynku, ale ADM ma to gdzieś. Nie wiemy co robić, jesteśmy bezradni, a te szopy są niebezpieczne. Są trzy metry od naszych drzwi wejściowych” - pisze do redakcji jedna z mieszkanki sąsiadnego budynku.

„Pan radny Ginter złożył pismo do pana prezydenta o wyburzenia szop i prezydent odpi-



Ruina przy Grunwaldzkiej 111 zagraża mieszkańcom sąsiadnego budynku

sał, że on w zeszłym roku wyraził zgodę na wyburzenie tego. 1 kwietnia odpisał PINB, że szopy nie należą do katastrofy budowlanej, więc jednym zdaniem z tego wynika - mogą stać dalej” - czytamy w liście do redakcji.

Radny Radosław Ginther apeluje: Proszę o przeprowadzenie niezwłocznej kontroli stanu technicznego obiektu, który od

dłuższego czasu znajduje się w stanie skrajnego zaniedbania. Jego obecny stan wskazuje na realne i bezpośrednie zagrożenie życia mieszkańców oraz osób postronnych.

Sytuacja jest poważniejsza niż się wydaje. „Deski odpadają, elementy konstrukcji są luźne, wszystko się sypie. Przy silniejszym wietrze to kwestia czasu,

szczegółów dotyczących prowadzonych rozmów - dodaje.

Temat możliwości wykonania audytu przez uczelnię, np. Politechnikę Bydgoską, pojawił się również na grudniowej sesji. Takie rozwiązanie w wystąpieniu sugerował Paweł Bokiej z Bydgoskiej Prawicy. W odpowiedzi prezydent Rafał Bruski mówił, że nie widzi przeszkód, aby uczelnia przeprowadziła audyt i nikt nie zabrania im startować w przetargu.

Według założeń zwycięzca przetargu miał przygotować opracowanie, które byłoby oparte o badania:

- potoków pasażerskich w całej sieci komunikacji miejskiej w Bydgoszczy oraz gminach, z którymi miasto zawarło porozumienie międzygminne (w dni powszednie, na części linii);
- więzby ruchu (określenie kierunków przemieszczania się pasażerów) w komunikacji miejskiej w Bydgoszczy (metodą wywiadu bezpośredniego z pasażerami na przystankach);
- potrzeb przewozowych (badania ankietowe w gospodarstwach domowych).

Na wykonanie zadania zwycięzca przetargu miałby 15 miesięcy. Ostatnim etapem byłoby „opracowanie wariantowej koncepcji optymalizacji oferty przewozowej w komunikacji miejskiej w Bydgoszczy”: 3 wariantów podstawowych i 3 docelowych, uwzględniających oddanie do użytku nowych połączeń tramwajowych. ©©

aż coś spadnie komuś na głowę. Te szopy stoją dosłownie kilka metrów od wejścia do naszego domu! Mało tego - zgłaszałam, że na wysokości ręki dziecka wystają grzyby z cegieł. Wiecie, jaka była odpowiedź z ADM? Że mam sobie kupić folię i ją przykleić... Czy to jest poważne podejście do bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców?” - czytamy w liście od Czytelniczki.

ADM ma zgodę właściciela na rozbiórkę budynku gospodarczego przy ul. Grunwaldzkiej 111. PINB podczas wizji nie stwierdził katastrofy budowlanej i zaplanował dodatkową kontrolę obiektu na maj br. - informuje Administracja Domów Miejskich.

- Najprawdopodobniej ostatecznie budynek zostanie rozebrany. Do tego czasu pozostaje on zabezpieczony przed dostępem osób postronnych. Staramy się go na bieżąco monitorować - przyznaje Magdalena Marszałek, rzeczniczka ADM. ©©

Dwa bydgoskie lokale nagrodzone w konkursie

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

W Airport Hotel Okęcie w Warszawie odbyła się XV gala konkursu „Polska od kuchni”. Nagrodzonych zostało 48 restauracji z całej Polski. Wśród nich znalazły się dwa lokale z Bydgoszczy.

„To dla nas ogromny zaszczyt i potwierdzenie, że pasja do włoskiej kuchni, najwyższa jakość składników i serce wkładane w każde danie mają znaczenie” - czytamy na facebookowym profilu restauracji Trattoria Dolce Vita w Bydgoszczy.

Dla restauracji to już kolejne takie wyróżnienie. W tym roku do grona laureatów z Bydgoszczy dołączyła King Fu Fusion.

W tym roku przyznano 48 Złotych Widelców i 6 tytułów „Arcymistrz Sztuki Kulinarnej” dla najlepszych kucharzy. Wręczono 13 nagród specjalnych i 4 godła promocyjne „Chef Choice” dla najlepszych produktów.

Jurorzy brali pod uwagę m.in. formę prezentacji menu, klimat i aranżację lokalu, jakość obsługi (w tym znajomość języków obcych, czas oczekiwania na obsługę i umiejętność doradzania klientowi w wyborze dań), sposób podawania rachunku, formę podania dań, wygląd posiłku, smak. Dodatkowo punktowane były dania specjalne promowane w menu.

Ogłoszenie wyników odbyło się w Airport Hotel Okęcie w Warszawie. Wydarzenie uświetnił występ Natalii Pawelskiej, finalistki The Voice Kids.

Na stronie internetowej konkursu zamieszczony został fragment recenzji jednej z nagrodzonych bydgoskich restauracji. W King Fu Fusion ekspert kulinarny (Jacek Rutkowski) docenił architekturę, wystrój i „kojącą muzykę”, a także śmiałość w łączeniu smaków, bogatą kartę dań w połączeniu z wysoką jakością produktów. Recenzent zwrócił uwagę na wyjątkowy charakter samej ul. Jatki. „W ubiegłym wieku znajdowały się tu kramy wikliniarские i mięsne, a obecnie po 50 latach zamknięcia to najczęściej odwiedzane przez turystów i biznes miejsce spotkań, urokliwe, o pięknej i eleganckiej architekturze, w całości wypełnione dobrą gastronomią” - czytamy w recenzji.

W bydgoskim lokalu ekspert zamówił dwie herbaty (napar z rokitnika i napar pomarańczowo-imbrowy), tatar z polędwicy wołowej, do tego pierożki gyoza dumplings z gęsina, zupę King Curry, danie główne - zielone curry z kaczka hoisin oraz grillowane owoce morza i deser - torcik czekoladowy z konfiturą wiśniową i „matchamisu”, będącą autorską wariacją tiramisu.

„To była piękna uczta dla zmysłów, wszystko super podane i pięknie zaprezentowane dania. Wszystkie potrawy smaczne, zdrowe, metabolicznie super. Wielkie podziękowania i brawa (...) dla pana Adama Cieślewicza (...), który od 2015 roku prowadzi tę wyjątkową, prawdziwie światową restaurację” - podsumował wizytę w bydgoskim lokalu Jacek Rutkowski. ©©

Plakaty dla miłośników kina

Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy zaprasza do oglądania nowej wystawy, zatytułowanej „Re/Wizje. Plakat filmowy polskich artystek 1954-1982”.

Wystawa „Re/Wizje. Plakat filmowy polskich artystek 1954-1982” prezentuje wybór 114 plakatów filmowych powstałych w Polsce w latach 1954-1982 autorstwa zarówno artystek, jak i artystów związanych z fenomenem określanym mianem „polskiej szkoły plakatu”.

„Ekspozycja podejmuje próbę uzupełnienia i skorygowania stanu wiedzy o historii polskiego plakatu drugiej połowy XX wieku poprzez zwrócenie szczególnej uwagi na dorobek artystek, których twórczość przez wiele lat pozostawała na marginesie badań i prezentacji muzealnych” - informuje Magdalena Niewęglowska-Kardas z Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Na wystawie prezentowane są prace m.in. Liliany Baczewskiej-Lampert, Hanny Bodnar, Ewy Frysztak, Marii Ihnatowicz, Jolanty Karczewskiej, Joanny Krzymuskiej-Stokowskiej, a także uznanych twórców plakatu - Romana Cieślewicza, Wojciecha Fangora, Jana Lenicy, Waldemara Świerzego czy Henryka Tomaszewskiego.

„Zestawienie realizacji artystek z pracami ich nauczycieli, współpracowników i rówieśni-



Wystawa „Re/Wizje. Plakat filmowy polskich artystek 1954-1982” w Galerii Sztuki Nowoczesnej w Bydgoszczy czynna będzie do 5 lipca

ków pozwoli ukazać pełniejszy obraz rozwoju polskiej sztuki plakatu w okresie PRL” - dodaje Magdalena Niewęglowska-Kardas.

Prezentowane plakaty zapowiadają zarówno klasyczne filmy polskiej kinematografii, jak i produkcje z Europy, Azji oraz obu Ameryk, ukazując różnorodność koncepcji artystycznych oraz bogactwo środków wyrazu charakterystycznych dla polskiego plakatu filmowego.

Szczególne miejsce na wystawie zajmą plakaty zapowiadające filmy Andrzeja Wajdy, co stanowi nawiązanie do ogłoszenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej roku 2026 Rokiem Andrzeja Wajdy.

W ekspozycji znajdują się również plakaty do filmów ujętych w projekcie Kujawsko-Pomorska Trasa Filmowa, wpisujące się w obchody Roku Ludzi Fil-

mu Kujaw i Pomorza, a także prace związane z twórczością aktora Leonarda Pietraszaka, którego rok został ogłoszony w Bydgoszczy.

Program wydarzeń wokół wystawy obejmuje oprowadzania kuratorskie po ekspozycji, wykład kuratorki poświęcony twórczości autorek plakatów oraz konferencję naukową z udziałem filmoznawców, historyków okresu PRL oraz historyków sztuki. Działania edukacyjne obejmą warsztaty projektowania plakatu dla dzieci i młodzieży. Planowane jest także spotkanie z młodymi projektantami i projektantkami, poświęcone współczesnym praktykom projektowania, a także spotkanie autorskie z historyczką sztuki Katarzyna Matul.

Wystawie towarzyszy również katalog, w którym obok reprodukcji prezentowanych

prac, znajdują się informacje dokumentujące kariery zawodowe twórców i twórczyń. Publikacja zawiera opracowania przybliżające kontekst historyczny i artystyczny powstania prezentowanych dzieł. Katalog stanowi uzupełnienie ekspozycji oraz trwałą dokumentację wystawy, przyczyniając się do popularyzacji wiedzy o polskim plakacie filmowym drugiej połowy XX wieku i dorobku jego twórców.

Kuratorką wystawy jest dr hab. Katarzyna Kulpińska, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, natomiast koordynatorką projektu ze strony Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy - dr Monika Kosteczko-Grajek.

Wystawę można oglądać w Galerii Sztuki Nowoczesnej na Wyspie Młyńskiej w Bydgoszczy do 5 lipca. ©©

Przyczyną smrodu były awarie bram technologicznych w jednej z hal

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Wrócił temat fetoru z zakładu Remondisu przy ul. Inwalidów. Choć modernizacja instalacji miała rozwiązać problem, mieszkańcy skarżą się na nieprzyjemny zapach.

O problemie dyskutowano 29 kwietnia na sesji Rady Miasta Bydgoszczy. - Mieszkańcy najlepiej ewaluują to, czy te środki publiczne w dużej kwocie, ponad 50 milionów złotych, zainwestowane w prywatną firmę przyniosą efekt czy nie. Jeśli teraz wstaliśmy wszyscy jako radni, poszliśmy do mieszkańców i zapytaliśmy, mielibyśmy jednoznaczny odpowiedź. Tę ewaluację jest to czy ten fetor, smród, występuje czy nie - mówiła radna Grażyna Szabelska z Bydgoskiej Prawicy, która była inicjatorką wprowadzenia tematu do porządku obrad sesji Rady Miasta

Bydgoszczy. Jej zdaniem są tylko dwa skuteczne rozwiązania.

- Po pierwsze należy rozważyć możliwość relokacji Remondisu z tego miejsca - zaproponowała radna. Jak mówiła, wiązałoby się to z zapewnieniem odszkodowań, ale rada musi liczyć się z takimi konsekwencjami, skoro prezydent wydał wcześniej pozwolenie na działalność w tym miejscu. Druga opcja to wywołanie planu zagospodarowania przestrzennego, z wprowadzeniem ograniczenia uciążliwej działalności. To miałyby zapobiec ewentualnym przyszłym inwestycjom, które będą oddziaływać na środowisko.

Latem będzie gorzej?

- Jak zamieszkałem na Skrzetusku, Bydgoszcz kończyła się w sensie intensywnej urbanizacji na obecnej ulicy Wyszyńskiego. Za nią były pola. Było tam Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania na Inwalidów. To było

poza miastem, daleko. Ta firma istnieje w tym miejscu kilkadziesiąt lat. To miasto się do niej przybliża. Ci, którzy decydują się budować i kupować mieszkania, wiedzą, jakiego mają sąsiada. Ma to niewątpliwie wpływ na cenę, bo ceny działek z takim sąsiedztwem są niższe. Nie jestem obrońcą Remondisu, bo smrodu być nie powinien, to oczywiście stwierdził prezydent Bydgosz-



Prace przy nowej hali Remondisu przy ulicy Inwalidów zakończono jesienią 2024 roku

czy Rafał Bruski. Dodał, że wywołanie planu nie rozwiąże problemu, bo dokument nie działa wstecz.

- Miasto kończyło się na Szerokiej/Wyszyńskiego, ale też mieliśmy na drugim końcu tej ulicy zakłady mięsne, a teraz nie wyobrażamy sobie, aby tam spała zwłoka zwierząt i żeby śmierdzieć. Miasto się zmienia - odpowiedział Jakub Mikołajczak,

przewodniczący klubu radnych Koalicja Obywatelska-Lewica.

Zwracał uwagę, że w kolejnych latach w sąsiedztwie planowanych jest wiele inwestycji drogowych czy mieszkaniowych. Choć jak zauważył, zimą śmierdzieć trochę mniej, problem może być intensywniejszy, gdy temperatura pójdzie w górę.

- Zachęcam wszystkich, aby pobić przy Lesie Gdańskim, dobiec do linii tramwajowej i zobaczyć, czy śmierdzi. Zgłaszajmy to. Jak słyszę, że spada liczba zgłoszeń - mieszkańcy są już zdesperowani i zniechęceni - mówił Jakub Mikołajczak. Jego zdaniem, w Polsce problemem jest to, że smród nie jest zdefiniowany w przepisach, więc trudno za niego karać.

Ma być ciąg dalszy

Prezydent Bydgoszcz podkreślił, że to ważny problem, ale tryb wrzucenia go na sesję na dobę wcześniej powoduje ułom-

ności. Na kolejną sesję, w maju, zaproszeni będą przedstawiciele marszałka województwa oraz spółki, aby strony mogły odnieść się do sprawy. Debata będzie kontynuowana.

TVP Bydgoszcz po sesji opublikowała oświadczenie Remondisu, w którym czytamy, że spółka otrzymuje „wiele informacji z najbliższego otoczenia, że przeprowadzona inwestycja znacząco ograniczyła częstotliwość i nasilenie uciążliwych zapachów”, a na przełomie lutego i marca zapachy mogły być odczuwalne. „Ich przyczyną były awarie bram technologicznych w jednej z hal. Usterki zostały usunięte. Zapewniamy, że naszym celem jest prowadzenie działalności z poszanowaniem potrzeb i komfortu najbliższego sąsiedztwa”. Remondis dodał, że w najbliższym czasie zaprosi radnych na spotkanie, aby udzielić dodatkowych informacji. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

„Królowa Sportu” ponownie
zagości we Włocławku.
Kibice będą mieli frajdę

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

LEKKA ATLETYKA. **Polski Związek Lekkiej Atletyki ogłosił gospodarza mistrzostw Polski w 2028 roku. Krajowy czempionat ponownie zagości w regionie kujawsko-pomorskim**

Mistrzostwa Polski seniorek i seniorów „Królowej Sportu” przez ostatnie dwa lata były rozgrywane w Bydgoszczy. Impreza powróci do województwa kujawsko-pomorskiego w 2028 roku.

W czerwcu 2028 to Włocławek będzie gospodarzem mistrzostw Polski. Impreza odbędzie się od 16 do 18 czerwca.

Krajowy czempionat odbędzie się bezpośrednio po mistrzostwach Europy, które rozegrane zostaną na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Impreza we Włocławku będzie jednym z ostatnich sprawdzianów przed letnimi igrzyskami olimpijskimi, które w połowie lipca rozpoczną się w Los Angeles.

- Mistrzostwa Polski będą imprezą, na której toczyć się będzie walka o miejsce w reprezentacji olimpijskiej na Los Angeles. Emocji zatem nie zabraknie, a kibice będą mogli na żywo zobaczyć znakomite występy czołowych polskich lekkoatletów - zapowiada prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

Włocławek ostatni raz gościł mistrzostwa Polski w 2020 roku, ale ze względu na pandemię

na trybunach zasiadło bardzo mało kibiców. W 2028 roku ma być zupełnie inaczej.

- Z ogromną radością i wielką dumą przyjąłem fakt przyznania Włocławkowi mistrzostw Polski - cieszył się prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki. - Lekkoatletyka jest jednym z tych sportów, który mieszkańcy Włocławka pokochali szczególnie mocno. Włocławek ma bogate doświadczenie w realizacji wielkich imprez na wysokim poziomie, a kolejne zawody z królową sportu cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, przyciągając na trybuny tłumy kibiców. Szczególnie mocno będę kibicował włocławskim sportowcom, zawodnikom Lekkoatletycznego Klubu Sportowego Vectra, na którego dotychczasowe osiągnięcia patrzę z wielkim uznaniem - podkreśla prezydent.

Na imprezę w rodzinnym mieście cieszy się Klaudia Kazimierska, zawodniczka Vectry.

- Kiedy poprzednio Włocławek gościł mistrzostwa seniorów, byłam jeszcze juniorką, a otarłam się o złoto - przypominała Kazimierska. - Później wygrywałam na domowym stadionie mistrzostwa Polski młodzieżowców, a teraz ostrzę sobie zęby na sukcesy w 2028 roku. To będzie z pewnością ekscytujące, na trybunach będą moi bliscy, a ja pobiegę po biegni, na której stawiałam pierwsze lekkoatletyczne kroki - mówi zawodniczka Vectry.

Impreza we Włocławku będzie już 104. edycją mistrzostw Polski.



Włocławek w 2028 roku ponownie będzie gospodarzem mistrzostw Polski w lekkiej atletyce

KOSZYKÓWKA

Dziś ostatnia kolejka sezonu zasadniczego

Dziś o godz. 19 rozpoczną się mecze 30. kolejki Orlen Basket Ligi. Anwil Włocławek podejmie Trefla Sopot, a Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń zmierzą się z Arką Gdynia. Włocławianie mają o co grać. Są już pewni gry w play in (miejsca 7-10), ale przy sprzyjających wynikach mogą sobie zapewnić grę w play offach (1-6). Mecz do obejrzenia w Polsacie Sport 2. Spotkanie z Torunia będzie transmitowane na You Tube PLK.

KRÓTKO



PIŁKA NOŻNA

Bilety na derby Elana - Zawisza

Wydarzeniem 30. kolejki Betclis 3. Ligi będą derby kujawsko-pomorskie Elana Toruń - Zawisza Bydgoszcz. Można kupować bilety na to spotkanie.

Toruński klub właśnie wydał komunikat dotyczący cen i sprzedaży wejściówek na sobotni mecz, który rozpocznie się o godz. 15. Trwa już sprzedaż internetowa pod adresem: <https://elanatorun.com/.../elana-torun-zawisza-bydgoszcz/12>

Bilety normalne kosztują 30 zł, a ulgowe są o 10 zł tańsze.

Przedsprzedaż stacjonarna rozpocznie się w piątek. Wejściówki będzie można kupić w kasach przy Tor-Torze w godzinach 17-19.

W dniu meczu bilety będą sprzedawane od godz. 12 w kasach od ul. Chełmińskiej. Jednak warto kupić wejściówki wcześniej, bo w dniu meczu ich cena wzrasta o 5 zł.

Toruński klub informuje także, że w związku z pracami remontowymi na stadionie kibice będą mogli zajmować miejsca tylko na sektorze C. Wejście na stadion będzie możliwe tylko od strony ul. Chełmińskiej. Włodarze klubu zachęcają do wcześniejszego przybycia, by uniknąć kolejek.

Z powodu remontu stadionu na meczu nie pojawią się kibice Zawiszy.

Impreza ma charakter niemassowy i będzie w niej mogło uczestniczyć maksymalnie 999 osób.

Dodajmy, że Elana zajmuje czwarte miejsce, a Zawisza jest liderem. Jesienią był remis 1:1. (dk)

PIŁKA NOŻNA

Stoper na dłużej z Zawiszą

Zawisza Bydgoszcz poinformował, że przedłużył umowę z Sebastianem Golakiem. Golak to stoper, jeden z filarów obrony Zawiszy. To że, bydgoski zespół stracił najmniej goli ze wszystkich trzecioligowców to też jego zasługa. Zdobył też jedną bramkę. (dk)

Nagła zmiana trenera
we Wdzie Świecie

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wda Świecie poinformowała, że Krzysztof Urtnowski i jego asystent Miłkołaj Linowski nie pracują już w klubie.**

Wszystko wydarzyło się w poniedziałek późnym popołudniem. Klub wydał tylko lakoniczny komunikat, że Urtnowski wraz z Linowskim 4 maja przestają pełnić swoje funkcje. Były też wpisywane zwyczajowo podziękowania oraz życzenia powodzenia na przyszłość. Poinformowano także, że zespół przejmie Maciej Megger.

- To jest pokłosie sytuacji już od kilkunastu dni - mówi nam trener Urtnowski. - Po tym jak zdobyliśmy odpowiednią liczbę punktów, która gwarantowała nam utrzymanie pojawiły się naciski, by grali juniorzy. Dochodziło do zgrzytów pomiędzy mną a prezesem i zarządem. Jestem trenerem od wyników, kośćmi wygrywać i będę robił wszystko, by zwyciężać. U mnie zawsze grali najlepsi, a nie młodzieżowcy, bo możemy wygrać Pro Junior System. Na marginesie powiem, że już nie było szans na pierwsze czy drugie miejsce. Odszedł z klubu na swoich zasadach - podkreśla już były szkoleniowiec zespołu ze Świecia.

Urtnowski przejął Wdę 1 stycznia 2023 roku kiedy zespół występował jeszcze w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej. Wywal-



FOT. OLIVIA NOWAK

PIŁKA NOŻNA

Walka o finał

W środę o godz. 21 rozpocznie się rewanżowy mecz półfinałowy w Lidze Mistrzów, w którym Bayern Monachium podejmie Paris Saint-Germain (pierwszy mecz - 4:5). Transmisja w Canal+ Extra 1.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Krzysztof Urtnowski nie jest już trenerem Wdy

czył z nim awans do Betclis 3. Lidze i doprowadził do finału Pucharu Polski K-PZPN. Aktualnie Wda zajmuje ósmą lokatę w tabeli z realną szansą na poprawienie miejsca. Do zakończenia sezonu pozostało pięć kolejek.

- To była bardzo trudna decyzja dla całego zarządu i dla mnie osobiście - przyznaje prezes Kosecki. - Trener Urtnowski był z nami pięć lat. Przychodził do nas jako młody i zdolny trener, pracujący jako asystent drużyny trampkarzy Juventusu Bydgoszcz. Rozwijał się i objął zespół seniorów po Michale Żurrowskim. Awansował z nim do trzeciej ligi z rekordową liczbą

97 punktów. Kolejne sezony także miał bardzo dobre. Teraz kończymy współpracę na pięć kolejek przed końcem. Dlaczego? Mamy szerszy wachlarz celów, przede wszystkim rozwój naszego klubu, w którym pierwszy trener ma duży wpływ na wiele aspektów. Brakowało nam spójności. Wiem, że w przestrzeni publicznej pojawia się temat Pro Junior System, ale to nie wszystko. W naszym dążeń rozwój młodych chłopaków, w tym wychowanków z naszej akademii. PJS to dodatkowo napędza. Premia z tego tytułu jest ważna w budżecie klubu zakończę szef klubu ze Świecia.

Pawelczak w gazie, dziś DMPJ

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **W Bydgoszczy rozpoczął się kolejny cykl Indywidualnego Pucharu 2. Ekstraligi. Juniorzy na stadionie Polonii powalczą też dziś.**

IP 2. Ekstraligi to rywalizacja dla zawodników do 19. roku życia. Odbędzie się w cyklu turniejów - po jednym na torze każdego zgłoszonego do zawodów klubu Metalkas 2. Ekstraligi. Tegoroczna rywalizacja rozpoczęła się w Bydgoszczy, a jako obrońca trofeum

do rywalizacji przystąpił Pawelczak. I zaczął znakomicie, kompletując same „trójki”.

1. runda IP 2. Ekstraligi - wyniki: 1. Maksymilian Pawelczak 15 (3,3,3,3,3), 2. Radosław Kowalski 11 (3,3,u,2,3), 3. Adrian Przybyło 11 (3,2,1,3), 4. Kacper Andrzejewski 11 (2,2,1,3,3), 5. Paweł Wyczyszczok 9 (1,3,1,3,1), 6. Kamil Witkowski 9 (2,2,3,0,2), 7. Adam Putkowski 9 (1,2,3,1,2), 8. Emil Maroszek 9 (3,1,2,2,1), 9. Oskar Kreglicki 9 (2,1,3,2,1), 10. Nikodem Łuczak 6 (1,3,1,1,0), 11. Bartosz Lewandowski 5 (2,w,w,2,1), 12. Dominik Baryłka 4 (0,1,0,3,0), 13. Rafał Romaniak 3 (0,0,2,1,0), 14. Patryk Surowiec 3 (0,1,0,0,2), 15. Szymon Tomaszewski 3 (1,0,2,0,0), 16. Stanisław Ignaszak 3 (0,0,1,0,2)

A dziś na stadionie Polonii odbędzie się trzecia runda Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Wcześniej ekipy z grupy B rywalizowały już w Grudziądzu (wygrali gospodarze) i w Gdańsku (zwycięstwo Polonii). Teraz u siebie pojedają poloniści (Maksymilian Pawelczak, Kacper Andrzejewski, Adam Putkowski i Emil Maroszek). Zawody zaplanowano na środę, początek o godz. 17:30 (otwarcie bram - 17:00). Wstęp na Trybunę Główną - 20 zł (na program dostępny przy wejściu na stadion). Dzieci do lat 7 - bezpłatnie.